Nr 4. Październik-Grudzień 1927. Rok VI.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Warszawa Nr 141.646 i P. K. O. Kraków Nr 404.565), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Dla prenumeratorów, nie będących członkami Małopolskich Kolegjów notarjalnych ani Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie, cenę ustala się od każdego numeru zosobna. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stanisław Stein.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1927.

Skład Komitetu redakcyjnego.

Przewodniczący:

Dr Starzewski Tadeusz, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny:

Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie.

Członkowie:

a) z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Gorlicach,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rybiański Aleksander, notarjusz w Muszynie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandydat notarjalny w Krakowie;

b) z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce,
Delegat Towarzystwa kandydatów not.: *vacat;*

c) z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, kandydat notarjalny w Przemyślu.

JUBILEUSZE.

Niezwykłe święto obchodziło Kollegjum notarjalne we Lwowie w dniu 23 października 1927 roku, bo jubileusz przeszło pięćdziesięcioletniej pracy zawodowej sześciu swych członków, w tej liczbie Prezesa lwowskiej Izby notarjalnej, sędziwego Rejenta, Franciszka Szelewskiego.

Jubileusz uczczono odświętnem zebraniem Kollegjum, na którem stawili się prawie wszyscy członkowie lwowskiego okręgu notarjalnego — ponadto przybyli na zgromadzenie Delegaci krakowskiej Izby notarjalnej, rejenci: Dr Góra i Dr Stein, z Izby notarjalnej zaś w Przemyślu rejent Kanter.

Zebranie zagaił Wiceprezes lwowskiej Izby notarjalnej, Rejent Wojciech Mayer, wygłaszając przemówienie, którego kilka ustępów podajemy:

„Prosiłem o głos — mówił p. Rej. Mayer — aby przed rozpoczęciem porządku dziennego podnieść fakt, że 10-go września b. r. ubiegło 50 lat od dnia, w którym nasz wysoko ceniony i ogólnie kochany Prezes, JWPan Franciszek Szelewski, wpisany został jako kandydat notarjalny w kancelarji notarjusza Wolskiego we Lwowie. — Minęło więc pół stulecia jego mrówczej i pełnej poświęcenia pracy ku chwale i pożytkowi naszego ciężkiego zawodu! Przeszedł, jak żołnierz, wszystkie szczeble naszego zawodu, jako kandydat notarjatu, potem jako przenoszący się z miejsca na miejsce substytut, a wkońcu jako notarjusz w Tyśmienicy, w Grzymałowie, w Przemyślanach i obecnie od 7-miu lat we Lwowie, a przeszło 25 lat jest członkiem naszej Izby, w czasach wojny — a więc, w tych ciężkich dla notarjatu czasach był urzędującym Wiceprezesem, a obecnie już w bieżącym roku trzeci raz przez aklamację wybrany Prezesem Izby, którego dobroć i uprzejmość wobec wszystkich kolegów jest ogólnie znaną i cenioną.

My, bliżsi współpracownicy jego t. j. członkowie Izby, nie mogliśmy przeoczyć tego doniosłego faktu, że Prezes nasz obchodzi w tym roku swoje złote gody z naszym zawodem, i dlatego zwróciliśmy się do wszystkich Szanownych Kolegów, aby ten radosny fakt odpowiednio i należycie — z możliwą wobec ciężkich czasów skromnością — uczcić, zwłaszcza, że chodzi o 50 lat pracy wyłącznie w naszym zawodzie!

Oprócz niego mamy jednak jeszcze starszych pracowników w naszym zawodzie, którzy także przeszło 50 lat ku chwale naszego zawodu pracują, a są to w gronie notarjuszy okręgu lwowskiej Izby notarjalnej.

Tu wymienił mowca dalszych jubilatów, a mianowicie pp. Rej.: Władysława Zawadzkiego, Zygmunta Groblewskiego, Franciszka Sobola, Porfirego Jaremowicza, Wincentego Czechowicza i Maksymiljana Reinera, podnosząc ich prace i zasługi dla notarjatu i społeczeństwa położone.

„Wszyscy ci jubilacist ali jako dobrzy żołnierze, wierni przez 50 lat przy naszym sztandarze zawodowym, przechodząc jako pierwsi wszystkie szczeble naszego ciężkiego i tak odpowiedzialnego zawodu!"

Przemówienie swoje zakończył Rej. Mayer:

„Na zakończenie muszę jeszcze osobno podnieść zasługi naszego Jubilata, Prezesa Izby, który od tylu lat pracuje w Izbie, a już 7-my rok nam przewodniczy jako Prezes.

Praca Jego skierowana zawsze dla dobra naszego stanu i wszystkich jego członków, z wielkiem poświęceniem, czemu w ostatnich latach dał niezbity dowód, nie szczędząc ani czasu, ani fatygi, ani zdrowia Swego — w tak podeszłym wieku — na częste wyjazdy w interesach stanu naszego tak do Warszawy, jakoteż do Krakowa i Przemyśla.

Za to Jego poświęcenie należy Mu się osobne podziękowanie i uznanie, które Kollegjum w ten sposób wyraża, że składa do rąk Jego, do Jego dowolnej dyspozycji pokaźną kwotę 2.500 zł. i 8 dolarów — dalsze datki jeszcze nadpływają — jako dar honorowy w celu ulżenia biednym

wdowom i sierotom po notarjuszach i kandydatach w ich niedoli wobec nadchodzącej zimy.

Nie możemy radości naszej z powodu jubileuszu Kolegów dać należyty wyraz przez udzielenie im pamiątek naszego uznania, jak długo mamy biedne wdowy po zasłużonych kolegach, które wprost utrzymania nie mają. — To też w pierwszym rzędzie o pomocy dla tych biednych istot myśleć musimy.

A ku uwiecznieniu tego niezwykłego jubileuszu w naszym zawodzie i uczczeniu wszystkich naszych Jubilatów, złożyliśmy „tableau“ fotografij wszystkich prawie notarjuszy i kandydatów notar. naszego okręgu, które ofiarujemy Naszemu Kochanemu Prezesowi, aby je umieścił w lokalu Izby — podobnie jak już mamy fotografje z jubileuszu Prezesa Krókowskiego — ku wiecznej pamięci i ku przypomnieniu następcom naszym i dalszym pokoleniom tych, którzy pół wieku w zawodzie chlubnie pracowali, — i tych, którzy tę pracę uczcili i uznaniem otoczyli!

Życząc zaś wszystkim Jubilatom, aby jeszcze długie lata w dobrem zdrowiu byli przewodnikami ku chwale naszego zawodu, wznosimy okrzyk

Niech żyją!“

Następnie wręczył mówca p. Prezesowi Szelewskiemu do Jego dyspozycji sumę 2.500 zł. i 8 dolarów, oraz pięknie wykonane tableau fotograficzne ozdobnie oprawne.

Delegat Krakowskiej Izby notarjalnej Rej. Dr Stein Stanisław, przemówił imieniem Krakowskiej Izby notarjalnej, tudzież jako naczelny redaktor „Przeglądu notarjalnego“, podnosząc zasługi obchodzącego jubileusz Prezesa, zwłaszcza na polu ofiarnej pracy w sprawach cały notarjat polski dotyczących. — Mowca zaznaczył, że dzisiejsza współpraca wszystkich Izb notarjalnych Małopolski jest w dużej części zasługą Prezesa Szelewskiego, która mu nigdy nie zostanie zapomnianą tak przez tych, którzy z nim razem dla zawodu pracują, jak i przez wszystkich bojowników o prawa naszego stanu. Również złożył Dr Stein życzenia wszystkim innym Jubilatom. Imieniem Izby notarjalnej krakowskiej, wręczył Dr Stein Prezesowi Szelewskiemu, gustownie

w skórę oprawne album, zawierające kilka akwarel Fabjańskiego, przedstawiających widoki cenniejszych zabytków architektury Krakowa, oraz dedykację z ręcznie malowaną winjetą — jako dar Krakowskiej Izby.

Do głębi wzruszony Jubilat podziękował za zgotowaną owację — poczem po uchwaleniu jednomyślnie, aby w protokole obrad Kollegjum zamieścić notatkę, iż Kollegjum wyraża Jubilatom wdzięczność i uznanie za zasługi, położone dla stanu notarjalnego — przystąpiono do obrad nad sprawą przymusowego ubezpieczenia się notarjuszy na przypadek śmierci.

Myśl tego ubezpieczenia podjęta przez Prezesa krakowskiej Izby notarjalnej i wcielona już w życie w krakowskim i przemyskim okręgu izbowym, znalazła należyty oddźwięk na Kollegjum lwowskiem. To też zasadę ubezpieczenia przymusowego społecznie tak uzasadnioną uchwalono prawie jednomyślnie. Przez uchwałę tą stworzono jednolity front w kwestji oddawna piekącej, rozwiązując w ten sposób sprawę zaopatrzenia rodzin po zmarłych w niedostatku notarjuszach i stwarzając możliwość wydatnego zasilenia funduszów zapomogowych dla wdów i sierót po notarjuszach, oraz kandydatach notarjalnych.

Po oficjalnem zebraniu podejmowało Kollegjum Jubilatów i gości obiadem w salach hotelu Krakowskiego.

Wśród serdecznego koleżeńskiego nastroju wzniesiono kilka toastów, oraz omawiano liczne sprawy zawodowe.

Składając niniejsze sprawozdanie, dołączamy do niego jeszcze raz na tem miejscu życzenia, by doświadczeniem swojem i dalszą pracą, służyli jeszcze długie lata dla chwały zawodu notarjalnego i ku pożytkowi społeczeństwa.

REDAKCJA.

Z PRAWA AKCYJNEGO*)

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie wygłosił prof. Dr Tadeusz Dziurzyński bardzo interesujący odczyt na temat projektu nowej ustawy akcyjnej.

Prelegent omówił w swoim odczycie nietylko pozytywne przepisy projektu, ale również i uzasadnienie poszczególnych wniosków, stawianych podczas debat nad projektem. Jako członek komisji kodyfikacyjnej i wybitny specjalista w ustawodawstwie handlowem, był w możności prelekcję swoją podnieść na wyżynę naukową, dając jasny i przejrzysty obraz przyszłej ustawy.

Korzystając z udzielonych nam życzliwie przez Prelegenta notatek, zamieszczamy poniżej treść odczytu, dotyczącego tematu o tyle aktualnego, że projekt ustawy akcyjnej stanie się niebawem ustawą.

Prace nad kodyfikacją prawa akcyjnego prowadzone były od roku 1924 równolegle przez Komisję ministerjalną, powołaną przez Ministra przemysłu i handlu, oraz przez sekcję handlową Komisji kodyfikacyjnej. Owocem tych prac były dwa projekty, nad których uzgodnieniem obydwie złączone komisje odbyły w ciągu roku 1927 szereg wspólnych posiedzeń. Powstał w ten sposób jeden projekt, przesłany w jesieni b. r. Ministerstwu sprawiedliwości, po dokonaniu w nim pewnych zmian przez komitet organizacji prac Komisji kodyfikacyjnej.

Poniżej podajemy najważniejsze postanowienia projektu, który prawdopodobnie w najbliższym czasie stanie się ustawą.

---

*) W niniejszym numerze zamieszczamy również krótkie uwagi Dra Stefana Grzybowskiego na temat pojęcia Spółki akcyjnej w projekcie nowej ustawy.

Istota Spółki akcyjnej.

Spółka akcyjna jest osobą prawną i jest zawsze spółką handlową, bez względu na cel przedsiębiorstwa. Może być zawiązana dla celów handlowych albo innych, n. p. towarzyskich lub humanitarnych. Za zobowiązania spółki odpowiada na zewnątrz tylko spółka, jako taka — akcjonarjusze mają obowiązki tylko wobec spółki — zobowiązani są mianowicie do świadczeń, określonych statutem spółki. W ten sposób odstępuje projekt od ścisłego przeprowadzenia zasady ograniczonej odpowiedzialności akcjonarjuszy. Dotąd n. p. wedle prawa austrjackiego (art. 219 k. h.) akcjonarjusz miał jedynie obowiązek wpłaty takich kwot pieniężnych do kasy spółki, jakie odpowiadały ilości akcyj, przez niego objętych. Dopiero regulatyw akcyjny uznał możliwość nałożenia na akcjonarjusza obowiązku świadczeń perjodycznych niepieniężnych, przyczem niejednokrotnie podawano w wątpliwość, czy takie postanowienie Regulatywu zgodne jest z ustawą handlową.

Twórcy projektu wychodzili z założenia, że nie należy spółkom akcyjnym zamykać drogi pociągania akcjonarjuszy do dalszych świadczeń poza wpłatą sum akcyjnych, bo takie rozszerzenie obowiązków może nieraz być bardzo potrzebne dla dobrego prosperowania spółki, względnie jej sanacji. Statut spółki będzie więc obecnie mógł nakładać na akcjonarjuszy nietylko obowiązek do świadczeń nie pieniężnych (n. p. obowiązek plantowania buraków lub ziemniaków w spółkach rolniczych), ale też i inne obowiązki, n. p. obowiązek dopłat, dopuszczony dotąd jedynie przy spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Stosunek Spółek akcyjnych do państwa.

Wedle stanu dzisiejszego ustawodawstwa dzielnicowego, obowiązuje na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego i austrjackiego system koncesyjny. Natomiast w dzielnicach dawnego zaboru pruskiego nie potrzebuje spółka akcyjna do swego powstania w zasadzie koncesji — wystarcza do jej powstania rejestracja. Spółki, mające siedzibę w Poznańskiem, na Pomorzu i na Górnym Śląsku, tylko wtedy po-

trzebują koncesji, gdy albo działalność swą chcą rozszerzyć na inne dzielnice, albo też prowadzą przedsiębiorstwo, mające charakter użyteczności publicznej lub znaczenie państwowe.

Projekt akceptuje ten właśnie pośredni sposób rozwiązania sprawy. Regułą jest, że spółka akcyjna powstaje bez koncesji. Jednakże do powstania spółek, których przedsiębiorstwo ma znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej, potrzeba zatwierdzenia przez Ministerstwo przemysłu i handlu statutu oraz każdej jego zmiany. Rozporządzenie Rady ministrów, na wniosek Ministra przemysłu i handlu wyszczególni przedsiębiorstwa, które mają powyższe znaczenie względnie charakter. Takież samo rozporządzenie określi warunki dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych do działalności na obszarze państwa polskiego.

Założenie Spółki akcyjnej.

Za założycieli spółki akcyjnej uważa projekt osoby, które podpisują statut spółki. Założyciele mają szereg obowiązków (n. p. ułożenie statutu, sporządzenie pisemnego sprawozdania o aportach i nabytkach założycielskich, ogłoszenie prospektów, przydział akcyj i t. p.), za których dopełnienie odpowiadają w drodze cywilnej i karnej. Taka sama odpowiedzialność spada na każdego, kto w powstaniu spółki partycypuje, choćby formalnie nie był założycielem, ponieważ statutu nie podpisał. W ten sposób uniemożliwia projekt właściwym założycielom uchylenie się od odpowiedzialności, przez położenie na statucie podpisów osób podstawionych.

Do założenia spółki wymagane jest współdziałanie osób conajmniej trzech. Projekt przeciwstawia się więc zasadzie, przyjętej już w praktyce wielu ustawodawstw zagranicznych (Niemcy, Austrja, Anglja, Włochy), wedle której także jednostka może ograniczyć swą odpowiedzialność do pewnego określonego majątku, tworząc przedsiębiorstwo akcyjne, którego wszystkie akcje skupia w swojem ręku. Jedyny wyjątek stwarza projekt dla państwa, które wobec

tego będzie mogło tworzyć samo przedsiębiorstwa akcyjne, nie wypuszczając ani jednej akcji z ręki. Wniosek, aby ten przywilej rozszerzyć na gminy i inne korporacje prawa publicznego, nie uzyskał w komisji większości.

Zawiązanie odbyć się może albo na podstawie subskrypcji publicznej, albo bez niej.

W ostatnim wypadku założyciele sami lub w połączeniu z trzeciemi osobami rozbierają akcje między siebie, poczem w jednym lub kilku aktach notarjalnych stwierdzają zgodę na założenie spółki i objęcie wszystkich akcyj, oraz stwierdzają dokonanie wyboru pierwszych władz spółki. Najbliższym i ostatnim zarazem krokiem w kierunku kreacji spółki jest wtedy zgłoszenie przez zarząd jej zawiązania do rejestru handlowego. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy przed rejestracją nie jest przewidziane. Jeżeli natomiast założenie następuje na podstawie subskrypcji publicznej, zawiera projekt szereg przepisów w interesie szerokich warstw społeczeństwa, do których skierowuje się apel przystępowania do spółki.

I tak przedewszystkiem jeszcze przed rozpoczęciem subskrypcji ma być statut ogłoszony w »Monitorze Polskim«, ze wskazaniem, kiedy został sporządzony, przed jakim notarjuszem i za jaką liczbą repertorjum. Następnie winni są założyciele złożyć do depozytu sądowego kaucję w wysokości $^1/_{20}$ części kapitału zakładowego. Kaucja ta służy na zabezpieczenie wszelkich roszczeń do założycieli z tytułu uchybień przy zawiązaniu spółki. Roszczeniom tym służy pierwszeństwo do zaspokojenia z kaucji przed innemi wierzytelnościami. Wolne od jej złożenia są tylko: państwo i związki komunalne. Wreszcie zapisy i wpłaty na akcje mogą przyjmować jedynie: Bank Polski, banki państwowe i te banki, którym pozwoli na to minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. Wpłaty na akcje nie mogą być podnoszone przez założycieli, lecz pozostają do wyłącznego rozporządzenia przyszłego zarządu spółki.

Treść prospektów i zapisów na akcje określona jest szczegółowo. Zapis dokonany pod warunkiem lub ze zastrzeżeniami, jest nieważny. W razie niezapłacenia którejkolwiek

raty subskrypcyjnej, płatnej przed zarejestrowaniem spółki, mogą założyciele uznać zapis za zgasły. Wówczas dokonane już wpłaty przepadają na rzecz spółki, a nieopłacone akcje mogą być przejęte przez założycieli, względnie zaofiarowane innym osobom; jeżeli zaś spółka nie dojdzie do skutku z powodu opieszałości subskrybentów, wówczas dokonane przez nich wpłaty przepadają na rzecz założycieii.

Termin do zapisywania się na akcje nie może być dłuższy niż 3 miesiące. Jeżeli kapitał akcyjny został w całości pokryty podpisami, winni są założyciele, nie później niż 60 dni od daty zamknięcia subskrypcji, zwołać zgromadzenie organizacyjne akcjonarjuszy. Zgromadzenie to stwierdzi objęcie wszystkich akcyj i dokona wyboru pierwszych władz spółki. Nie może ono zmienić statutu.

Założenie kwalifikowane.

Zarówno założenie na podstawie subskrypcji publicznej, jak i bez niej, może być albo założeniem zwyczajnem albo kwalifikowanem.

Przez założenie kwalifikowane rozumie projekt następujące przypadki:

1) akcjonarjusze wnoszą do spółki nie gotówkę, lecz wkłady niepieniężne (aporty), za które otrzymują akcje;

2) spółka nabywa od akcjonarjuszy lub osób trzecich przedmioty majątkowe za gotówkę;

3) spółka przyznaje osobom, które wzięły na siebie zawiązanie spółki, za ich trudy wynagrodzenie na koszt spółki.

W tych wszystkich razach istnieje szczególne niebezpieczeństwo nadużyć, zwłaszcza przez zbyt wysokie oszacowanie aportów i nabytków założycielskich, dlatego też projekt wprowadza tu cały szereg przepisów, mających na celu ochronę spółki i akcjonarjuszy.

Założyciele mają mianowicie obowiązek złożyć pisemne sprawozdanie z motywami, uzasadniającemi celowość nabytku i wysokość wynagrodzenia. To sprawozdanie podlega rewizji, którą przeprowadzają rewidenci, wyznaczeni przez

sąd rejestrowy z pośród osób, wciągniętych na listy, przedstawione przez Izby handlowe i przemysłowe.

W aktach o zawiązaniu spółki bez publicznej subskrypcji muszą akcjonarjusze stwierdzić, że znają sprawozdanie założycieli oraz opinję rewidentów.

Przy zawiązaniu na podstawie subskrypcji publicznej, bliższe szczegóły, dotyczące punktów 1—3 jak w., winny być zamieszczone w prospektach i kartach zapisowych, a następnie Walnemu Zgromadzeniu organizacyjnemu ma być przedłożone sprawozdanie założycieli i opinja rewidentów. Jeżeli się okaże, że wartość aportów i nabytków ustalona została przez rewidentów na sumę o $^1/_{10}$ niższą od wartości, przyjętej przez założycieli, wolno każdemu akcjonarjuszowi cofnąć swoją subskrypcję. Nawet wówczas, gdy sprawozdanie założycieli pokrywa się z opinją rewidentów, może mniejszość, reprezentująca $^1/_{10}$ kapitału akcyjnego wpłaconego gotówką, a nie korzystająca z żadnych szczególnych przywilejów, domagać się na Walnem Zgromadzeniu organizacyjnem powtórnego zbadania sprawozdania założycieli przez komisję, wybraną na temże zgromadzeniu. O ile sprawozdanie tej komisji, powzięte większością głosów, nie będzie zgodne ze sprawozdaniem założycieli, należy przed przystąpieniem do wyboru władz spółki powziąć uchwałę, czy spółka ma dojść do skutku. Głosują tu tylko akcjonarjusze, którzy reprezentują akcje wpłacone gotówką. Założyciele oraz osoby, którym mają być przyznane jakieś przywileje lub wynagrodzenia, w głosowaniu udziału brać nie mogą.

Wkońcu przewidziana jest winkulacja akcyj aportowych. Akcje te winny mianowicie aż do chwili zatwierdzenia przez Walne Zgromadzenie sprawozdania i rachunków za drugi rok obrotowy pozostać imiennemi i do tego czasu nie mogą być zbywane ani zastawiane. Będą one przez ten czas zatrzymane w spółce na zabezpieczenie roszczeń o odszkodowanie z tytułu umów dotyczących aportów. Roszczeniom tym służy pierwszeństwo do zaspokojenia przed innemi wierzytelnościami.

Rejestracja spółki.

Ostatniem stadjum zawiązania jest rejestracja spółki. Sędzia rejestrowy winien zbadać, czy dopełniono wszystkich warunków ustawowych, poczem zezwala na rejestrację lub jej odmawia. Wpis do rejestru ma charakter konstytutywny, bo dopiero przez wpis nabywa spółka osobowość prawną. Ma on jeszcze skutek dalszy, a mianowicie sanuje braki zaszłe przy założeniu, tak, że spółka raz zarejestrowana istnieje ważnie mimo, iż przy jej założeniu pogwałcono bezwzględnie obowiązujące przepisy ustawy. Idzie tu projekt za wzorem prawa angielskiego, które już w tej mierze znalazło w swoim czasie wyraz w austrjackiej ustawie o spółkach z ogran. odpow. Taka ochrona faktów dokonanych jest znaczną gwarancją bezpieczeństwa obrotu. Aby jednak zapobiec egzystencji organizmów spółkowych sprzecznych z ustawą, daje projekt sędziemu rejestrowemu władzę wymuszenia na spółce usunięcia braków. Jeżeli spółka, do żądania sędziego się nie zastosuje, a braki mają istotne znaczenie dla jej dalszego istnienia, wyda sędzia orzeczenie o rozwiązaniu spółki. Orzeczenie to działać będzie ex nunc, t. zn., że aż do jego prawomocności poczytywać się będzie spółkę za istniejącą prawnie. W żadnym razie nie może być rozwiązaną spółka, od której zarejestrowania upłynęło już lat pięć.

Akcje, prawa i obowiązki akcjonarjuszy.

Kapitał akcyjny powinien wynosić przynajmniej 100.000 zł., wartość zaś nominalna akcyj przynajmniej 100 zł.; tylko w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej wolno zejść do 25 zł. Akcje nie mogą być wydawane poniżej nominalnej wartości; o ile są wydawane po cenie wyższej, to nadwyżka musi być uiszczona w całości przed zarejestrowaniem spółki. Akcje, które wydaje się za aporty, powinny być pokryte w całości przed zarejestrowaniem spółki, opłacone zaś gotówką przynajmniej w $^1/_4$ ich wartości nominalnej. Akcje są niepodzielne — udziały akcyjne nie istnieją.

Akcje są zasadniczo zbywalne. Ograniczenia zbywalności mogą płynąć albo z umowy akcjonarjuszy (t. zw. syndykaty), albo z postanowień statutu. Statut może mianowicie przeniesienie akcyj imiennych uzależnić od zezwolenia spółki, albo w inny sposób ograniczyć. Jeżeli spółka odmawia zezwolenia, powinna wskazać innego nabywcę. Termin do wskazania nabywcy, sposób określenia ceny tudzież inne warunki zezwolenia oznaczy statut; w braku tych postanowień statutu, akcja imienna może być zbyta bez ograniczeń.

Jeżeli do akcyj imiennych przywiązany jest obowiązek perjodycznych świadczeń niepieniężnych, to mogą być one przenoszone tylko za zezwoleniem spółki. Spółka może odmówić zezwolenia jedynie z ważnych przyczyn, atoli bez obowiązku wskazania innego nabywcy.

Tylko akcje imienne mogą być wydawane przed pełną wpłatą, ale w każdym razie dopiero po rejestracji spółki. Wpłata powinna być uwidoczniona na dokumencie akcyjnym. Częściowe wpłaty, dokonane na akcje na okaziciela, potwierdza się w tymczasowych świadectwach imiennych.

Akcjonarjusz obowiązany jest do pełnej wpłaty należności za akcje. Wpłaty powinny być dokonywane równomiernie na każdą akcję, a kompensata między wierzytelnością spółki z tytułu wpłaty akcji a wierzytelnością akcjonarjusza do spółki jest niedopuszczalna.

Akcjonarjusz zalegający z wpłatą, obowiązany jest do uiszczenia odsetek zwłoki i ewentualnej kary umownej. Jeżeli zobowiązania tego nie wyrówna w dniach 30, będzie pozbawiony swych praw przez unieważnienie akcyj, lub świadectw tymczasowych, na których miejsce wyda spółka nowe. Te nowe akcje sprzedane zostaną przez zarząd na giełdzie, lub przez publiczną licytację, a z uzyskanej ceny zaspokoi spółka swe roszczenia. O ile pozostanie jeszcze niedobór, odpowiadać zań będą opieszały akcjonarjusz, jego poprzednicy lub subskrybent, jako solidarni dłużnicy. Poprzednicy i subskrybent odpowiadają jednak tylko przez 5 lat od daty wpisu przeniesienia akcji do księgi akcyjnej, przyczem służy im prawo regresu w razie pokrycia niedoboru.

Akcje na okaziciela są normalnemi papierami wartościowemi; własność ich przenosi się przez tradycję. Natomiast akcje imienne traktuje projekt zgodnie z obowiązującem prawem, jako t. zw. niedoskonałe papiery wartościowe. Nabycie ich czy to w osobnym dokumencie, czy w drodze piśmiennego oświadczenia na samej akcji, wywołuje pochodne nabycie praw. Notatki przenoszącej własność, umieszczonej na akcji, słusznie nie nazywa projekt indosem, gdyż z indosem, wedle ustawy wekslowej, ma jedynie tę wspólną cechę, że spółka nie ma obowiązku badania prawdziwości podpisu zbywcy. Wobec spółki, dopiero wpis właściciela akcji imiennej do księgi akcyjnej ma skutki przeniesienia.

Akcje mogą być albo zwyczajne albo uprzywilejowane. Uprzywilejowanie odnosić się może albo do prawa głosu, albo do dywidendy i rozdziału majątku w razie likwidacji spółki.

Przyznanie pewnym akcjom wielokrotnego prawa głosu, nie ma na celu powiększenia zysków właścicieli tych akcji, ma ono zwłaszcza umożliwić starym akcjonarjuszom utrzymanie steru rządów spółki w swem gronie nawet wówczas, gdy stosunki ekonomiczne zmuszą spółkę do dopuszczenia obcego kapitału w ilości zdolnej normalnie wywołać majoryzację pierwotnych akcjonarjuszy.

Dywidenda uprzywilejowana nie może być wyższa od zwykłej dywidendy ponad dwie jednostki powyżej przeciętnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej w ciągu ubiegłego roku obrotowego dla weksli krajowych. Jeżeli statut przyznaje prawo poboru dywidendy uprzywilejowanej, nie wypłaconej w latach poprzednich, z czystego zysku lat następnych, należy w statucie oznaczyć najwyższą ilość lat, za które dywidenda może być wypłacona; ilość ta nie może przekraczać lat pięciu.

Podobny stosunek, jak między akcjami zwykłemi a akcjami pierwszeństwa, istnieje między akcjami niewylosowanemi a akcjami zamortyzowanemi z czystego zysku (amortyzacja samoistna), na które wydaje się t. zw. akcje użytkowe (actions de jouissance).

Jeżeli cały kapitał zakładowy pokryty jest akcjami' dopuszcza projekt na wydawanie akcyj darmowych celem wynagrodzenia pewnych osób, za usługi oddane przy założeniu spółki. Projekt nazywa te akcje świadectwami założycielskiemi (parts des fondateurs), każe stosować do nich przepisy o akcjach aportowych, a prawa ich właścicieli ogranicza. Świadectwa takie mogą mianowicie być wydawane najwyżej na okres dwudziestu pięciu lat od chwili zarejestrowania spółki i dają prawo do uczestniczenia w zyskach spółki dopiero po uprzedniem odliczeniu na rzecz akcjonarjuszów minimalnej dywidendy. Wysokość tej dywidendy nie może być ustanowiona poniżej przeciętnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej w ciągu ubiegłego roku obrotowego dla weksli krajowych.

Natomiast nie przyjął projekt drugiej formy akcyj bezpłatnych t. zw. akcji pracy, wprowadzonych we Francji ustawą z 26. IV. 1917. Akcje takie wydaje się pracownikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwie spółki, stanowią one ich zbiorową własność, nie mogą być pozbywane i dają wszystkie prawa akcyj zwyczajnych, nawet prawo proporcjonalnego udziału w władzach administracyjnych i nadzorczych spółki. Twórcy projektu obawiali się, że dopuszczenie robotników do udziału w rządach może doprowadzić raczej do zaostrzenia kwestji socjalnej, niż do jej złagodzenia a nadto, może odstraszyć obcy kapitał od lokat w przedsiębiorstwach polskich.

Wszystkie akcje dają (poza udziałem w kwocie likwidacyjnej) tylko prawo do udziału w zysku rocznym, natomiast odsetki akcjonarjuszom nie mogą być przyznane nawet w okresie zawiązania spółki. Nie istnieją więc t. zw. odsetki budowlane (Bauzinsen), których wprowadzenie groziło zawsze uszczupleniem kapitału zakładowego.

Zysk rozdziela się w stosunku do nominalnej wartości akcji; jeżeli akcje nie są całkowicie opłacone, rozdział zysku następuje w stosunku do dokonanych wpłat. Statut może jednak unormować inny sposób podziału czystego zysku.

Akcja daje na Walnem Zgromadzieniu prawo jednego głosu. Statut może ograniczyć prawo głosowania akcjonarjuszy, mających większą ilość akcyj.

Projekt uwzględnia wreszcie interesy dawnych akcjonarjuszy w razie podwyższenia kapitału zakładowego. Prawo poboru akcyj nowej emisji służy mianowicie przedewszystkiem dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku do ilości i rodzaju posiadanych akcyj. Akcje te, powinien zarząd zaofiarować akcjonarjuszom w drodze trzykrotnych ogłoszeń jeżeli zaś w pierwszym terminie dawni akcjonarjusze prawa swego nie wykonają, wyznaczy zarząd drugi termin dla poboru pozostałych akcyj przez wszystkich dawnych akcjonarjuszów. Dopiero akcje, które jeszcze i wówczas nie zostaną rozebrane, przydzieli zarząd według swego uznania, jednak nie poniżej ceny emisyjnej.

Tego prawa poboru może pozbawić akcjonarjuszów (w całości lub w części) tylko Walne Zgromadzenie, a to w interesie spółki. Uchwała Walnego Zgromadzenia powinna być powzięta większością $^2/_3$ oddanych głosów i powinna być szczegółowo umotywowana.

Władze spółki akcyjnej.

Zgodnie z prawem dotąd obowiązującem przewiduje projekt 3 rodzaje władz, a to: Walne Zgromadzenie, zarząd i władze nadzorcze.

1. Walne Zgromadzenie.

Kompetencja Walnego Zgromadzenia rozciąga się na wszystkie sprawy. Do wyłącznej kompetencji Walnego Zgromadzenia oprócz spraw wymienionych w ustawie lub statucie należą:

a) wybór lub odwołanie władz spółki, jeżeli statut tych uprawnień nie przekazuje innej władzy;

b) zbycie lub wydzierżawienie przedsiębiorstwa w całości lub samodzielnej jego części;

c) zbycie, wydzierżawienie lub najem nieruchomości fabrycznych spółki;

d) emisja obligacyj;

e) zatwierdzenie umów, wiążących spółkę z innem przedsiębiorstwem, bądź to całkowitą dostawą surowca lub materjałów do produkcji, bądź całko-

witym zbytem produkcji, z wyjątkiem umów, mających na celu organizację karteli lub syndykatów;

f) umowy o nabycie dla spółki nieruchomości lub urządzeń, służących do trwałego użytku, za cenę przewyższającą $^1/_5$ część wpłaconego kapitału akcyjnego.

Projekt zna Walne Zgromadzenie zwyczajne i nadzwyczajne i określa szczegółowo sposób ich zwołania. Bez formalnego zwołania może się odbyć Walne Zgromadzenie tylko wówczas, gdy cały kapitał akcyjny jest na niem reprezentowany.

Zwołuje Walne Zgromadzenie zarząd z własnej inicjatywy lub na żądanie Rady nadzorczej albo komisji rewizyjnej; w razie opieszałości zarządu zwołuje je Rada nadzorcza lub Komisja rewizyjna. Prawo domagania się zwołania ma także mniejszość, reprezentująca $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego.

Uchwały Walnego Zgromadzenia powinny być protokółowane w formie aktu notarjalnego, pod rygorem ich nieważności. W protokóle stwierdzić należy prawidłowość zwołania Walnego Zgromadzenia, jego zdolność do powzięcia uchwał, ilość głosów oddanych za każdą uchwałą, jej treść i zgłoszone sprzeciwy.

Właściciele akcyj imiennych i świadectw tymczasowych mają prawo uczestnictwa, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej najmniej na 7 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

Akcje na okaziciela dają natomiast tylko wówczas prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w spółce przynajmniej na 7 dni przed jego terminem i nie będą odebrane przed jego ukończeniem. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucji kredytowej krajowej lub takiej zagranicznej, na którą zezwoli minister skarbu i która będzie wymieniona w ogłoszeniach o zwołaniu Walnego Zgromadzenia. W zaświadczeniu należy wymienić liczbę akcyj i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Akcja zwykła daje na walnem zgromadzeniu prawo do jednego głosu, statut może jednak ograniczyć prawo głosowania akcjonarjuszów, mających większą ilość akcyj. Ani osobiście, ani przez pełnomocnika, ani też jako pełnomocnicy innych osób nie mogą głosować akcjonarjusze przy powzięciu uchwał, dotyczących złożonych przez nich rachunków i sprawozdań, odpowiedzialności za sprawowanie nadzoru lub zarządu, usunięcia ich ze stanowiska członków władz spółki i likwidatorów lub przyznanie wynagrodzenia, tudzież umów lub sporów pomiędzy nimi a spółką.

Uchwały zapadają większością oddanych głosów, o ile czego innego nie przepisuje ustawa.

Tak n. p. uchwały w przedmiocie zmian statutu, emisji obligacyj, powiększenia lub obniżenia kapitału zakładowego, fuzji i rozwiązania spółki, zbycia przedsiębiorstwa, zapadają większością $^2/_3$ oddanych głosów, a statut może ustanowić jeszcze uciążliwsze warunki powzięcia uchwał.

Do uchwały o zmianie przedmiotu przedsiębiorstwa spółki wymagana jest także większość $^2/_3$ oddanych głosów, przyczem każda akcja ma jeden głos bez przywilejów i ograniczeń; głosowanie jest jawne, a skuteczność uchwały zależy od wykupienia akcyj tych akcjonarjuszów, którzy się na zmianę nie zgadzają.

To samo obowiązuje w przypadku przeniesienia zakładu głównego spółki poza granice państwa, natomiast siedziby spółki zagranicę przenieść nie można.

Uchwały sprzeczne z ustawą lub statutem mogą być unieważnione w drodze skargi, wniesionej przez dyrekcję, Radę nadzorczą, Komisję rewizyjną, przez poszczególnych członków tych organów lub też przez akcjonarjuszów. Uchwała Walnego Zgromadzenia, przeciwna dobrym obyczajom kupieckim, może być zaskarżona przez akcjonarjusza nawet w przypadku formalnej jej zgodności z postanowieniami ustawy, jeżeli godzi w interesy spółki lub akcjonarjusza.

2. Zarząd.

Skład i sposób powoływania zarządu pozostawiony jest autonomji statutu; w braku postanowień statutu wybiera zarząd Walne Zgromadzenie.

Prawo zastępstwa zarządu jest z ustawy kolektywne i wobec trzecich osób nieograniczone. Jedyny wyjątek stanowią te sprawy, które wymagają uchwały Walnego Zgromadzenia, wyliczone powyżej pod a—f.

Członkowie zarządu mogą być każdej chwili odwołani; tego prawa spółka zrzec się nie może. Naturalnie, że odwołanie nie uwłacza w niczem roszczeniom zarządu o odszkodowanie z tytułu umowy służbowej, o ile taka umowa była zawartą.

Członkowie zarządu nie mogą bez zezwolenia Walnego Zgromadzenia zajmować się interesami konkurencyjnego przedsiębiorstwa, ani też uczestniczyć w jego władzach. W razie sprzeczności interesów spółki z osobistemi interesami członka zarządu, jego małżonka, krewnych i powinowatych do drugiego stopnia, powinien członek zarządu wstrzymać się od udziału w rozstrzyganiu takich spraw. Umowy między spółką a członkami zarządu zawiera Rada nadzorcza, względnie pełnomocnicy wybrani przez Walne Zgromadzenie.

Projekt zawierał w swem brzmieniu pierwotnem jeszcze jedno postanowienie do pewnego stopnia rewolucyjne, mianowicie dawał kwalifikowanej mniejszości akcjonarjuszów prawo do jednego miejsca w zarządzie. Dotycząca uchwała była zwalczana w toku obrad przez przedstawicieli rządu i wskutek ich opozycji skreślono to postanowienie w ostatniem stadjum prac, to jest na Komitecie organizacyjnym.

Rząd wysuwał dwie głównie objekcje przeciw reprezentacji mniejszości, mianowicie, że zachodzi obawa dezorganizacji kierownictwa, które powinno być jednolite i że utrzymując uchwałę komisji umożliwi się kapitałowi zagranicznemu wpływ na administrację spółki bez wykupienia większości akcyj. Zwolennicy zdania przeciwnego argumentowali, że obawa paraliżowania zamierzeń dyrekcji przez repre-

zentanta mniejszości jest płonna wobec tego, że zastępstwo może być zawsze kolektywne i dwóch członków zarządu, reprezentujących większość kapitału, potrafi zawsze każdą sprawę przeprowadzić. Natomiast jedynie obecność reprezentanta mniejszości w dyrekcji daje tej mniejszości naprawdę kontrolę, przedstawiającą jakąś wartość. Kontrola wykonywana przez mniejszość w Radzie nadzorczej najczęściej pozbawiona będzie praktycznych rezultatów, gdyż przychodzi zapóźno i staje wobec faktów dokonanych. Co się zaś tyczy wpływów kapitału zagranicznego, to właśnie niedopuszczenie mniejszości do zarządu zniewalać będzie obcy kapitał do obejmowania większości akcyj, co należy uznać za efekt niepożądany, gdyż wówczas obcy kapitał uzyskuje naprawdę wyłączne rządy w przedsiębiorstwie.

3. Władze nadzorcze.

Projekt, zgodnie z dotychczasowem ustawodawstwem, wprowadza przedewszystkiem nadzór autonomiczny, wykonywany przez władze spółki, wybierane na Walnem Zgromadzeniu, mianowicie przez Radę nadzorczą lub Komisję rewizyjną.

Rada nadzorcza lub Komisja rewizyjna powinna się składać przynajmniej z trzech członków, wybranych zwykłą większością głosów.

Na wniosek akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej $^1/_5$ kapitału akcyjnego, wybór Rady nadzorczej lub Komisji rewizyjnej ma być dokonany w drodze głosowania oddzielnemi grupami. Wówczas osoby, reprezentujące taką część akcyj, jaka przypada z podziału ogólnej ilości reprezentowanych akcyj przez liczbę członków Rady lub komisji, mogą utworzyć oddzielną grupę celem wyboru jednego członka Rady lub komisji, nie biorąc jednak już udziału w wyborze pozostałych członków. Poszczególne grupy mniejszości mogą łączyć się celem dokonania wspólnego wyboru. W ten sposób kwalifikowana mniejszość uzyskać może miejsca w organach nadzorczych.

Prócz jednak tego nadzoru autonomicznego podlega każda spółka kontroli zewnętrznej, wykonywanej przez osoby

trzecie, nieinteresowane i niezależne od spółki. Projekt postanawia mianowicie, że spółka powinna corocznie poddać bilans, rachunek zysków i strat tudzież sprawozdanie, sporządzone przez zarząd, badaniu przez przysięgłych biegłych rewidentów, zarówno pod względem ich zgodności z księgami i dokumentami, jakoteż faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Biegłych wyznaczy sąd rejestrowy, a rozporządzenie Ministra przemysłu i handlu określi kwalifikację tych rewidentów, ich prawa i obowiązki, tudzież sposób przeprowadzenia rewizji.

Jestto nowość zaczerpnięta z prawa angielskiego (*accauntants*); wprowadzenie jej płynie z doświadczenia, że kontrola autonomiczna jest najczęściej niewystarczająca. Instytucja ta w Anglji funkcjonuje znakomicie, organizacja rewidentów cieszy się ogromnem zaufaniem — nie ulega jednak kwestji, że naśladowanie wzoru angielskiego napotka u nas na pewne trudności ze względu na brak ludzi o specjalnych, wysokich kwalifikacjach w kierunku fachowym i moralnym.

Łączenie się spółek.

Dotychczasowe ustawodawstwo znało tylko fuzję per incorporationem. — Z dwóch spółek, zamierzających dokonać fuzji, jedna rozwiązywała się i znikała w drugiej, która utrzymywała swój byt. Projekt wprowadza prócz tego jeszcze drugą formę połączenia »per unionem«, t. zn. obie spółki, dokonujące fuzji nikną, a w ich miejsce powstaje trzecia nowa spółka, na którą przechodzi majątek obu łączących się spółek.

Majątek każdej z połączonych spółek powinien być zarządzany przez spółkę przejmującą oddzielnie, aż do chwili zaspokojenia lub zabezpieczenia wierzycieli, których wierzytelności powstały przed połączeniem, a którzy w terminie rocznym od daty ostatniego ogłoszenia o zamiarze połączenia majątków, piśmiennie zażądali zapłaty.

W okresie odrębnego zarządzania (*separatio bonorum*) wierzycielom każdej spółki służy pierwszeństwo do zaspojenia z majątku swej pierwotnej dłużniczki przed wierzycielami drugiej spółki.

Odpowiedzialność.

Projekt odróżnia odpowiedzialność cywilną, karną i porządkowo-dyscyplinarną

Odpowiedzialność cywilna spada na:

a) założycieli oficjalnych i na wszystkie osoby czynne przy zawiązaniu spółki,
b) osoby wnoszące do spółki aporty, pozbywające spółce przedmioty majątkowe i przyznające nadmierne wynagrodzenie za zasługi,
c) biegłych rewidentów,
d) członków dyrekcji, organów nadzorczych i likwidatur,
e) osoby biorące udział w emisji akcyj lub obligacyj za fałszywe prospekty.

Odpowiedzialność istnieje w razie wyrządzenia szkody świadomie lub przez niedbalstwo i jest solidarna.

Roszczenia o odszkodowanie służą spółce. O ile spółka nie wytoczy skargi o odszkodowanie w ciągu roku od ujawnienia czynu, który spowodował szkodę lub w ciągu roku od chwili wszczęcia postępowania karnego, każdy akcjonarjusz lub posiadacz innych tytułów uczestnictwa w zyskach lub rozdziale majątku spółki może wnieść skargę przeciw winnemu o zapłatę odszkodowania spółce. Jeżeli jednak Walne Zgromadzenie uchwali zaniechanie wytoczenia lub popierania skargi o odszkodowanie, skarga ta służy tylko temu akcjonarjuszowi, który udowodni, że nie uczestniczył w tem Walnem Zgromadzeniu lub głosował przeciw uchwale.

W przypadku upadłości spółki, osoby obowiązane do wynagrodzenia szkody nie mogą powoływać się na uchwałę Walnego Zgromadzenia, udzielającą im pokwitowania, ani też na jakiekolwiek zrzeczenia się roszczeń o odszkodowanie.

Akcjonarjusz ma subsydjarne prawo skargi tylko wtedy, gdy chodzi o szkodę zrządzoną spółce, tam zaś, gdzie szkodę wyrządzono bezpośrednio akcjonarjuszowi, jego prawo skargi nie jest niczem ograniczone.

Odpowiedzialność karna odmiennie od dotychczasowego ustawodawstwa, zwłaszcza austrjackiego, jest rozbudowana

bardzo silnie. Sprawy o przestępstwa wymienione w projekcie należą do właściwości sądów okręgowych. Kary więzienia dochodzą do trzech lat, grzywny zaś do 50.000 zł; w niektórych przypadkach kary więzienia i grzywny muszą być nakładane kumulatywnie, w innych zależy to od uznania sądu. Za mniej doniosłe uchybienia obowiązkom służbowym spotyka członków zarządu i likwidatorów w wymienionych w projekcie przypadkach, kara pieniężna porządkowa, którą wymierza sędzia rejestrowy.

Postanowienia tymczasowe i końcowe.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, stracą moc ustawy i rozporządzenia, obowiązujące dotąd na obszarze Rzeczypospolitej, a odnoszące się do spółek akcyjnych i akcyjno-komandytowych.

Spółki akcyjno-komandytowe nadal nie mają być tworzone, do istniejących zaś przed wejściem w życie nowej ustawy stosować należy dotychczasowe przepisy.

Pozostają i nadal w mocy:

1) rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 27. XII. 1924, Nr 114, poz. 1018 Dz. U. P. (ustawa bankowa),

2) rozporządzenie Ministrów P. i H. oraz Skarbu z 13. VI. 1922, Nr 52, poz. 474 Dz. U. P.,

3) rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 20. X. 1926 Nr 103, poz. 598 Dz. U. P.

Ustawa nowa odnosi się także do spółek akcyjnych już istniejących lub zgłoszonych do zarejestrowania przed jej wejściem w życie. Spółki te mianowicie powinny w ciągu dwóch lat uzgodnić swe statuty z nową ustawą. W razie niezastosowania się do tego nakazu spadają na spółkę dwa rygory, a mianowicie postanowienia sprzeczne z ustawą nie będą miały skutku prawnego, a nadto spółka może być na wniosek Ministra przemysłu i handlu rozwiązana przez sąd rejestrowy, jeżeli jej statut będzie w istotnych punktach odbiegał od ustawy.

Postanowienia nowej ustawy nie stosują się tylko o tyle, o ile mogłyby naruszyć prawa nabyte.

DR STEFAN M. GRZYBOWSKI.

POJĘCIE SPÓŁKI AKCYJNEJ WEDŁUG PROJEKTU USTAWY O SPÓŁKACH AKCYJNYCH.

1) Komisja kodyfikacyjna opracowała niedawno projekt ustawy o Spółkach akcyjnych, czyniąc w ten sposób dalszy krok na drodze unifikacji stanu prawnego w Polsce. W zakresie prawa handlowego (prawo akcyjne wchodziło wszędzie w skład kodeksów handlowych) mamy mianowicie dotychczas trzy główne ustawy: francuski code de commerce, obowiązujący w b. Królestwie Kongresowem na mocy ustawy Sejmu Księstwa Warszawskiego z 24 marca 1809 r. (Dz. Praw Ks. Warsz. t. I., str. 239) i niemiecki (nowy) kodeks handlowy z 10 maja 1897 r. C. K. G. Bl. z r. 1897, str. 219 i nast.) i wreszcie austrjacki (powszechny) kodeks handlowy według ustawy z 19 grudnia 1862 r. (Nr 1 R. G. Bl. z r. 1863), dawniej obowiązujący i w Niemczech, a stanowiący pierwowzór dla nowego kodeksu z r. 1897. Prócz tego mamy cały szereg ustaw późniejszych, z nich najważniejszy austrjacki regulatyw akcyjny z 20 września 1899 r., oraz ustaw polskich, zwłaszcza z okresu reformy walutowej, jak n. p.: Rozp. Min. Skarbu, wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Sprawiedl. z 15 lutego 1924 Nr 18, poz. 183 Dz. U. Rz. P. w przedmiocie uchylenia rozporządzenia z 3 września 1918 r. (Nr. 323, austr. Dz. p. p.) o państwowem zezwoleniu na... podwyższanie kapitalu podstawowego Spółek akcyjnych i komandytowych na akcje; Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 25 marca 1924, Nr 55, poz. 542 Dz. U. Rz. P. o bilansowaniu w złotych... (zawierające takie postanowienia o przekształcaniu Spółek akc. i komand.-akc. na spółki z ogr. odpow. i spółdzielnie) i Rozp. Prez. Rzpltej z 10 grudnia 1924, Nr 107, poz. 968 Dz. U. Rz. P. o łączeniu się Spółek akcyjnych i spółek z ogran. odpow., i dalej ustawa z 29 kwietnia 1919, Nr 39 Dz. U. Rz. P. i ustawa z 9 kwietnia 1920 r.

rozszerzające system koncesyjny co do b. zaboru pruskiego i wreszcie dla b. Królestwa Kongresowego: Przepisy tymczasowe o organizacji i zwoływaniu walnych zgromadzeń i komisyj rewizyjnych... z 21 grudnia 1901, Zbiór Praw i Roz. z r. 1901, poz. 2.500; ustawa o zatwierdzaniu i zmianie statutów Spółek akcyjnych z 29 kwietnia 1919, Nr 39, poz. 282 Dz. U. Pr. P. P., oraz dekret o rejestrze handlowym 27 lutego 1919, Nr 14, poz. 164 Dz. Pr. P. P. i rozp. Min. Sprawiedl. o rejestrze handlowym z 22 lutego 1919, Nr 37, poz. 279 Dz. Pr. P. P.

2) Projekt Komisji kodyfikacyjnej ujmuje prawo akcyjne jednolicie dla całego obszaru Państwa Polskiego. Dlatego też art. 173 projektu stanowi, iż „z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc wszystkie, obowiązujące dotąd na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do Spółek akcyjnych i akcyjno-komandytowych“ z wyjątkiem rozp. Prez. Rzpltej o warunkach wykonywania czynności bankowych i nadzorze nad niemi z 27 grudnia 1924, Nr 104, poz. 1018 Dz. U. Rz. P. oraz rozp. Min. Przem. i Handlu oraz Skarbu o udzielaniu pozwoleń zagranicznym Spółkom akcyjnym oraz komandytowo-akcyjnym na działalność w Państwie Polskiem, z 13 marca 1927, Nr 52, poz. 474 Dz. U. Rz. P. Pod względem więc stosunku do poprzedniego stanu prawnego projekt stanowi postęp w technice ustawodawczej, stawiając sprawę jasno i nie pozostawiając miejsca na wątpliwości.

3) Projekt obejmuje 174 artykułów i dzieli się na następujące „działy“: I. Powstanie Spółki akcyjnej (art. 1—27); II. Akcje. Prawa i obowiązki akcjonarjuszy (art. 28—48); III. Władze Spółki akcyjnej (art. 49—100), z rozdziałami: I. Walne Zgromadzenie (art. 49—76); II. Zarząd (art. 77—87) i III. Nadzór (art. 88—100); dział IV. Rachunkowość Spółki akcyjnej (art. 101—113); V. Zmiana statutu. Podwyższenie i zniżenie kapitału akcyjnego (art. 114—127); VI. (mylnie numerowany w projekcie jako VIII) Rozwiązanie i likwidacja Spółki (art. 128—141); VII. (w projekcie jako VIII)

Łączenie się (fuzja) Spółek akcyjnych art. 142—148); VIII. (w projekcie IX) Odpowiedzialność cywilna i karna (art. 149—168) i ostatni IX. (w projekcie jako X) Postanowienia tymczasowe i końcowe (art. 169—174). Projekt jest więc dość obszerny i reguluje cały szereg kwestyj, które dotychczas były ujęte także i w ustawach dodatkowych, w jednej ustawie. W kodeksie austrjackim ujęto rzecz o spółkach akcyjnych w 42 paragrafach III-go tytułu II-giej księgi (§§ 207—249), do tego należy dodać 58 paragrafów regulatywu akcyjnego, a podobnie obszernym jest kodeks niemiecki. Natomiast w znanym ze swej krótkości kodeksie francuskim traktują o tej materji tylko artykuły 29—37 i 40 oraz 18 i 19, wspólne dla spółek handlowych. Artykuły projektu są zaopatrzone (z boku tekstu) tytułami (nie wszystkie), przyczem niektóre ustępy mają swoje ogólne tytuły: Jakkolwiek projekt zawiera pewne braki stylistyczne, z których przedewszystkiem należy wymienić terminologję zgromadzenia organizacyjnego i walnego zgromadzenia, pomięszaną i zaciemniającą treść projektu (art. 18: „zgromadzenie organizacyjne"; art. 20: „walne zgromadzenie organ."; a bez „walne" w tytule, przeciwstawione „zwykłemu walnemu zgromadzeniu", z art. 49; art. 21: „zgrom. org.", „walne zgrom. org.", „zgromadzenie" i „walne zgromadzenie" — wszystko odnoszące się do jednej instytucji; art. 27: „walne zgromadzenie", zupełnie już niewiadomo, które, podobnie jak „walne zgromadzenie" w art. 44; „zwyczajne" i „nadzwyczajne walne zgromadzenia" z art. 49 w przeciwstawieniu do art. 20 i t. d.), przecież poza temi brakami, należy uznać projekt co do jego techniki i prawnego ujęcia przedmiotu za zupełnie poprawny. Należy podkreślić przytem dobrą stronę projektu, polegającą na tem, że kwestje, które z jakiegoś dziwnego i niewytłómaczalnego powodu poprzednio stale redagowano w sposób budzący wątpliwości, jak n. p. osobowość prawną spółki, projekt ujął jasno i bez zarzutu, (p. także niżej pod 5).

4) Obszar regulowanych przez projekt stosunków obejmuje asocjacje w formie spółki akcyjnej w sposób pozy-

tywny, negatywnie zaś w formie spółek komandytowo-akcyjnych, na obszarze Polski nielicznych, jakkolwiek przez ustawodawstwo dzielnicowe znanych, a to znosząc tę formę asocjacji. Przyczyny nieuznawania tych spółek projekt nie podaje poza zaznaczeniem, że są one nieliczne. Według art. 173 l. 3. „postanowienia dotychczasowych ustaw o spółkach akcyjno-komandytowych będą miały nadal zastosowanie jedynie do spółek rejestrowanych przed wejściem w życie niniejszej ustawy“, a więc nie będzie przymusu przekształcenia ich w jakimś zakreślonym terminie na inną formę spółki, lecz będą one stanowiły niewzruszalną skromną ilość takich spółek na wymarciu. Skoro jednak projekt w tymże art. 173 l. 2 pozostawia w mocy cytowane wyżej pod 2 rozporządzenie o udzielaniu pozwoleń zagranicznym spółkom na działalność w Polsce, a rozporządzenie to mówi i o spółkach komandytowo-akcyjnych, więc mogłyby powstawać w Polsce filje takich spółek, a więc nowe przedsiębiorstwa komandytowo-akcyjne, przyczem powstałyby wątpliwości, wobec brzmienia ustępu l. 3 art. 173, co do stosowania do nich przepisów ustaw.

5) Definicji spółki akcyjnej projekt nam nie podaje. Porzuca tutaj swój wzór niemiecko-austrjacki (bo niewątpliwie idzie on za tym wzorem), za którym poszedł i nowy kodeks rosyjsko-bolszewicki (§ 311), i przychylając się raczej do stanowiska code de commerce, ogranicza się do określenia znamion spółki akcyjnej, po których można ją odróżnić od innych form asocjacji, podobnie, jak to uczyniła już austrjacka ustawa o spółkach z ogr. odpow. z r. 1906; stanowisko zupełnie słuszne ze względu na trudności i niebezpieczeństwa, w połączeniu ze zbędnością, operowania definjowaniem. W art. 1. zatytułowanym: znamiona i charakter spółki akcyjnej, czytamy, że kapitał zakładowy, cyfrowo w statucie oznaczony (minimum 100.000 zł., art. 5), dzieli się na akcje o równej wartości nominalnej, że akcjonarjusze są obowiązani jedynie do świadczeń, określonych statutem i nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki, wreszcie, że spółka akcyjna jest osobą prawną i spółką handlową.

Mamy więc zaznaczony wyraźnie charakter spółki jako tworu kapitalistycznego i „realnego“. Widocznym jest tutaj postęp w dwóch kierunkach: naprzód, nie omówiono w projekcie tak zdecydowanie i krańcowo ograniczenia odpowiedzialności do wpłaty na akcje, jak to czyniono dotychczas. Perjodyczne świadczenia pozytywne niepieniężne (cukrownie, gdzie plantatorzy zobowiązują się, jako akcjonarjusze, dostarczać buraków), lub też pewne zobowiązania, spotykane n. p. przy kartelach, konieczność pociągnięcia do zobowiązań dodatkowych przy akcji sanacyjnej lub ekstenzywnej — powoduje uznanie potrzeby przełamania zasady kodeksu niemieckiego, wedle której akcjonarjusz może być zobowiązanym tylko do wpłaty pewnych oznaczonych kwot na akcję. Powtóre, projekt uznał wyraźnie spółkę akcyjną za osobę prawną, a to od chwili zarejestrowania (art. 1 i 24). Jakkolwiek co do spółki akcyjnej, nie było kontrowersyj w nauce, jednak żadna z ustaw, nawet francuska, według której wszystkie spółki handlowe są osobami prawnemi, nie wyrażała tego słowami: osoba prawna należałoby sobie życzyć, by w przyszłości ustawodawstwo uznało również tak wyraźnie wszystkie spółki handlowe za „osoby prawne“, łącznie ze spółką jawną. Tak też uczynił nowy kodeks cywilny rosyjsko-bolszewicki, który podobnie jak szwajcarski, zawiera w sobie w części o zobowiązaniach rzecz o spółkach (gdyż Rosja obecnie nie ma odrębnego prawa handlowego) i który przeto zupełnie analogicznie stanowi w § 338, że spółka akcyjna od chwili rejestracji nabywa osobowość prawną, tak samo w § 298 opiewa co do spółki jawnej. Wkońcu wypada zaznaczyć, że według projektu, nie ograniczającego celu spółki do celów gospodarczych, wszystkie spółki akcyjne są spółkami handlowemi.

6) Zestawimy wkońcu przepisy projektu, w których jest mowa o współudziale notarjatu. Według art. 2, założycielami są osoby, podpisujące statut. Statut winien być sporządzonym w odrębnym akcie notarjalnym, notarjusz funguje dalej według art. 8 przy zawiązywaniu spółki bez publicznej subskrypcji, gdyż zgoda na zawiązanie spółki i brzmienie statutu oraz na objęcie akcyj, winna być wy-

rażoną w jednym lub kilku aktach notarjalnych (artykuł ten określa również treść tych aktów); według art. 20 i 72 protokół Walnego Zgromadzenia (tak organizacyjnego, jak i późniejszych), konieczny dla ważności uchwał, sporządza się w formie aktu notarjalnego.

IGNACY DĘBICKI.

ZARYS ROZWOJU PRAWA RZECZOWEGO AMERYKAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Pierwotne nabycie własności nieruchomej.

Zapominać nie możemy, że zajmując się prawem amerykańskiem, rozpoczynamy od wieku XV., a raczej nawet od XVII., jakkolwiek oparło się ono na zasadach prawa angielskiego. Osadnicy, skądkolwiekby do Ameryki przybyli, zastali tam już ziemię przeważnie zajętą, ponieważ nawet niezawsze można było chwilowo niezamieszkane przestrzenie uważać za rzecz niczyją, bo prawdopodobnie powróciłyby znów szczepy indyjskie do nich, gdyby wypasły świeżo objęte, lub gdyby na nowych zabrakło im środków do życia, zdobywanych przez łowy. Przestrzeni tych wcale nie można, ściśle rzecz biorąc, uważać za porzucone, opuszczone na zawsze, brakło bowiem najważniejszego znamienia — zamiaru porzucenia, a w tym też razie zawładnięcie ziemi przez osadników nie znaczy zgoła pierwotne nabycie, boć przecież, jak to w poprzednim rozdziale stwierdzono, osadnicy drżeli przed dawnymi posiadaczami i musieli bronić się przeciw ich najazdom. To gwałtowne zawładnięcie, te zdobycze wojenne mogły chyba stanowić i równać się pierwotnemu nabyciu ze stanowiska polityki państwowej, nigdy atoli w pojęciu filozofji prawa; raczej należałoby je poczytywać za czynność, wykluczającą bezwarunkowo pierwotne nabycie, jako cechujące się bezprawnością.

Licząc się z ówczesnem poczuciem i zapatrywaniami prawnemi, gdyby wogóle możliwem i dopuszczalnem było w tym razie nabycie pierwotne własności nieruchomej, to i tak nabywałby ją jedynie panujący lub rząd odnośny, nie zaś zawłaszczający, wówczas zatem również to, jako

sprawa, czyn polityki państwowej, usuwałoby się z naszego zakresu.

Pozostałby więc pierwotny sposób nabycia własności nieruchomej jedynie jako zagadnienie prawne, zagadnienie ściśle teoretyczne, bezwartościowe zupełnie w zastosowaniu praktycznem.

Wprawdzie wspomniałem powyżej o nabyciu prawa własności co do powstałej wyspy, koryta rzeki opuszczonego, przysypiska i przymuliska, lecz równocześnie z tą sprawą mówiłem o właścicielu tych przedmiotów, właścicielu brzegu rzeki, dla którego równocześnie rodzi się prawo własności. Prawo to możnaby uważać za pierwotne nabycie, jednak w bardzo ograniczonym zakresie, gdyby nie pewne, dość doniosłe wątpliwości co do jego pierwotności, wyżej omówione. Najważniejszem znamieniem, pozbawiającem ten sposób nabycia pierwotności, jak mi się zdaje, jest to, że prawo to własności przedstawia się jako dalszy ciąg własności, względnie jako prawo własności, wykonywane na innym przedmiocie, powstałym w miejsce przedmiotu, stanowiącego własność poprzednio, które pierwotny właściciel wykonuje na zasadzie przepisu prawnego, przyznającego mu własność wyspy, powstałej z tytułu odszkodowania za ziemię, wydartą przez wodę; podobnie opuszczone koryto, przymulenie i przysypisko.

Z tego to powodu, jak sądzę, w prawie amerykańskiem, pomijając teorję prawną, a licząc się z rzeczywistością, niema mowy o pierwotnym sposobie nabycia własności na nieruchomości, jako o czemś nie mającem w życiu zastosowania, a można jedynie mówić o wtórnem jej nabyciu.

Własność rzeczy ruchomych nabywa się w sposób pierwotny przez ujęcie, zawładnienie (*occupancy*), przyrost, zmięszanie i złączenie, tudzież pracę umysłową, a w sposób wtórny (pochodny) wskutek przepisu ustawowego i z woli (czynności prawnych) osób.

A) Pierwotne nabycie przez ujęcie (zawładnienie). Sposób ten nabycia własności i przedmioty w ten sposób nabywane są z konieczności rzeczy ilościowo nader ograniczone, a czem raz silniejszy prąd ku zapewnieniu

powszechnego ładu i spokoju wypiera go z użycia, tak, iż z całą słusznością można twierdzić, że wraz z zapanowaniem cywilizacji znikł z widowni. Dziś można go usprawiedliwić w kilku wypadkach, a mianowicie co do:

1) zdobyczy i łupów wojennych, i to jedynie w rozmiarze i pod warunkami, określonemi w przepisach prawa międzynarodowego i morskiego, przyznaje się na własność zdobywcy;

2) rzeczy zgubionych, a nie poszukiwanych, albo porzuconych przez właściciela albo złodzieja; z tych pierwsze przechodzą na własność znalazcy pod warunkiem, że właściciel zrzekł się wszelkich praw do rzeczy porzuconej lub zgubionej i stracił nadzieję odzyskania; ustawy przyznają również znalazcy prawo do obrony prawa swego posiadania przeciw wszystkim prócz właścicielowi prawemu; co do drugich zaś, domniemywano się zrzeczenia prawa w tem, że właściciel prawy nie zgłosił się u władzy i przyznawano w Anglji rzecz zgubioną przez złodzieja królowi na własność, w Ameryce zaś w tym razie stosowano prawidła, porządkujące sprawę własności rzeczy zgubionych lub porzuconych. Znalazca ma prawo do zwrotu wydatków koniecznych i pożytecznych, do znaleźnego zaś jedynie wówczas, gdy było wymówione lub przyrzeczone.

Prawo nabycia przez znalezienie ogranicza się jedynie do rzeczy znajdujących się na powierzchni ziemi, nie zaś do rzeczy znalezionych na morzu, choćby co do nich właściciel stracił nadzieję odzyskania, ani też do rzeczy ukrytych (zagrzebanych) w ziemi, a podpadających pod pojęcie skarbu, niemniej też do bydła zbłąkanego, roju pszczół zbiegłego i t. p.

Skarb przyznawano pierwotnie w Ameryce skarbowi państwa, później upowszechniła się zasada, że własność skarbu przechodzi na znalazcę i właściciela ziemi po połowie, względnie na znalazcę tylko, jeżeli był właścicielem ziemi.

Bydło zbłąkane przyznawano na własność miejscowości, gdzie je pochwycono, dla ubogich lub na inne cele, gdy się właściciel nie zgłosił; rzeczy z rozbitego okrętu po

upływie roku sprzedawano, a cenę uzyskaną po strąceniu kosztów wyłowienia i przechowania oddawano do skarbu państwa. Z czasem zniesiono te przepisy prawa zwyczajowego ustawami szczegółowemi i powszechnie przyjęły wszystkie ustawy stanowe jako zasadę, że własność rzeczy zgubionych lub porzuconych przechodzi na znalazcę, gdy nie można odnaleść prawdziwego właściciela, a w razach, gdy ma własność przejść na skarb państwa przyznają znalazcy zwrot wszystkich wydatków, łożonych na pochwycenie i utrzymanie rzeczy.

B) Pierwotne nabycie przez przyrost, zmięszanie i złączenie. W pojęciu tego nabycia mieszczą się płody ziemi, tak przyrodzone (naturalne) jak i zdobyte przez pilność i pracę ludzką (*human industry*), przychowek z bydła, wszystkie wytwory i przeróbki rzeczy, dokonane przez niewłaściciela. Pod to pojęcie nabycia daje się podciągnąć sprawa zbudowania domu na cudzym gruncie. Wedle Pothiera przypadał dom na własność właścicielowi gruntu, ponieważ grunt bez domu może się obejść, a dom bez gruntu nie może istnieć, lecz właściciel ziemi musiał zwrócić budującemu wartość materjałów, użytych do budowy. Tak samo rozstrzygano sprawę zasadzenia winnych latorośli, drzew wogóle i zasiewu, skoro zapuściły korzenie.

Z czasem atoli uległa również i ta sprawa zasadniczej zmianie i już w prawie angielskiem spotykamy się z zasadą, że celem załatwienia tej sprawy musi się ocenić różne okoliczności. Oceniając tę sprawę uwzględniono przedewszystkiem wartość budynku wzniesionego, wzmożenie się wartości ziemi wskutek zasadzenia n. p. latorośli, rzeczy powstałej wskutek przeróbki, n. p. butów zrobionych z cudzej skóry, ubrania z materji i jeżeli rzecz nie dała się przywrócić do stanu pierwotnego, przyznawano własność przeróbcy, z obowiązkiem odszkodowania właściciela rzeczy.

Podobnie orzekano i w tych razach, gdzie, wskutek zmieszania dwóch różnych rzeczy powstała nowa rzecz, a rozdział był niemożliwym, tudzież, gdy kto na cudzem płótnie wymalował obraz lub na cudzym papierze napisał jakiś poemat.

Obok wartości wpływała na ocenienie także okoliczność, czy przeróbca znajdował się w dobrej lub złej wierze, względnie stał się winnym przestępstwa, jakoteż, czy działał z wiedzą i za pozwoleniem właściciela rzeczy; stosownie do tych warunków był obowiązanym do zapłaty wartości zwykłej, względnie wartości szczególnego upodobania, albo utracał bez odszkodowania swoją rzecz na korzyść poszkodowanego, a gdy działał za wiedzą i pozwoleniem właściciela stawali się obaj współwłaścicielami rzeczy powstałej.

Tutaj należą również wkłady i ulepszenia, dokonane w cudzej rzeczy. Posiadaczom w dobrej wierze dozwala prawo zwyczajowe potrącić wartość wkładów trwałych i pożytecznych z sumy płaconej jako czynsz (renta) i przyznawało mu w tym celu skargę o odszkodowanie (*by way of damages*) lub o potrącenie (*by way of set off*). Zasady te prawa powszechnego przedostały się do ustaw stanowych, przyczem niektóre ustawy żądają, aby posiadanie było dłuższe niż sześcioletnie, a wkłady rzeczywiście przyczyniły się do zwiększenia wartości.

Częstokroć atoli wyłaniały się przy ocenieniu tych spraw trudności, ponieważ wkłady i ulepszenia mogły oznaczać już przeróbkę rzeczy, mogły być nader doniosłego znaczenia i korzystne, a temsamem przewyższać możność świadczenia po stronie właściciela rzeczy, który mógł do rzeczy przywiązywać wartość upodobania, a rzecz sama w stanie pierwotnym przed dokonanem ulepszeniem wystarczała na zupełne zaspokojenie jego wszelkich potrzeb i wymogów. Wówczas uwzględniając wszelkie nadzwyczajne okoliczności, towarzyszące sprawie, musiały sądy stawać po stronie właściciela rzeczy, aby przeszkodzić wdzieraniu się w ten sposób w cudzą sferę praw. Jeżeliby w każdym razie przyznawano zwrot wkładów nader kosztownych, a nie jedynie wówczas, gdy skrzętnie i pilnie badając sprawę, nie odkryto niczego, coby wzbudzało jakiekolwiek podejrzenie przeciw nabytemu prawu, równałoby się to często pozbawieniu prawego właściciela jego własności lub zmuszeniu go do odstąpienia swej własności, co znów sprzeci-

wiałoby się zasadzie nienaruszalności własności wypowiedzianej w konstytucji.

Rozwiązania ustawowego tej sprawy, jako zbyt szczegółowej, nie zawiera żadna z ustaw stanowych; jakkolwiek prawie wszystkie podają pewne zasady wytyczne, pozostawiają zresztą sprawę do załatwienia sądom przy ocenieniu wszystkich okoliczności zwykłych i nadzwyczajnych, w rozmiarze, jaki poczucie słuszności wskaże.

C) Pierwotne nabycie przez pracę umysłową. Pod tem pojęciem mieszczą się wszelkie utwory literackie, mapy, pisma, rysunki i dzieła sztuki, tudzież wynalazki mechaniczne, dokonane przy wysiłku pracy umysłowej i ręcznej. Przedmioty te są wyłączną własnością twórcy, pokąd znajdują się w jego wyłącznem posiadaniu, przechodzą atoli na własność ogółu, skoro zezwolił na ich rozpowszechnienie i ogłoszenie. Celem zachęcenia do poszukiwań naukowych i rozbudzenia wynalazczości konstytucja Stanów Zjednoczonych (art. 1, rodz. 8) postanawia, że upoważnia się kongres do wyszukania środków i sposobów, któreby rozbudziły rozwój nauki, sztuk pięknych (pożytecznych) przez zapewnienie twórcy i wynalazcy na pewien czas wyłącznego prawa do ich dzieł i wynalazków. Za środki skuteczne uznał kongres ustawy patentowe dla wynalazków i ustawy o ochronie własności literackiej.

I. Ochrona wynalazków. — (Patent Rights for Invention).

Istotę patentu określa Philips, a za nim Martens, Fenwick i Lawrence, słowami: przyznanie wyłącznego prawa wyrabiać, używać i sprzedawać wynalazek chroniony, oraz upoważniać innych, aby te same czynności wykonywali. Uzupełnićby to pojęcie należało jeszcze słowami, „jakoteż wzbronienie innym tych samych czynności przy odwołaniu się o pomoc do sądu“.

Już w roku 1790 zajął się kongres tą sprawą, wydając 10 kwietnia pierwszą ustawę, którą upoważnił sekretarza (ministra) stanu, sekretarza wojny i generalnego rzecznika (general attorney) nadawać tak krajowcom, jak cudzoziemcom prawo ochrony wynalazków dokonanych, jeżeli tylko

uznają zgłoszone za korzystne, doniosłe, tudzież za nowość. Ustawa z 21 lutego 1793 ograniczała to ich prawo jedynie do krajowców, wyłączając cudzoziemców, i upoważniała sekretarza stanu nadawać prawo, natomiast generalnemu rzecznikowi przekazała nadzór sprawy, postanawiając zarazem, że odmówić mogą opatentowania jedynie z powodu nienowości wynalazku; następnie ustawa z 17 kwietnia 1800 rozszerzyła znów ochronę patentową na obcokrajowców, jeżeli 2 lata mieszkali w Stanach Zjednoczonych; gdy wedle ustawy z dnia 13 lipca 1832 wystarcza, aby jedynie w chwili ubiegania się o patent w granicach Stanów Zjednoczonych mieszkali i zgłosili zamiar swój nabycia obywatelstwa.

Sprawę tę zaś ostatecznie uporządkowano ustawą z 4-go lipca 1836, rozdział 357, która odwołała wszystkie poprzednie i stworzyła urząd patentowy. Urząd patentowy jest częścią departamentu spraw wewnętrznych, a zarządza nim naczelnik patentowy. Ubiegający się o patent ma wnieść podanie pisemnie; opatentowane mogą być odkrycia i wynalazki nowych i pożytecznych sztuk, maszyn, wyrobów lub składników albo ulepszeń w tym kierunku przedtem nieznanych, a w czasie wniesienia podania nieużytkowanych za wiedzą i zgodą wynalazcy. W podaniu należy przedłożyć opis wynalazku lub odkrycia, tudzież ma być podany sposób sporządzenia, przygotowania i użycia dokładnie jasno i wyraźnie z pominięciem wszelkich niepotrzebnych zawikłań, tak, aby ludzie zdolni i znający rzecz mogli podług niego wygotować takowe; w razie zgłoszenia do opatentowania maszyny musi opis podawać zasady i szczegóły wyróżniające ją od innych znanych, zwłaszcza zaś wskazywać części ulepszone lub przeistoczenia, które uznaje za własny wynalazek. Prócz tego musi być dołączony rysunek, jeżeli wogóle da się wynalazek rysunkiem przedstawić, i wyjaśnienie pisemne, składniki użyte do wyrobu ze stosunkiem składu, jakoteż model wynalazku, tudzież ubiegający się o patent musi złożyć przysięgę lub zaręczenie, że wynalazek lub odkrycie uważa za swój własny, pierwotny, że nie wie, czy kiedykolwiek go znano lub używano i podać, w którym Stanie zażywa obywatelstwa.

Na podanie takie zarządza naczelnik patentowy badanie wynalazku lub odkrycia, wzywa proszącego o wyjaśnienie sprawy, jeżeli okaże się, że wynalazek nie jest jego własnym i pierwotnym lub choć część jego była poprzednio już opatentowaną albo opisaną w jakiem czasopiśmie krajowem lub zagranicznem, albo gdy opis jest nie zupełny. Gdy wynalazek jest pierwotnym, poprzednio nie był jeszcze publicznie zastosowanym z wiedzą proszącego, ani gdy go proszący nie sprzedał, a wynalazek przedstawia się jako dość doniosły i użyteczny, wydaje patent na czas nie dłuższy niż lat 14. Czas ten może być w szczególnych wypadkach, zależnych od uznania naczelnika urzędu patentowego przedłużony na dalszych lat 7.

W razie odmownego załatwienia podania może proszący ponownie, składając przysięgę lub zaręczenie z swem żądaniem odwołać się do Izby, złożonej z trzech badaczy (*examiners*) — jeżeli wyjaśnienia dodatkowe zarzutów nie uchyliły. Badaczy wyznacza sekretarz stanu, a zdanie ich obowiązuje urząd patentowy.

Obywatel Stanów Zjednoczonych płaci za patent 30 dolarów, obywatel Wielkiej Brytanji 500 dolarów, wszyscy zaś inni 300 dolarów, natomiast połowę tej należytości, gdy czas ochrony zakreślono na lat siedm.

Wynalazca może również uzyskać patent dla rzeczy opatentowanej już za granicą albo opisanej i rysunkiem przedstawionej w pismach publicznych, jeżeli nie upłynęło od tej chwili sześć miesięcy (ustawy kongr. z 3. III. 1839 i 29. VIII. 1842) i przedmiotu opatentowania nie zastosowano.

W razie śmierci wynalazcy mogą się o patent ubiegać wykonawcy testamentu, zarządcy spadku i spadkobiercy.

Patent udzielony można w całości lub w części przenieść i na inne osoby, zawiadamiając o tem urząd patentowy.

Patent może być odwołanym, gdy wynalazek stanie się nieodpowiednim; a w zamian może uzyskać wynalazca na resztę czasu ochroną objętego nowy patent, o ile czynność cała nie jest podstępną.

Obcokrajowiec utraca patent, jeżeli: 1) w ciągu 18 miesięcy od nadania patentu nie puści go w obieg publicznie

(nie zastosuje go publicznie), a tego zaniedbania nie usprawiedliwi ważnemi powodami; 2) się okaże, że wynalazek lub odkrycie były w całości lub istotnej części znanemi w granicach Stanów Zjednoczonych; a przynajmniej nie uprawdopodobni, że uważał się za pierwotnego wynalazcę, wynalazku zaś czasopisma nie podały do publicznej wiadomości. W sprawach patentowych (naruszenia i wdzierania się w prawa patentu) orzekają związkowe sądy obwodowe.

II. Ochrona własności literackiej. — (Copyright of Authors).

Sprawą tą zajmują się ustawy kongresowe z 3. lutego 1831, 8. lipca 1870 i 3. marca 1891, a przedmiotem ich jest ochrona praw autorskich i własności ich dzieł (książek), map, kart, utworów muzycznych, malarskich, dzieł sztuki, wzorów drukarskich, rzeźbiarskich, rytowniczych i rysunków, fotografij i t. p. Ochrona praw znaczy, że wyłącznie autorowi przysługuje prawo drukowania, przedrukowania, ogłaszania, rozpowszechnienia i sprzedaży, tudzież tłumaczenia pracy, chronionej w ciągu lat 25 od dnia zgłoszenia licząc, względnie na dalszych lat 14, jeżeli autor lub twórca sam, lub kilku z nich, gdy praca jest utworem zbiorowym, a w razie ich śmierci ich wdowy lub dzieci zażądają i uzyskają dalszą ochronę prawną.

Warunkiem uzyskania ochrony jest przedłożenie jednego egzemplarza drukowanego książki, mapy, utworu muzycznego lub t. p. utworu, przed rozpowszechnieniem takowego (*publication*) w urzędzie sekretarza obwodowego miejsca swego zamieszkania celem zaprotokółowania (wpisania do księgi spisów). Po złożeniu dzieła zarządza sekretarz obwodowy miejsca wpisanie na karcie napisowej lub następnej każdego wydania utworu literackiego słów: *„Zgłoszone w myśl uchwały kongresu w roku . . . przez A B w urzędzie sekretarza sądu powiatowego w . . . .“*. W ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu utworu ma on spowodować sąd, aby stwierdził spis utworów przedłożonych i przesłał go wraz z utworami sekretarzowi stanu do przechowania.

Żądający odnowienia (przedłużenia) ochrony musi w ciągu sześciu miesięcy przed upływem pierwszego okresu

ochrony żądanie zgłosić i egzemplarz przedłożyć sekretarzowi obwodowemu, a zgłoszenie to ma być dokonane w sposób powyżej określony, nadto ma się autor lub właściciel dzieła postarać, aby w ciągu dwóch miesięcy poświadczenie przedłożenia zamieszczano przez czas czterech lat w jednem lub kilku czasopismach, w Stanach Zjednoczonych wydawanych.

Powyższe ustawy kongresu nie wprowadzają żadnych ograniczeń ani co do ilości i jakości wydania, ani ceny sprzedaży, owszem pozostawiają to do woli autora i tem różnią się zasadniczo od ustawy 3. Anne rozdział 19, która służyła im za wzór. Nadto różnią się i tem, że rzeczona ustawa otaczała ochroną dzieła wszelkie wogóle, gdy uchwały kongresu wyróżniają urodzonych obywateli i obcych.

Sprawy wszelkie wchodzące w zakres ochrony praw autorskich należą również do orzecznictwa sądów związkowych. Ogłaszający drukiem cudzy rękopis bez jego zezwolenia odpowiada autorowi lub właścicielowi za szkody, stąd dla niego wynikłe, a sądy mają prawo wydawać tymczasowe zarządzenia celem zabezpieczenia praw autorskich przed naruszeniem i celem ochrony rękopisów przed korsarką literacką (nieprawnem wydawnictwem). Podobnej ochrony zażywają w Anglji i Ameryce listy stanowiące własność wspólną piszącego i odbiorcy (adresata) i obaj muszą się zgodzić na ich ogłoszenie.

Ochrona praw własności literackiej dotyczy również ogłoszenia tłumaczeń, w tym samym rozmiarze co pierwopisu, i uprawnia autora, aby wzbronił rzekomego streszczenia dzieła swego, ponieważ w ten sposób obchodzonoby ustawę, nie odnosi się jednak do rzeczywistego sumiennego streszczenia, które uważa się za nowe dzieło. Nie mniej też może autor zabronić, aby pod pozorem przytoczenia ktokolwiek wbrew jego woli ogłosił całe lub istotne części jego dzieła, lecz nie może się sprzeciwić przytoczeniu sumiennemu słów lub zapatrywań z dzieła jego.

W tym razie rozstrzyga zawsze zamiar, w jakim ogłoszenia dokonano, i skutek, jaki osiągnięto. Tak n. p. za naruszenie praw autorskich musiałoby się uważać przytoczenie, choćby nawet niedosłowne, w encyklopedji tyle z jakiego

dzieła, że treść przytoczona zastępywałaby samo dzieło nawet, gdyby ogłaszający nie miał zamiaru kradzieży (plagiatu).

Ochrona praw autorskich może odnosić się do części utworu literackiego, pozostawiając resztę na własność ogółu, wówczas przysługują wszelkie prawa wyż przytoczone autorowi jedynie co do tej części chronionej.

Jeżeli autor ogłosił swój utwór literacki zagranicą, a nie postarał się o ochronę jego w Stanach Zjednoczonych, nie przysługują mu w Stanach prawa autorskie, a tem samem nie może nikogo skarżyć z powodu ogłoszenia, tłumaczenia i t. p. o naruszenie praw swoich.

Pochodne (wtórne) nabycie własności.

Przeniesienie własności na zasadzie przepisu ustawy następuje przy: 1) zaborze (konfiskacie), 2) małżeństwie, 3) przysądzeniu, 4) niewypłacalności, 5) dziedziczeniu (następstwie), 6) przymusowem zajęciu i 7) zastawie rzeczowym (hipotecznym).

O nabyciu wskutek małżeństwa mówiliśmy powyżej, nabycie wskutek następstwa (dziedziczenia) z ustawy omówimy przy prawie spadkowem, tutaj zajmiemy się innemi wypadkami.

A) Z a b ó r, konfiskata (forfeiture) oznacza prawo rządu do zagarnięcia własności z powodu zbrodni: uzasadnione przepisami prawa zwyczajowego, które równocześnie ze względu na wsteczne jego działanie uznawało za nieważne wszelkie czynności prawne winnego, o ile odnosiły się do nieruchomości, uchylając je co do ruchomości pozbytych w dobrej wierze, tudzież do czynności, dokonanych przed spełnieniem zbrodni. Rozmaite stanowisko zajmywały ustawy stanowe, wykluczając zupełnie prawo zaboru lub ograniczając je na czas życia winnego zbrodni stanu (treason) jak w New Yorku, poczytując je zresztą za bezprawne pokrzywdzenie dzieci.

Konstytucja z 20. IV. 1790 (roz. 9 ust. 24) zniosła wszelki zabór za karę, mimo tego atoli musimy się tą sprawą zajmować, ponieważ uznaje ją prawo zwyczajowe przyjęte w całości

w Ameryce, nie wyrzekły zaś zniesienia jego wszystkie ustawy stanowe, a owszem, wiele zajęło stanowisko odmienne, n. p. w Massachusetts, Pennsylvanji, Delavare, Kentucky, uznając jedynie zabór na czas życia winnego, inne wykluczają możliwość zaboru, gdy winny samobójstwo popełnił, w Maryland ograniczono zabór tylko do wypadku zdrady i morderstwa, a jedynie Conecticut, Ohio, Tennessee, Indiana, Illinois i Missouri zupełnie tej kary nie uznają.

Pokrewne zaborowi jest prawo dziedziczenia rządu po osobach zmarłych bez rozporządzenia ostatniej woli i bez dziedziców, albo gdy najbliżsi spadkobiercy ustawowi spadku nie przyjmują lub się go zrzekli, o czem pomówimy przy dziedziczeniu.

B) Przysądzenie (z orzeczenia sądowego) w sprawach spornych o odszkodowanie lub zwrot wartości rzeczy pewnej (*trespass or trover*), w której posiadanie nieprawnie wdarł się pozwany i przechodzi wskutek orzeczenia sądu własność na powoda, odszkodowanie natomiast stanowi cenę nabycia (solutio pretii emptionis loco habetur).

Przy tem wtórnem nabyciu mogłoby się rozchodzić o oznaczenie chwili nabycia, a mianowicie, czy zmiana własności następowała w chwili wydania wyroku, czy dopiero w chwili wypłaty odszkodowania. Za ważniejszą należy uważać sprawę wydania wyroku.

C) Niewypłacalność. Ustawowo wyrzeczona dopuszczalność więzienia za długi zmuszała do uznania konieczności, zwłaszcza w państwach cywilizowanych, zaopiekowania się dłużnikiem w wypadkach niepowodzenia. Przedewszystkiem miała ta opieka na oku kupców nabywających i sprzedających na kredyt, tudzież ludzi, podejmujących się zawodowo przedsiębiorstw ryzykownych; streszczała się zaś w tem, że umożliwiano dłużnikowi uniknąć uwięzienia przez oddanie swego majątku wierzycielom na umorzenie długów.

Sprawą tą zajmują się ustawy upadłościowe i o niewypłacalności (*Bankrupty- and Insolvency Laws*).

Konstytucja przelała na kongres prawo wydania jednolitej ustawy w sprawach upadłości i od ustawy z 1841, spra-

wuje kongres tę władzę wyłącznie, nie naruszając zakresu działania wieców ustawodawczych pojedynczych Stanów co do uporządkowania ustawowego spraw niewypłacalności, z zastrzeżeniem atoli, aby nie paraliżowały skuteczności ustaw upadłościowych i nie uświęcały zasady unieważnienia (ubezwładnienia) zobowiązań umownych dłużnika.

Rozgraniczenie tych dwóch działań napotykało różne trudności, ponieważ sprawy upadłości i niewypłacalności mają za nadto liczne styczne; przyjęto zatem zasadę, że celem ustaw upadłościowych ma być zwolnienie dłużnika od odpowiedzialności za długi, natomiast ustawy o niewypłacalności mają jedynie uwolnić dłużnika od więzienia za długi. Prawodawczą pracę w tym względzie rozpoczyna ustawa kongresu z 4 kwietnia 1800, której moc obowiązującą zakreślono wprawdzie na lat pięć, lecz już ustawą z 19 grudnia 1801 ją odwołano na to, aby ta sprawa spoczęła przez lat 40 prawie, bo zajęto się sprawą ponownie dopiero na wiosnę 1841. Pracy tej nie uwieńczył również skutek pożądany, ponieważ nie mógł się kongres porozumieć co do zasad ustawy. Gdy wniosek ustawy (bill) przyznawał wszystkim dłużnikom te same korzyści, zwłaszcza zwolnienie od długów bez współudziału, a nawet i bez zgody wierzyciela, wielu członków kongresu zajęło stanowisko wprost przeciwne, jedni uzasadniając je tem, że tego rodzaju ustawa przyczyniałyby się do znacznego rozrostu władzy sądów związkowych i różnych nadużyć, inni natomiast żądali, aby ustawą objęto także banki, zakłady przemysłowe i pieniężne i t. p., powstałe w celach handlowych i przemysłowych, przeciw czemu występowano z powodu, że nie przewidywała tego konstytucja.

Z przyczyn tego rodzaju sporów przewlekła się sprawa aż do 19 sierpnia 1841, kiedy kongres wydał ustawę orzekającą, że ustawa o upadłości rozciąga się na wszystkich mieszkających w Stanach Zjednoczonych, którzy popadli w długi, a długami temi nie były kwoty sprzeniewierzone, niedobory z piastowanego urzędu publicznego, niedobory wykonawcy testamentu, zarządu, opieki, powiernictwa lub innych urzędów zaufania, ani też długi z gier i loterji.

Upadłość może zgłosić sam dłużnik, wnosząc podanie do sądu powiatowego wraz ze spisem długów i wykazem majątku, tudzież prosząc o przyznanie mu dobrodziejstw ustawowych z powodu, iż nie może odpowiedzieć zobowiązaniom przyjętym i spłacić długów swoich.

O ogłoszenie upadłości może też prosić wierzyciel lub wierzyciele, których wierzytelności wynoszą przynajmniej 500 dol., a od r. 1878 200 dol. Następstwem tej prośby jest, że dłużnik musi przekazać swój majątek na umorzenie długów przyjemcy *(assignee)*. Majątek stanowią wszelkie przedmioty własności ruchomej i nieruchomej, prawa z patentów i ochrony własności literackiej, wierzytelności i t. d., jednem słowem, cały majątek oprócz ubrania koniecznego, sprzętów niezbędnych i 300 dol., obejmywanych mianem *homestead*. Po ogłoszeniu upadłości mają wszyscy wierzyciele żądający zaspokojenia, zgłosić swoje wierzytelności bez względu na dzień ich płatności, podając równocześnie przy wierzytelnościach niewymagalnych, jaki przyznają opust za czas po dzień płatności. Za wierzytelność uważa się też odszkodowania: za nieprawnie zawładnięte rzeczy, z poręki, danego zabezpieczenia, z umowy, jeżeli odpowiedzialność jest już ustaloną lub zostanie ustaloną przed ostatecznym rozdziałem.

Wierzyciel może w zgłoszeniu swem żądać oznaczenia swego udziału w masie rozdziałowej.

Wierzytelności zgłoszone rozdziela na klasy:

1) Koszta z powodu wykonania zabezpieczenia majątku; 2) wierzytelności Stanów Zjednoczonych, podatki i daniny; 3) wierzytelności Stanu, w którym majątek się znajduje, podatki stanowe, daniny i opłaty stanowe, 4) należności nie przenoszące 50 dol. sług, pomocników i robotników za ostatnich sześć miesięcy; 5) wierzytelności inne, którym wedle ustaw związkowych przysługuje pierwszeństwo przed innemi; 6) wszelkie inne wierzytelności, nie należące do powyżej wymienionych.

Wskutek tego przekazu *(assignment)* wszelkie zabiegi wierzycieli celem wykorzystania swego stanowiska pozostają bez skutku, jeżeli dłużnik nie dopuścił się ni oszustwa, ni wielkiego niedbalstwa, ani wiedząc o swej niewypłatności

lub przeczuwając upadłość żadnej części swego majątku nie sprzedał i nie przeniósł na inne osoby, ani też nie spowodował zasądzenia albo nie dał zabezpieczenia jakiego, aby wyposażyć którego z wierzycieli pierwszeństwem *(preference).*

Gdy zachowa te warunki, powoduje przekaz uwolnienie dłużnika od odpowiedzialności za długi, świadczenia i zobowiązania, istniejące przed ogłoszeniem upadłości wobec wierzycieli mieszkających w Stanie, gdzie upadłość ogłoszono, tudzież wobec tych, którzy do przekazu przystąpili lub wypadłe na nich spłaty przyjęli, jeżeli na to uwolnienie zgodzą się wierzyciele, których wierzytelności $^2/_3$ długów wszystkich przedstawiają. Jeżeli atoli przeciwnie postępował, nie uzyskuje najmniejszej korzyści z ogłoszenia upadłości, a § 33 ustawy Bankrupty Law z 7 czerwca 1878 wyraźnie postanawia „Poświadczenie uwolnienia od zobowiązań jest dowodem stanowczym dla dłużnika, tak co do uwolnienia, jak i prawidłowości postępowania, jeżeli wierzyciele w ciągu lat 2 go nie obalą, dowodząc, że uzyskał je podstępnie i że o oszustniczem działaniu dłużnika nie mieli wiadomości wystarczającej, aby przeszkodzić lub niedopuścić wydania uwolnienia".

Są to zasady ustawy o upadłościach, którą bardzo gorliwie zajmował się kongres, zasady te przeszły do ustaw o niewypłacalności (*Insolvent Law*), któremi, jak to zaznaczyłem, zajmowały się wiece ustawodawcze pojedynczych Stanów; różnią się między sobą tem, że ustawy: w Maine, New Hampshire, Virginia i Kentucky mają na celu pomóc dłużnikowi, prześladowanemu egzekucjami; w New Jersey, Delaware, Maryland, Tennesse, Północnej i Południowej Karolinie, Georgi, Alabamie, Mississippi i Illinois zajmują się jedynie losem dłużników uwięzionych w procesach ubocznych (mesne) lub ostatecznych (final), natomiast w Massachusetts, New Yorku, Conecticut, Rhode Island, Pennsylvanji, Ohio, Indianie, Missouri i Louisianie, które są najzupełniejszemi, uwzględniają dłużnika tak uwięzionego, jak i na wolności zostającego.

Cel ten atoli drugi ustaw o niewypłacalności i upadłości, uwolnienia dłużnika od uwięzienia za długi, stał się dziś bezprzedmiotowym, ponieważ ustawowo wypowiedziano zasadę w Massachusetts, New Hampshire, Vermont, Connecticut, New Yorku, New Jersey, Pennsylvanji, Michiganie, Ohio, Tennessee, Mississippi, Louisianie, Delaware, Floridzie, Missouri, Iowie i Alabamie, że znosi się areszt za długi i sędzia na uwięzienie nie może zezwolić, jeżeli wierzyciel nie złoży przysięgi, że dłużnik majątek swój ukrywa lub usuwa; inne natomiast stany, jak Maine, Rhode Island, Maryland, Virginia, Ohio, obie Karoliny, Georgia, Arcansas, Kentucky, Illinois, Indiana i Kolumbia nie wypowiadając wyraźnie tej zasady, znoszą atoli uwięzienie, gdy dłużnik swój majątek wierzycielom odda, wyłączając jedynie to, co żonie oddał na jej wyłączny użytek jawnie i w sposób uroczysty.

D) Przymusowe objęcie (*attachments*) własności jest również nabyciem (przeniesieniem) własności wskutek przepisu prawnego. Przymusowe odjęcie następuje, gdy dłużnik ucieknie lub się ukrywa, a jeden wierzyciel, posiadający wierzytelność 100 dol., lub dwóch, których wierzytelności wynoszą 150 dol, albo trzech, którym jest dłużny 200 dol., zgłoszą się do sędziego lub commissionera i udowodniwszy swe wierzytelności, uprawdopodobnią ucieczkę lub ukrywanie się dłużnika i zażądają od sędziego przymusowego odjęcia majątku dłużnika; w tym celu muszą udowodnić swe wierzytelności. Jeżeli dłużnik w ciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu publicznem zarządzonego postępowania nie zgłosi się i nie zaspokoi wierzytelności, albo zgłosiwszy się nie zaprzeczy zarzuconej mu ucieczki, albo przynajmniej nie objawi zamiaru stawienia się i nie wykaże braku uzasadnienia dla żądania lub chęci dania zabezpieczenia, mają być najpóźniej w 6 miesięcy po ogłoszeniu ustanowieni zarządcy, którym ma być wydany majątek dłużnika.

Zarządcy ci mają zająć się ściągnięciem wierzytelności dłużnika i sprzedażą jego majątku, a uzyskane pieniądze rozdzielają między wierzycieli w sposób podany przez ustawy o niewypłacalności.

Ustawa ta, zwana *Absconding Debtor Act*, postanawia, że rzeczy, ulegające zepsuciu, mają być bezzwłocznie sprzedane. W razie zajęcia cudzej własności ma właściciel przedstawić swe roszczenia sądowi ławniczemu do zbadania i orzeczenia stanowczego.

Ustawa ta stosuje się do mieszkańców Stanów Zjednoczonych, a do obcokrajowców jedynie, gdy wierzytelność pochodzi z umowy, zawartej w granicach Stanów Zjednoczonych lub gdy mieszkał w granicach Stanów Zjednoczonych. Na równi ze zbiegłymi dłużnikami stawia ustawa w New Yorku, dłużników skazanych na zamknięcie za zbrodnie we więzieniu stanowem, albo w więzieniu pokutniczem lub obwodowem na czas dłuższy niż rok.

Majątek dłużnika przechodzi we władzę zarządców, może być również tylko jeden; prawidłowo ustanawia sąd kilku, wskutek czego nabywają prawo rozporządzać tym majątkiem, a więc mają prawo ściągać wszelkie wierzytelności do wysokości 500 dolarów, wyższe jedynie za zgodą większości wierzycieli, sprzedawać przez przetarg wszelki majątek dłużnika, za gotówkę lub nawet za zawierzeniem ceny, gdy otrzymają zabezpieczenie, następnie zwalniać z zastawu hipotecznego (*mortgage*) nieruchomości, zastawy ręczne, rozwiązywać warunkowe umowy. Zarządcy ci są obowiązani składać sprawę z czynności, a gdy zażądają wierzyciele lub dłużnik, zwoływać wierzycieli na zgromadzenie, celem oznaczenia sposobu rozdziału majątku i wysokości udziałów. Udział do roku niepodjęty (nieodebrany) uważa się za uwolniony. Zarządcami nie wolno ustanowić: 1) w jakikolwiek bądź sposób odpowiedzialnych za długi dłużnika: z poręki, danego zabezpieczenia, żyra lub t. p., 2) zarządcy sądowego (Sherif, marshal) lub urzędnika, który zabrał i przechowuje pieniądze na rzecz dłużnika, 3) nikogo, kto przechowuje pieniądze lub rzeczy, należące się dłużnikowi, 4) dłużników dłużnika i 5) opiekuna i powiernika dłużnika.

Przed objęciem urzędowania ma zarządca złożyć przysięgę, że obowiązki swe sumiennie spełniać będzie; za spra-

wowanie urzędowania otrzymuje 5 od sta od zebranych pieniędzy; na żądanie może być z urzędu zwolnionym.

Ustawy stanowe o przymusowem odjęciu majątku dłużnika różnią się jedynie w drobnych, nie istotnych szczegółach, tak, że można je uważać za zupełnie równobrzmiące.

Ten stan rzeczy wywoływał niejednokrotnie zawikłania i nieporozumienia, zwłaszcza, gdy dłużnik niewypłacalny miał w dwóch lub więcej Stanach, albo w Stanach Zjednoczonych i Anglji swe przedsiębiorstwa i majątek, w jednym zaś z nich zastosowano przepisy ustawy o niewypłacalności, a w drugim ustawę o przymusowem odjęciu majątku. W tych razach radzono sobie tem, że uprzedzenie w ogłoszeniu tego lub owego postępowania obowiązywało wyłącznie co do majątku ruchomego, natomiast co do nieruchomego miały zastosowanie przepisy ustawy miejscowej.

Różnem od poprzedniego jest:

E) Nabycie w drodze wykonania przymusowego (egzekucji). Ten sposób nabycia, pokrewny powyższemu, jest wytworem nowszych czasów.

W dawnych czasach znano jako przymusowe wykonanie wyroku sądowego. levari facias, czyli sekwestrację dochodów, i elegit, objęcie w posiadanie połowy nieruchomości, na czas, pokąd dłużnik nie spłacił długu. Ustawa 5, Geo II rozdział 7 z r. 1732 wprowadziła inne środki przymusowe. Środki te, które uznały i przyjęły ustawy wszystkich Stanów jeszcze przed rewolucją swoją, przypominały treścią zastaw hipoteczny (*mortgage*) streszczały się bowiem w upoważnieniu wierzyciela do sprzedaży majątku dłużnika w razie niezapłacenia długu, natomiast gdy dłużnik zmarł przed sprzedażą, mogły być przez *scire facias* skutecznie wykonane przeciw wykonawcy ostatniej woli i spadkobiercom.

Z czasem zaczęto ograniczać te środki, przedewszystkiem w tym kierunku, że w przymusowem wykonaniu wyroku mógł wierzyciel sięgnąć po majątek nieruchomy dłużnika dopiero, gdy ruchomy nie wystarczał na umorzenie jego wierzytelności. Następnie dozwalał sąd na sprzedaż majątku nieruchomego, nie jak poprzednio, z wolnej ręki,

lecz w drodze przetargu, po należytem uwiadomieniu (podaniu do wiadomości), acz nadal nie nakładając obowiązku poprzedniego ocenienia, czego wymagano, aby sprzedaży dokonano pod powagą urzędową. Urzędnik, przeprowadzający sprzedaż przetargową, czy nim był sheriff czy marshal, wydawał nabywcy dokument, który przenosił na niego własność zupełną, a dłużnika pozbawiał prawa wykupu względnie odkupu (*redemption*).

Wkrótce atoli okazała się konieczność wprowadzenia innych środków celem zapobieżenia niszczącemu wyzyskowi dłużnika, a mianowicie, że na przymusową sprzedaż musi zezwolić bądź sąd zwykły, bądź kanclerski niesporny — *Court of Chancery*), przeprowadzić ją można dopiero w sześć tygodni po ogłoszeniu i gdy właściciel-dłużnik zażąda jedynie częściowo, t. j. sprzedając pojedynczo przedmioty własności; poświadczenie (*certificate*) sprzedaży wydaje urzędnik przeprowadzający egzekucję, a drugie poświadczenie ma być spisane w ciągu dni 10 w urzędzie sekretarza obwodowego. Mimo tego przyznawano nadal dłużnikowi i jego spadkobiercy w ciągu roku (w Tennessee najdłużej, bo dwa lata) prawo wykupu za wypłatą nabywcy ceny uiszczonej i odsetek dziesięć od sta od niej.

Obok dłużnika przyznano później prawo wykupu także współwłaścicielowi pod temi samemi warunkami, a wierzycielowi w ciągu trzech miesięcy po roku, przysługującym dłużnikowi, gdyby on z prawa nie korzystał, za zwrotem ceny z odsetkami po 7 od sta, tudzież w ciągu piętnastu miesięcy po roku każdemu z dalszych wierzycieli za cenę podaną i za zwrotem wierzytelności wierzyciela poprzedzającego.

Nareszcie wprowadziły ustawy stanowe jeszcze większą zaporę wyzyskowi dłużnika. W szczególności postanawiają (Pensylvania), że nieruchomość ma być na zasadzie liberari facias jedynie oddana w posiadanie wierzycielowi, jeżeli po zbadaniu (inquest) stosunków okaże się możliwość umorzenia długów w ciągu siedmiu lat z przychodów nieruchomości (Indiana, Ohio, Mississippi, Lousiana, Michigan i innych); że nie można nieruchomości poniżej dwóch trzecich

części wartości sprzedać, jeżeli wystarczają te dwie trzecie na umorzenie długu i że sprzedaży nie dokonuje się za podatki lub pieniądze ściągnięte, a nie zwrócone przez urzędników publicznych (Indiana), nakoniec, że przedewszystkiem ma się starać sheriff o sprzedaż czynszów i przychodów z nieruchomości (do użytkowania).

Ustawy wszystkich Stanów wymagają ogłoszenia sprzedaży przetargowej w czasopiśmie miejscowem (niektóre w dwóch) przez czas od 2—4 tygodni, jakoteż przybicia go na drzwiach sądu, a niektóre u wejścia do nieruchomości, stanowiącej przedmiot sprzedaży; sprzedaż w ten sposób dokonana pozbawia właściciela (dłużnika) prawa wykupu w Stanie Kentucky.

Sheriff lub marshal, sprzedający nieruchomość w drodze przetargu, wydaje nabywcy dokument (*deed*), który jest istotną częścią prawa własności i upoważnia do objęcia w posiadanie; w Stanie Louisiana musi być podany dług egzekwowany, aby uznać dokument przeniesienia własności za zupełnie skuteczny.

W sprzedażach tych nie może uczestniczyć dłużnik, ani jako kupujący lub jako pełnomocnik innego kupującego, ani też jako powiernik lub urzędnik, przeprowadzający sprzedaż. Jeżeliby atoli powiernik nabył nieruchomość, sprzedawaną w drodze przetargu przymusowego, nabywa ją z obowiązkiem powierniczym.

Sprzedaży nie samej nieruchomości, lecz prawa do niej, n. p. posiadania lub użytkowania, w wykonaniu umowy o sprzedaż dozwala na wniosek (bill) wierzyciela nie sąd zwykły, lecz kanclerski lub sprawujący orzecznictwo niesporne, wydając *decree;* ten sąd również zezwala na sprzedaż nieruchomości spadkowej, a przeniesienie to ma tensam skutek, co dokonane na zasadzie zezwolenia sądu zwykłego.

Dla niezapłaconej ceny kupna rodzi wyrok sądowy prawo zastawu ustawowe *lien* we wszystkich Stanach, oprócz Maine, New Rampshire, Massachusetts, Rhode, Island, Connecticut i Vermont. Często zawisło to prawo od wpisu wyroku do księgi *docket,* a moc obowiązującą tego prawa zastawu ograniczają rozmaicie różne ustawy; najdłuższy

okres, bo lat dziesięć, zakreślają ustawy Stanu New York, przyznając ją jedynie wierzytelności z ceny kupna. Zastaw ten obciąża cały majątek dłużnika, nawet później nabyty, z wyjątkiem zastawu hipotecznego (*mortgage*), a ma znaczenie zabezpieczenia przeciw następnym nabywcom i wierzycielom. To prawo zastawu należy oceniać zupełnie odmiennie, niż poniżej przedstawione, ponieważ, jak ustawa 2 P. Wms 491 ją określa, nie jest ani *jus in re*, ani *jus ad rem* i wierzyciel nie zostaje w żadnym stosunku własnościowym (*gets no estate in the land*) do nieruchomości, choć musi zeznać zrzeczenie się wszelkiego swego prawa do nieruchomości (*release all the rights to the land*).

Jak wyżej poznaliśmy, miał wierzyciel przedewszystkiem poszukiwać zaspokojenia swoich roszczeń pieniężnych z majątku ruchomego dłużnika, a dopiero gdyby go tutaj nie znalazł — przystępywać do sprzedaży nieruchomości. Atoli i sprawy grabieży i sprzedaży majątku ruchomego nie zostawiły ustawy amerykańskie odłogiem, lecz zajęły się nią i uporządkowały w ten sposób, aby dłużnika nie wyzuto ze wszelkiego majątku.

Przepisy ustaw odnośnych można streścić w następujących słowach:

Widocznie cudze rzeczy bezwarunkowo nie ulegają zajęciu i tak nie odpowiadają za długi właściciela zajazdu, zakładu, składu i t. p. — w zajazdach publicznych rzeczy, stanowiące własność gości, wychowanków w zakładach wychowawczych, rzeczy, wręczone osobie, wykonującej czynności zawodowe lub urzędowe, rzeczy, złożone w składzie publicznym i t. p. Ponadto wyłączano z pod zajęcia rzeczy, potrzebne obowiązanemu do uprawy roli: zwierzęta pociągowe, pługi, brony i t. p., jeżeli znajduje się inny majątek.

Wyłączenia tych rzeczy znajdywały wyraz w przepisie ustawowym, a częściej uświęcał ją zwyczaj mniej lub więcej rozciągle tłumaczony. To stało się powodem, że sędzia J. Willes podzielił rzeczy, nie ulegające zajęciu, na pięć klas, zaliczając do nich: 1) rzeczy, złączone z nieruchomością, jak piece, kamienie młyńskie i t. p., 2) rzeczy, oddane dłużnikowi w wykonaniu jego czynności zawodowych do przeróbki lub

naprawy, n. p. koń w kuźni, przędza, oddana tkaczowi, 3) zboże w snopkach lub kopach, 4) bydło robocze i narzędzia gospodarcze, 5) narzędzia rzemieślnicze, zastrzegając, że rzeczy pod 4) i 5) są wyłączone jedynie, jeżeli inny majątek wystarcza na zaspokojenie.

Nader wolnomyślnemi zasadami kierują się w tym względzie ustawy Stanów Zjednoczonych, tak n. p. ustawy przejrz. New Yorku, oprócz przędzalń, warsztatu tkackiego, innych rzeczy, użytkowanych w domu przez dłużnika, wyłączają z pod zajęcia książnicę domową, nie przekraczającą wartości 50 dol., siedzenie w kościele lub domu modlitwy, 10 owiec, wełnę z nich i sukno utkane, krowę, dwie świnie, artykuły spożywcze, ubrania, pościel i narzędzia rzemieślnicze wartości 25 dol., względnie gdy rodzina mu zawodowo pomagała, w wartości 150 dol. W Alabamie wyłączono wszystkie książki i parę wołów, w Michigan książnicę w wartości 100 dol., a w Georgi 20 akrów ziemi dla dłużnika i po 5 akrów na każde dziecko, liczące mniej niż 15 lat, a w Wisconsin nie podlegała egzekucji realność, wartości 1.000 dol.

Rzeczy wyłączone z pod egzekucji obejmują ustawy angielskie i amerykańskie nazwą *homestead,* które możnaby przetłumaczyć: „podwaliny bytu (domu)“, ilość i jakość rzeczy wyłączonych podają ustawy z 9 kwietnia 1849, 17 kwietnia 1869 i 4 marca 1870, które wypowiadają zasadę, że egzekucja za długi nie może w żadnym razie niszczyć go majątkowo, ale pozostawić mu tyle, żeby mógł z rodziną żyć, nie spadając ciężarem na społeczeństwo. Ustawy te przyznają zatem dłużnikowi prawo wydzielenia sobie pewnych rzeczy niezbędnych.[1]

---

[1]) *Homestead,* nieulegający egzekucji, określają, jak to powyżej podałem, różnie ustawy różnych Stanów, prawidłowo bardzo wysoko, porównując z naszemi przepisami, bo wszystkie niemal wyłączają majątek nieruchomy do 500 dol. wartości, niektóre nawet w wysokości pięciu tysięcy dolarów, prawie wszystkie ruchomości, niezbędne do życia, bardzo wiele ustaw stanowych książnice, narzędzia, potrzebne do wykonywania zawodu, broń myśliwską, psiarnię, bardzo wiele ponadto utrzymanie na miesiąc przynajmniej dla dłużnika i jego rodziny. Jak niemniej wszystkie ustawy wyłączają ziemię, zakupioną celem założenia

Jeżeli w pięć dni po zawiadomieniu o dokonanej egzekucji nie wniesiono podania o uznanie jej za niedopuszczalną — *repelvin* — zarządza się ocenienie i sprzedaż publiczną przez przetarg pod powagą sheriffa lub constablea, zagrażając dłużnikowi odszkodowaniem wierzyciela, jeżeliby rzeczy zagrabionych bezprawnie z pod egzekucji usunął.

Skargi *repelvin* nie może dłużnik wnosić, jeżeli grabieży dokonano za podatki, za grzywny nałożone, za roszczenia z tytułu obietnicy małżeństwa i ojcostwa i tym podobne roszczenia, jeżeli nie rozchodzi się o rzeczy, wyłączone z pod egzekucji.

Prawo spadkowe.

Do spadku można być powołanym z ustawy lub na zasadzie rozporządzenia ostatniej woli, wedle tego, czy o prawie dziedziczenia rozstrzyga przepis ustawy, czy wola spadkodawcy.

Może się zdarzyć, iż obok siebie dziedziczą spadkobiercy ustawowi: *descendets, representatives;* i testamentowi: *heirs, devisees* zwani. W pierwotnem prawie amerykańskiem przestrzegano ściśle tych nazw spadkobierców, dziś coraz więcej się one zacierają i używa się ich niemal przemiennie.

Obok tych dwóch rodzajów dziedziczenia możnaby wymienić jako trzeci dziedziczenie przeciwtestamentowe (szczególnie w Stanie Louisiana), gdy ustawa przyznaje prawo dziedziczenia osobom z ustawy powołanym wbrew woli spadkodawcy. Ściśle atoli biorąc, ten sposób dziedziczenia jest niczem innem, jak ustawowem dziedziczeniem. O sposobach tych dziedziczenia pomówimy w dalszym ciągu.

---

gospodarstw w ciągu pewnego okresu czasu początkowego, nie krótszego, niż lat pięć od dnia zakupu. Jest to możliwem wobec wysoko pojętego poczucia uczciwości u Anglików, ich wrażliwości na zarzut postępowania niehonorowego; niestety będą musiały ulec zmianie na niekorzyść dłużnika, gdy w roli jego wystąpią niektórzy przybysze, poczytujący upadłość, zwaną przez nich benkełe, za sposób dorabiania się majątku. Narzekania w tym względzie są zbyt głośne (Forda: Żyd międzynarodowy).

I. Dziedziczenie ustawowe czyli beztestamentowe. (Descent Law — Intestacy).

Co do prawa dziedziczenia z testamentu rozstrzyga jedynie wola spadkodawcy, wyrażona w jego rozporządzeniu ostatniej woli, natomiast w braku tej ostatniej woli albo, gdy ją obalono lub unieważniono, orzeka o tem prawie ustawa, przyznająca spadek dziedzicom, w miarę ich pokrewieństwa ze spadkodawcą.

Angielskie prawo spadkowe jest zbiorem prawideł i przepisów, ustalonych wiekowem jednostajnem zastosowaniem, określających porządek, w jakim spadek przechodzi ze spadkodawcy na spadkobierców, których prawo polega na pokrewieństwie wzajemnem. Obok pokrewieństwa odgrywały tutaj nie małą rolę rodzaj, pochodzenie majątku nieruchomego, a szczególnie jakość spadku, ponieważ inaczej dzielono majątek ruchomy, a inaczej nieruchomy. Wedle Reevesa Treatise on the Law of Descent, które stanowi najlepszy podręcznik prawa spadkowego, porządek dziedziczenia ustawowego czyli beztestamentowego spadku nieruchomego przedstawia się następująco:

Przedewszystkiem powołuje się do spadku:

1) Zstępnych jednako spokrewnionych (*lineals in equal degrees*), — którzy cały spadek dzielą między siebie po równych częściach; zstępnych niejednako pokrewnionych (*lineals in unequal degrees*) dziedziczących, gdy nie żyje ich rodzic, powołany do spadku czyli wstępujących w jego miejsce, którzy dziedziczą znów w równych częściach między sobą część, jaką otrzymałby był ich rodzic nieżyjący, dziedzicząc z innymi równospokrewnionymi.

Gdy więc dziedziczą jedynie jednako spokrewnieni, dzieli się spadek na głowy (*per capita*), a w drugim razie wedle rodów (*szczepów per stirpes*).

Dzieci pogrobowe uznają ustawy stanowe na równi z żyjącemi w dniu śmierci spadkodawcy za uprawnionych do dziedziczenia, a nawet przyznają im część obowiązkową (*share of the estate*), w razie ich pominięcia przez spadkodawcę. Obok zstępnych powołuje do spadku ustawa wdowę,

przyznając jej prawidłowo bez względu na ilość dzieci trzecią część na dożywotne użytkowanie.

2) Rodzice i wdowa. Co do prawa dziedziczenia rodziców zajmują ustawy stanowe Stanów Zjednoczonych rozmaite stanowiska; w wielu razach rozstrzyga pochodzenie spadku. Ustawy Stanu Maine, New Hampshire, Rhode Island, New York, Kentucky i Virginia powołują wyłącznie ojca, a jeżeli spadek pochodzi od matki żyjącej dziedziczy matka obok ojca, lub wyłącznie sama; gdy zaś nie żyje, bracia i siostry spadkodawcy otrzymują własność spadku, a dożywotnie jego użytkowanie ojciec. Wedle ustaw Massachusetts i Arkansas wyklucza zawsze ojciec matkę, podobnie też ustawy Stanu Vermont i Georgi powołują tylko ojca, a obok niego do połowy wdowę pozostałą. Ustawa Stanu Maryland przyznaje obu rodzicom jednakie prawa do spadku, lecz następstwo porządkuje odmiennie, nasamprzód bowiem powołuje ojca, jego braci i siostry i ich zstępnych, a dopiero w ich braku matkę, jej braci i siostry lub ich zstępnych. Ustawy Pennsylwani przyznają rodzicom jedynie użytkowanie wspólne spadku, a własność braciom i siostrom, w braku których przechodzi spadek na własność rodziców. W New Jersey i Mississippi wykluczają bracia i siostry rodziców, których ustawa powołuje dopiero w ich braku, przyznając ojcu własność, a matce dożywotnie użytkowanie, tudzież powołuje dalszych braci i siostry (przyrodnich). W Louisianie otrzymują rodzice jedynie połowę spadku, a drugą bracia i siostry, przyczem zaznaczyć należy, że rodzica żyjącego uważa się za dziedzica koniecznego (*forced heir*) co do czwartej części, którą spadkodawca nie może nawet rozporządzać na wypadek swojej śmierci. W Indianie dziedziczy ojciec, w jego braku matka na własność połowę, a drugą połowę bracia i siostry i ich zstępni, którzy dziedziczą cały spadek, gdy nie żyją rodzice; rodzice otrzymują cały spadek dopiero, gdy niema braci i sióstr.

W Illinois otrzymuje wdowa cały majątek ruchomy i połowę nieruchomego, a resztę rodzice, bracia i siostry. Dziedziczą natomiast cały spadek, jeżeli niema wdowy.

Gdy jedynie jedno z rodziców żyje, otrzymuje część spadku podwójną, w braku zaś tychże powołuje ustawa najbliższych krewnych. W Missouri dziedziczą rodzice, bracia i siostry po równej części. W Stanie Południowa Carolina otrzymuje wdowa ze spadku trzecią część, połowę lub dwie trzecie części wedle tego, kto z nią do spadku został powołany; resztę ojciec, jeżeli nie żyje, to matka dzieli się z braćmi i siostrami w równych częściach. W Connencticut, Ohio. Północnej Carolinie, Tennessee, Mississippi i Alabamie dziedziczą rodzice jedynie w braku braci i sióstr. Podobnie w Delaware, gdzie ustawa obejmuje rodziców zwrotem (*next of kin* lub *kindred to the intestate* (najbliżsi krewni). Zaznaczyć muszę, że gdzie ustawa nie wspomina o prawie dziedziczenia wdowy zmarłego, przysługuje jej jedynie prawo do wniesionego posagu, względnie utrzymania wdowiego.

3) Bracia i siostry. Omawiając prawo dziedziczenia rodziców, przedstawiłem prawo dziedziczenia braci i sióstr. Uzupełnić wszakże należy tę rzecz uwagą, że braci i siostry powołuje z zasady ustawa do spadku w braku dzieci i ich zstępnych i rodziców, tudzież prawidłowo przyznaje bratankom i siostrzeńcom część, jakąby otrzymał ich rodzic, gdyby żył i dziedziczył.

W szczególności zaś ustawy New Hampshire, Vermont i Północnej Caroliny powołują siostrzeńców i bratańców na równi z wujami i stryjami (ciotkami), t. j. obok braci i sióstr zmarłego; natomiost Maine, Massachusetts, Rhode Island, Connecticut, Michigan, New York, New Jersey, Pennsylvani, Delavare, Maryland, Ohio, Indiana, Illinois, Kentucky, Virginia, Tennessee, Połudn. Carolinie, Georgi, Alabamie, Mississippi i Missouri bratankowie i siostrzeńcy wykluczają wujów i ciotki tak przynajmniej wnosić należy z przepisu, powołującego „zstępnych lub dzieci“ przed odwołaniem się do linij dziadowskich, bocznym zaś krewnym (*collateral kindred*), odwołującym się do linij dziadowskich, przyznaje pierwszeństwo przed bocznymi krewnymi, odwołującymi się do wspólnego wstępnego więcej oddalonego.

Podnieść należy, że ustawy Maine, New Hampshire, Vermont, Rhode Island, Connecticut, Pennsylvania, Maryland, Georgi i Mississippi nie uznają dalszych zstępnych (*no representation among collaterals*) poza dziećmi braci i sióstr; Delaware poza wnukami po braciach i siostrach; w Allabamie poza zstępnymi po nich, gdy ustawy i innych stanów prócz Lousiany nie znają przepisów ograniczających tego rodzaju.

Na prawa dziedziczenia braci i sióstr wywiera znaczny wpływ okoliczność ich pochodzenia z tych samych rodziców lub nie tych samych, czyli jak ustawa amerykańska się wyraża krwi pełnej (*of whole blood*) lub półkrwi (*half blood*); nie wszystkie jednak ustawy różnicę tę w równej mierze uznają. Ustawy Stanów Maine, New Hampshire, Vermont, Massachusetts, Rhode Island, New York, Illinois, Północ. Carolina, Maryland i Tennessee nie przywiązują do tej okoliczności zbyt wielkiej wagi i prawie że nie wyróżniają braci i siostry pełnej krwi od pół krwi, ustawy zaś Stanów Connecticut, New Jersey, New York, Pennsylvania, Delaware, Ohio, Indiana, Maryland, Virginia, Kentucky, Połudn. Carolina, Georgi, Alabamy, Mississippi, Missouri i Louisiana w mniejszym lub większym rozmiarze pochodzenie to uwzględniają, przyznając wogóle i zawsze pierwszeństwo lub większe udziały w spadku braciom i siostrom pochodzącym z tych samych rodziców; ponadto w Stanach Indiana, Rhode Island, Connecticut, New York, New Jersey, Ohio, Virginia, Tennessee i Połnoc. Carolina przyznają braciom pełnej krwi ustawy jedynie ze względu na spadek odziedziczony przez spadkobiercę po rodzicach, tudzież od nich nabyty w drodze darowizny lub pod tytułem darmym większe, często zaś wyłączne prawa, natomiast braciom półkrwi tylko wówczas, gdy spadek pochodził od rodzica, przez którego są spokrewnieni.

4) Dziadów powołuje ustawa z zasady do spadkobrania dopiero w braku dzieci, rodziców, braci i sióstr. Zasady tej atoli nie można uważać za powszechnie obowiązującą. Ustawa New Yorku wyklucza dziadów od dziedziczenia uznając ojca i matkę za ostatnich w linji wstępnej;

podobnie stanowią ustawy Michigan, Missouri i New Jersey; ustawy natomiast Stanów Maine, New Hampshire, Vermont, Massachusetts, Rhode Island, Connecticut, Pennsylvania, Delaware, Maryland, Ohio, Illinois, Połudn. Carolina, Georgia, Alabama, Mississippi i Louisiana powołują dziadów przed wujami i ciotkami, jako bliższych krewnych, wedle obliczenia prawa cywilnego; Virginia i Kentucky dopiero w braku rodziców, braci i sióstr przyczem dzieli spadek na dwie części, powołując do jednej krewnych ojcowskich, do drugiej zaś matczynych, wychodząc więc od dziadów przyznaje w ich braku spadek wujom i ciotkom, tudzież ich zstępnym.

Odmiennemi torami poszła ustawa Stanu Indiana, która w tym razie cały majątek ruchomy i dwie trzecie nieruchomego przyznaje wdowie, w razie jej śmierci jej dzieciom z poprzedniego małżeństwa; dopiero w ich braku powołuje krewnych ojcowskich i matczynych, przyznając pierwszeństwo dziadowi przed babką, a następnie powołuje wujów i ciotki z ich zstępnymi. W Rhode Island przyznaje ustawa pierwszeństwo dziadowi przed babką.

Gdy ustawa do spadku powołuje wujów i ciotki, dziedziczą go pogłównie (per capita), gdy są równospokrewnieni (jednakowostopniowi) zresztą rodami (per stirpes), gdy są nierównostopniowi.

5) Najbliższych krewnych (*Next of kin*) powołuje się do spadku, gdy zabraknie wyżej wymienionych spadkobierców ustawowych w rozumieniu przepisów angielskiej ustawy o rozdziale spadku (English statute of distribution of personal estate), uwzględniając rozmaite okoliczności. W Północnej Carolinie odgrywa rolę pochodzenie spadku i, jeżeli spadek nabył sam spadkodawca, powołuje się najbliższych jego krewnych, gdy zaś go odziedziczył, powołuje się krewnego pełnej krwi, a pokrewieństwo oblicza się wedle przepisów prawa zwyczajowego. W Południowej Carolinie dziedziczy w tym razie wdowa połowę, lub dwie trzecie części. W Rhode Island, New Jersey, Virginia, Kentucky i Maryland sięga się do wstępnych aż po pradziadów, następnie po prababki, ich braci i siostry tudzież ich zstępnych, a dopiero w ich braku przechodzi spadek

na pozostałego małżonka lub jego krewnych, podobnie w Indianie. Gdy małżonek nie żyje, powołuje się jego dzieci z poprzedniego związku, a w braku dziedziców przechodzi na własność Stanu na cele szkół powszechnych. W Alabamie i Michigan powołuje się najbliższych krewnych w znaczeniu i pojęciu prawa cywilnego. W Louisianie musi się wyczerpać wszystkich wstępnych, zanim przyzna się spadek Stanowi; wstępnych powołuje się wedle bliższości ze zmarłym, tak, że bliższy wyklucza dalszego i nie przyznaje się pierwszeństwa ojcowskim przed matczynymi. Nowojorska ustawa (w przejrzanem wydaniu) załatwia sprawę dziedziczenia odmiennie, a więcej racjonalnie, ponieważ porządkuje następstwo prawne w ten sposób, iż po dzieciach, dziedziczących w równych częściach powołuje ich dzieci, czyli wnuków spadkodawcy, dziedziczących w miarę i wedle ich przedstawicieli; ojca, braci i siostry dzieci po braciach i siostrach, a po wyczerpaniu tych jako szóstą klasę spadkobierców wnuków po braciach i siostrach czyli zstępnych po dzieciach braci i sióstr i siódmą: braci i siostry ojca i ich dzieci, tudzież braci i siostry matki ich zstępnych.

6) O b l i c z e n i e s t o p n i. Ustawy amerykańskie przestrzegają przeważnie co do pokrewieństwa zasady ustawy cywilnej angielskiej, w stosunku do spadkodawcy, wychodząc w linji wstępnej do rodzica wspólnego, a w zstępnej do najbliższego dziedzica osobno dla każdego ze spadkobierców. Ojciec zatem spadkodawcy jest spokrewniony w stopniu pierwszym, brat w drugim, dzieci brata w trzecim; dziadek w drugim, wuj i ciotka w trzecim, ich dzieci w czwartym i tak dalej w następstwie kolejnem rodzeń. W wielu Stanach przyjęto zasady prawa zwyczajowego, które oparło się na prawie kanonicznem, i uznając wspólnego rodzica za punkt wyjścia (terminus a quo) uważa brata za spokrewnionego w pierwszym stopniu, wuja zaś w drugim.

7) D z i e c i n i e p r a w e g o ł o ż a (*Bastards*) wyklucza prawo angielskie od dziedziczenia, ponieważ wedle pojęcia prawnego, *they not have inheritable blood,* również po nich nikt nie dziedziczy prócz ich własnych dzieci. Odmienne

stanowisko zajęły ustawy stanowe; ustawa Stanu New York przyznaje dziecku nieprawemu prawo dziedziczenia po matce i naodwrót powoływała do spadku matkę, a gdy wcześniej zmarła, jej krewnych, podobnie jak po dzieciach prawych; w najświeższem wydaniu atoli wyklucza ją od dziedziczenia tego. Podobnie postanawiają ustawy Stanów Vermont, Rhode Island, Virginia, Kentucky, Ohio, Indiana, Missouri. Ustawy Stanów Connecticut, Illinois, Maryland, Północ. Carolina, Tennessee i Louisiana nie uznają różnicy między dziećmi prawemi i nieprawemi i tak Connecticut i Maryland przyznaje dzieciom nieprawym równą część ze spadku po matce z prawemi, a jure representationis przez matkę może dziedziczyć po innych dzieciach swojej matki, a zatem po swoich braciach nieprawych; ustawa w Północ. Carolinie, Illinois i Tennessee powołuje nieprawe dzieci do spadku po matce, a jeżeli niema dzieci prawych także do spadkobrania po innych dzieciach (braciach i siostrach nieprawych); natomiast ustawa Louisiany żadnej różnicy nie robi między dziećmi prawemi i nieprawemi (wyjąwszy pochodzących ze związków cudzołożniczych i kazirodczych) i naodwrót do spadku po nich powołuje ich rodziców, po których dziedziczą ich wstępni i zstępni.

8) Zaliczenie na część spadkową (*Advancement to a child*). Wzorując się na ustawach angielskich, a szczególnie the statute of distribution, postanawia ustawa New Yorku, że nie ma nic ze spadku otrzymać dziecko, które za życia spadkodawcy wskutek zapisów (*settlement*) otrzymało bądź z majątku ruchomego, bądź nieruchomego, albo też z obu więcej lub tyle, ile wynosiłaby jego część spadkowa (*equal or superior to the amount in value of the share of such child*). Jeżeli otrzymało mniej, niż część advancement; ma prawo jedynie do uzupełnienia tego advancement do wysokości części spadkowej. — Do advancement nie wlicza się kosztów wykształcenia i utrzymania dziecka lub darowizny, których nie dokonano w tym celu, a więc wbrew zamiarowi spadkodawcy.

* * *

Odmiennie nieco ukształtowało się ustawowe prawo dziedziczenia co do majątku ruchomego w spadku pozostałego. Wedle ustawy Stanu New York, Maine, New Hampshire, Vermont i Rhode Island otrzymują dzieci cały spadek po równych częściach; w prawa zmarłych dzieci wstępują ich spadkobiercy, którzy otrzymują po równych częściach udział, przypadający na ich rodzica: wdowa otrzymuje bez względu na ilość dzieci trzecią część na dożywotnie użytkowanie.

Pogrobowcy mają te same prawa co dzieci urodzone za życia i ich spadkobiercy.

Po dziecku nieprawego łoża dziedziczy wyłącznie matka, gdy nie pozostały dzieci lub ich spadkobiercy i żona.

Obdarowanie dziecka z powodu małżeństwa lub przy innej sposobności wyklucza je od dziedziczenia, jeżeli majątek otrzymany jest równej wartości z przypadającym mu udziałem spadkowym lub większej; w razie przeciwnym otrzymuje uzupełnienie do wysokości tego udziału. Utrzymanie, kształcenie, pieniądze dane bez zamiaru policzenia (*without view*) lub wyposażenie nie uważa się za obdarowanie, potrącalne ze spadku.

Wdowa otrzymuje połowę spadku na własność, jeżeli z braku dzieci lub ich zstępnych powołuje się do spadku najbliższych krewnych (rodziców, braci i siostry), a cały, jeżeli nie ma żadnych dzieci, rodziców, braci i sióstr ani ich zstępnych, albo gdy dziedziczy obok braci i siótr, a spadek nie przenosi 2.000 dol. natomiast, jeżeli spadek jest większy, otrzymuje tych 2.000 dol. i połowę z reszty spadku.

Ojciec i matka otrzymują połowę spadku po połowie, gdy są powołani obok wdowy, a cały, gdy niema wdowy; natomiast w razie śmierci bezdzietnej ojca czy matki otrzymuje połowę, względnie cały spadek matka, względnie ojciec.

Bracia i siostry, tudzież ich dzieci, dziedziczą po bracie zmarłym obok żyjącego ojca lub matki, wstępując w ich prawa, część uwolnioną i dzielą się wedle głów (per capita), gdy są jednako spokrewnieni, a wedle rodów (pokoleń — per stirpes), gdy nie są równi co do stopnia.

Po dzieciach braci i sióstr nie powołuje się dalszych krewnych, wskutek czego wnukowie braci i sióstr są od dziedziczenia wykluczeni.

Spokrewnionych jednostronnie (przez ojca lub matkę) uważa się za równych z spokrewnionymi dwustronnie.

Temi samemi zasadami kierują się ustawy stanów New Jersey, Pennsylvania i Virginia, z tą różnicą, że jednostronnie spokrewnionym przyznają połowę części, przypadłej obustronnie spokrewnionym; podobnie ustawy stanu Indiana, Illinois, Michigan, Kentucky, które w razie dziedziczenia jedno i dwustronnie spokrewnionych zarządzają podział spadku na dwie połowy i powołują pierwszych do jednej, a drugich do obu połów majątku. Ustawy stanu Alabama, Mississippi i Południowej Karoliny różnią się znów tem od wyż wymienionych, że gdy w Alabamie i Mississippi bracia i siostry wykluczają rodziców, to w Połudn. Karolinie łącznie dziedziczą resztę po strąceniu trzeciej części dla męża ze spadku po żonie, nie zaś naodwrót.

Podobnie w Północnej Karolinie powołuje ustawa rodziców, tudzież braci i siostry łącznie do spadku i przyznaje połowę rodzicom, a drugą połowę braciom i siostrom, w braku których rodzice cały spadek otrzymują.

W Ohio wdowa otrzymuje cały majątek ruchomy, gdy spadkodawca był bezdzietnym; w razie przeciwnym połowę, jeżeli spadek nie przekracza wartości 400 dol, zresztą trzecią część. Gdy wdowy niema, powołuje do spadku: 1) dzieci i ich spadkobierców, 2) braci i siostry, tudzież ich dzieci obustronnie spokrewnione, 3) braci i siostry jednostronnie spokrewnionych tudzież ich spadkobierców, 4) ojca, 5) matkę, 6) najbliższych krewnych spadkodawcy.

W Georgji dziedziczą dzieci i wdowa spadek po połowie, jeżeli wdowa zrzeknie się przysługującego jej utrzymania wdowiego, w przeciwnym razie otrzymuje jedynie połowę majątku ruchomego. Również połowę otrzymuje wdowa, gdy dzieci niema i do spadku powołuje się najbliższych krewnych, na których przechodzi cały spadek, jeżeli wdowa przedtem zmarła. Dziedziczenie ustawowe nie uznaje dziedziców dalszych, niż dzieci po braciach i siostrach.

Ojciec, a w razie jego śmierci matka, jeżeli nie wyszła ponownie za mąż, otrzymuje tę samą część, co bracia i siostry.

W Massachusets przyznaje ustawa wdowie prawo wyłączyć przedewszystkiem ze spadku wszelkie ubrania, ozdoby i t. p., jako swoją wyłączną własność, następnie przyznaje się spadek: wdowie w trzeciej części, a resztę dzieciom, w braku zaś dzieci w połowie, a drugą połowę ojcu i matce; gdy ojciec nie żyje, braciom i siostrom po równej części, a ich spadkobiercom części przypadające ich wstępnym. Jeżeli braci i sióstr niema, matce w całości, następnie najbliższym krewnym, a w ich braku w całości wdowie. Spadek po żonie otrzymuje w całości jej mąż, wykluczając wszystkich innych spadkobierców: ojca, matkę, braci siostry i t. p.

W razie, gdy te linje się wyczerpają, staje się spadek bezdziedzicznym.

Wiele ustaw przestrzega jeszcze różnicy między majątkiem ruchomym i nieruchomym, jako przedmiotem spadku; różnice te atoli, jak to wyżej zaznaczono, zacierają się czem raz więcej, tak, że na tej wzmiance można się ograniczyć, tem więcej, że powyżej zaznaczałem szczegółowo różnice, dotychczas obowiązujące.

II. Dziedziczenie testamentowe i przeciwtestamentowe.

Wychodząc ze stanowiska ustaw angielskich nie można dzielić prawa dziedziczenia na ustawowe i testamentowe lub przeciwtestamentowe, ponieważ uznają niczem nieskrępowaną wolność rozporządzenia majątkiem i uświęcają możliwość przeniesienia majątku w drodze spadku na zupełnie obcych, z pominięciem dzieci własnych, czem zbyt wyraźnie zaznaczyły w tym kierunku swe stanowisko i wykluczyły wszelką mowę o dziedzicach koniecznych. Naogół rzecz biorąc, ustawy amerykańskie przyjęły tę zasadę i nie krępują woli sporządzającego rozporządzenie ostatniej woli niczem, dozwalając mu również przekazać swój majątek obcym, a pozbawić go (*disinherit*) swoich dzieci, pokładając nadzieję, że węzły miłości łączące rodziców z dziećmi będą

silną zaporą dla tej dowolności i przeszkodzą nadużyciu tej zasady. Niedługo atoli utrzymała się ta zasada poszanowania woli testatora; w Ameryce zwolna zdobywała sobie czem raz obszerniejsze uznanie i czem raz liczniejszych obrońców zasada wręcz przeciwna, streszczająca się w słowach, że jeżeli miałby przejść w drodze spadku majątek na niewłaściwie powołanego do spadku (*was not given to a compentent devisee*), obejmuje go spadkobierca, choćby nawet spadkodawca wyraźnie objawił swój zamiar, że go chce spadku pozbawić. Równorzędnie z tą zasadą ustawy szczegółowo wydane (statute laws) w stanie Maine, Vermont, New Hampshire, Massachusetts, Connecticut, New York, New Jersey, Pennsylvania, Delavare, Ohio i Alabama wypowiedziały zasadę, ograniczając dowolność ustanawiania spadkobierców, że pogrobowiec, w niektórych zaś Stanach dziecko, urodzone po sporządzeniu ostatniej woli za życia zeznającego, ma otrzymać taką część, jakaby się mu należała przy powołaniu z ustawy, jeżeli o zaopatrzeniu jego rozporządzenie nie wspomina. Ustawy Stanu Maine, New Hampshire, Massachusetts i Rhode Island poszły nawet dalej i przyznają te same udziały w spadku dzieciom lub ich spadkobiercom ustawowym, jeżeli albo nie otrzymują niczego z rozporządzenia ostatniej woli, albo nie otrzymały niczego za życia spadkodawcy (*advancement*), a pominięcia (*ommission*) ich nie można poczytać za rozważne i uzasadnione. Podobne postanowienia zawierają ustawy Stanu Północna Karolina, Ohio, Illinois, Indiana, Kentucky; najwymowniejszym zaś dowodem stanowczego zwrotu w tym względzie są przepisy ustawowe, uznające rozporządzenie ostatniej woli za nieważne (odwołalne) w całości lub w stosunkowej części (pro tanto) i unieważnione, jeżeli zeznającemu urodzi się dziecko lub jest pogrobowiec.

Najdalej w tym względzie postąpiły ustawy Stanu Louissiana, które nakazują uwzględnić dzieci w rozporządzeniu ostatniej woli, jeżeli nie zachodzą powody wykluczenia; powodów tych jest aż dziewięć, a streszczają się: w nieposłuszeństwie i niewdzięczności dziecka, gwałtownem postępowaniu z rodzicami, nastawaniu na ich życie, odmo-

wie wykupu z niewoli lub złożenia poręki, aby uwolnić z więzienia.

Wobec tego zatem stanowiska ustaw amerykańskich o dziedziczeniu tak zw. testamentowem dzieci i krewnych w ścisłem znaczeniu możemy mówić jedynie mając na oku ustawy Stanu Louissiana, w innych natomiast Stanach raczej mówićby można o dziedziczeniu przeciwtestamentowem, ponieważ o powołaniu do spadku rozstrzyga wyłącznie i jedynie wola spadkodawcy, wyrażona w jego rozporządzeniu ostatniej woli,[1]) a wyjątkowo przysługują prawa dziedziczenia wbrew jego woli jego dzieciom.

Ostatnią wolę może spadkodawca wyrazić, zeznając rozporządzenie ostatniej woli lub darowiznę na wypadek śmierci. Rozporządzenie może prawidłowo sporządzić pisemnie, choćby nie zaopatrzył go pieczęcią, a więc w dokumencie prywatnym; ustnie natomiast może rozporządzić majątkiem ruchomym; jeżeli przedmiot przekracza wartość stu dolarów, musi być stwierdzonem, że zeznający w chwili objawienia swej ostatniej woli zawezwał wszystkich obecnych przy zgonie lub kilku z nich na świadków swego rozporządzenia. Następnie warunkiem ważności rozporządzenia ustnego jest, aby je zdziałano w ostatniej chwili niebezpieczeństwa życia, w mieszkaniu stałem zeznającego lub chwilowo najętem, gdzie najwyżej dziesięć dni przebywał, jeżeli nie zachorował nagle poza swem zwykłem zamieszkaniem i tam zmarł, a nareszcie musi swoją wolę wyrazić wobec przynajmniej dwóch świadków (obecnych przy objawieniu woli).

W ten sposób (ustnie) może rozporządzić żeglarz, służba okrętowa w czasie podróży na morzu; żołnierz w czynnej służbie, lecz również jedynie majątkiem ruchomym, zasługą lub żołdem i to przed wyjazdem lub opuszczeniem miejsca załogi.

---

[1]) Wyrazy rozporządzenia ostatniej woli używam tutaj, jak wogóle w całej pracy, w znaczeniu ścisłem zamiast obcego wyrazu testament, temwięcej, że u nas w obszernem znaczeniu obejmuje ono tak testament jak i kodycyl, którego nie zna ani prawo amerykańskie, ani angielskie.

Ustnego rozporządzenia nie można przedstawić do ogłoszenia (*probate*) lub wydania na jego zasadzie upoważnienia wykonawczego (*letters testamentaries*) przed upływem pełnych dni czternastu lub zanim zostaną wezwani wdowa, względnie najbliższi krewni, powołani do zarządu w razie śmierci beztestamentowej do wystąpienia przeciw niemu. Natomiast po sześciu miesiącach od dnia oświadczenia rozporządzenia licząc nie może być przedłożone do ogłoszenia ustne rozporządzenie, jeżeli osnowa jego nie była w ciągu sześciu dni po oświadczeniu, pisemnie stwierdzoną.

Rozporządzeniem ostatniej woli nazywa się w prawie amerykańskiem każdy objaw w formie prawnej woli, mający być wykonanym po śmierci rozporządzającego (według Dunlapa), lub każde rozporządzenie majątkiem (własnością ruchomą i nieruchomą), mające mieć moc prawną dopiero po śmierci rozporządzającego (wedle Kenta). Dokument zaś, zawierający te rozporządzenia, nazywa się: testament, jeżeli przedmiotem jego jest majątek ruchomy; devise, gdy przedmiotem jest majątek nieruchomy; a last will and testament, jeżeli rozporządzenie obejmuje majątek ruchomy i nieruchomy. Jakkolwiek przyjęły się te nazwy w poprawnym języku prawniczym, to przecież nie zżyły się z życiem codziennem, gdzie ich używa się przemiennie. Spotykamy się obok nich z nazwą codicil, lecz nie w znaczeniu u nas zwykłem, bo służącą na oznaczenie dokumentu dodatkowego, którego przedmiotem jest wyjaśnienie, uzupełnienie lub zmiana poprzednio sporządzonego rozporządzenia ostatniej woli (Blackstone, Siwinbourne i inni).

Po tych uwagach wstępnych przystąpię do przedstawienia wymogów ważności rozporządzenia ostatniej woli.

Zajmiemy się zatem osobami, uczestniczącemi czynnie i biernie: rozporządzającym, obdarzonymi i świadkami, przedmiotem rozporządzenia ostatniej woli, tudzież innemi warunkami i samym dokumentem.

1) Osoby. Zasadę, zaczerpniętą z prawa angielskiego, że rozporządzić majątkiem nieruchomym (bo używa wyrazu

devise) może na wypadek śmierci każdy człowiek zdrów umysłowo, wyjąwszy dzieci (małoletnich, infant) i kobiet zamężnych (feme covert), przyjęły ustawy Stanu New York prawie dosłownie, innych zaś Stanów z opuszczeniem słów: „i kobiet zamężnych“. Oprócz Stanów Massachusetts, Vermont i Pennsylvania, które, celem ważnego rozporządzenia majątkiem ruchomym, wymagają ukończonych lat 21, inne Stany zakreśliły granicę wieku na rok 18-ty lub 17-ty dla obu płci (w New Yorku nawet 16 dla płci żeńskiej stanu wolnego lub wdów).

Ze względu na obdarowanych w rozporządzeniu nie zna żadna z ustaw stanowych jakiejkolwiek przeszkody, owszem, uznają możliwość rozporządzenia na rzecz małoletnich, umysłowo chorych i nieurodzonych nawet, wszelkich stowarzyszeń i osób prawnych, którym wyraźnie przyznano zdolność przyjęcia zapisu. Sprawy obdarowania osoby prawnej nie załatwia żadna z ustaw stanowych wyraźnie, tak, że na tej podstawie są możliwe spory, celem atoli zapobieżenia tym sporom, zwłaszcza, gdy spadkodawca nazwał jakąś osobę prawną nie istniejącą lub wskazał ją niedość jasno, przyznaje się sądom niespornym prawo skorzystania z władzy, płynącej z doktryny *Cy-près*,[1]) która wyklucza wszelkie dowolne swobodne uznania.

Wszystkie ustawy stanowe, podobnie jak prawo angielskie, wymagają do ważności ostatniej woli dwóch, a wykluczają z grona świadków, jako niezdolnych do świadectwa, tych, którzy mają na zasadzie rozporządzenia z majątku rozporządzającego cokolwiek otrzymać; wyjątek stanowią wierzyciele, którym wierzytelność ich własną przyznano i zarządzono wypłatę z majątku nieruchomego. Zre-

[1]) *Cy-près* (w przybliżeniu) — władza sądu niespornego tłumaczyć postanowienia ostatniej woli tak, aby się jaknajbardziej zbliżyć do zamiaru testatora. Zasada ta ma jedynie zastosowanie przy rozporządzeniu majątkiem nieruchomym i ze względu na zapisy na cele dobroczynne, jeżeliby w razie przeciwnym wykonanie ostatniej woli było niemożliwe. W Ameryce doktrynę tę przyjęto jedynie, jako sposób tłumaczenia ostatniej woli, nie jako zasadę prawną, zastępującą przepis prawa zwyczajowego. Ustawa Stanu Północ. Carolina nie uznaje zupełnie doktryny *Cy-près*.

sztą muszą świadkowie być zdolnymi świadkami wedle ogólnych przepisów ustawowych. Niektóre ustawy (Północ. Carolina i Tennessee) przestrzegają tak bardzo sprawę zdolności świadków, że uznają niezachowanie jej za powód nieważności zapisu.

Wedle ustaw amerykańskich, przedmiotem rozporządzenia ostatniej woli mogą być wszystkie te rzeczy, które mogą być odziedziczone wskutek następstwa prawnego; przepis ten różni się znacznie od przepisu ustawy angielskiej, która wymagała, aby zeznający rozporządzenie ostatniej woli posiadał nieruchomość zapisywaną.

Wedle zasady, powszechnie uznanej, winny rozporządzenia ostatniej woli, których przedmiotem jest nieruchomość, odpowiadać co do formy przepisom ustaw miejsca, gdzie nieruchomość leży, zresztą zaś przepisom ustaw miejsca zamieszkania zeznającego, wedle których również ocenia się jego zdolność do działań prawnych.

2) Wymogiem dalszym ważności rozporządzenia ostatniej woli jest, aby je podpisał zeznający wobec świadków, którzy mają obok swych podpisów zamieścić (New York) swe miejsce zamieszkania pod surowością grzywny w ilości 50 dolarów. Niepodanie miejsca zamieszkania nie ujmuje atoli ważności rozporządzeniu. Ustawy Stanu New York, Pennsylvania, Delaware, Virginia, Ohio, Illinois, Indiana, Missouri, Tennessee, Północna Carolina i Kentucky wymagają dwóch świadków, natomiast inne trzech świadków.

Rozmaicie atoli wogóle zachowują się ustawy wobec tego wymogu, bo wymagając obecności świadków do ważności, nie wymagają równocześnie, aby się podpisywali na niem, zadawalając się następnem stwierdzeniem jego autentyczności; niemniej też, gdy świadkowie podpisali, dopuszczają możliwość stwierdzenia autentyczności przez innych świadków, następnie, gdy jedne (New York, New Jersey) żądają, aby zeznający podpisał wobec świadków swe rozporządzenie, inne zadawalniają się, jeżeli zeznający oświadczy wobec świadków, że dokument ten obejmuje jego ostatnią wolę, albo, gdy podpisze wobec jednego, a uzna wobec drugiego dokument okazany za swoją ostatnią wolę.

Ustawy amerykańskie naogół uznają za konieczne te same wymogi również dla rozporządzeń ostatniej woli, których przedmiotem są ruchomości, nie wykluczając możliwości rozporządzenia również ustnie, wypowiadają ich nieważność, gdy zeznający wyzdrowieje, choćby nie rozporządził pisemnie.

Żadna ustawa nie wymaga, aby zeznającemu lub świadkom odczytano rozporządzenie.

Ustawy Stanu Louisiana podają co do rozporządzeń ostatniej woli odrębne zupełnie przepisy. Przedewszystkiem rozróżniają rozporządzenia trojakie: 1) ustne (*nuncupative* czyli otwarte — publiczne), 2) tajemne (*mystic* czyli opieczętowane) i 3) własnoręczne (*holographic*). — Wszystkie atoli rozporządzenia, aby były ważnemi, muszą być ujęte w formę dokumentu. Ze względu na ustne spisuje notarjusz akt publiczny, w którym zeznający występuje jako mówiący (dyktujący swe rozporządzenie) stosownie do okoliczności wobec 3 lub 5 świadków. Akt ten mają on i świadkowie podpisać, a gdyby zeznający nie mógł go podpisać, ma go zaopatrzyć swym znakiem (*private signature*) wobec 3, 5 lub 7 świadków, z których jeden jego imię wpisuje.

Ze względu na drugie rozporządzenie mistyczne, czyli zwykłe pisemne, ma być dokument spisany przez zeznającego, zaopatrzony jego pieczęcią, a następnie przedstawiony notarjuszowi i siedmiu świadkom, jako dokument, podający jego rozporządzenie ostatniej woli; notarjusz i wszyscy świadkowie mają się podpisać na napisie (*superscription*). [1])

Holograficznem nazywa się rozporządzenie, spisane w całości przez zeznającego i przez niego podpisane. Posługując się tą formą, nie potrzebuje zeznający przestrzegać zresztą żadnych formalności, zbędnem jest również podpisanie tego rozporządzenia przez świadków; formy tej może użyć zeznający, sporządzając rozporządzenie za granicą Stanu.

[1]) Napis (superscription) podaje rodzaj dokumentu. n. p. ***Testament A. B., kontrakt kupna między A. B. i C. D. Pełnomocnictwo A. B. dla C. D.,*** a zamieszcza się na stronie zewnętrznej dokumentu. Przy dokumentach, wymagających zaprotokółowania, n. p. Mortgagedeed, zamieszcza się w napisie liczba księgi odnośnej.

Świadkiem rozporządzenia może być każdy mężczyzna, a przy rozporządzeniach mistycznych nawet obdarowany w tem rozporządzeniu.

Odwołanie.

Odwołać sporządzone rozporządzenie ostatniej woli może zeznający każdego czasu; nastąpić to może przez spalenie, zamazanie (*cancelling*), podarcie lub przekreślenie (*obliterating*), czego może dokonać sam lub ktoś w jego obecności na jego żądanie (*by his direction*), niemniej też może to nastąpić przez sporządzenie drugiego rozporządzenia, z poprzedniem niezgodnego, lub sporządzenie odwołania z zachowaniem formalności, wymaganych przy sporządzeniu ostatniej woli. Warunku tego tak dalece musi zeznający przestrzegać, że musi odwołanie w obecności świadków podpisać, acz nie potrzebował wobec nich rozporządzenia podpisać. Za odwołanie domniemalne rozporządzenia poczytują ustawy amerykańskie zawarcie związku małżeńskiego po zeznaniu rozporządzenia i urodzenie się dziecka, lecz domniemanie to może być obalone okolicznościami, je wykluczającemi; prawidłowo unieważnia rozporządzenie zdziałane narodzenie się dziecka jedynie w stosunkowej części (pro tanto).

Okolicznością wykluczającą to domniemanie będzie n. p. zaopatrzenie potomstwa w umowie małżeńskiej, i wyraźnie stwierdzony zamiar rozporządzającego, że później urodzone dzieci nie mają spowodować najmniejszej zmiany co do rozdziału majątku, objętego rozporządzeniem. Zaznaczyć atoli muszę, że mają być te okoliczności nader ściśle stosowane, a ilościowo i jakościowo zacieśniane raczej niż rozszerzane. Związek małżeński kobiety (niezamężnej) uznają wszystkie ustawy stanowe za odwołanie wcześniejszego rozporządzenia.

Za wypływowe (*implied*) odwołanie rozporządzenia poczytuje się zmianę własności nieruchomej, stanowiącej przedmiot rozporządzenia ostatniej woli, ponieważ stąd należy wnioskować o zmianie zamiaru rozporządzającego. — Podobne skutki sprowadzają sprzedaż i umowy o sprzedaż

(*agreement* lub *convenant to convey lands*), choćby nie nastąpiło ich zaprotokółowanie, i to tak dalece, że nie można wnioskować o przywróceniu do dawnego znaczenia (odżycia) rozporządzenia, jeżeli rozporządzający nabył napowrót nieruchomość, którą sprzedał po sporządzeniu rozporządzenia ostatniej. — Jako zasadę należy wogóle przyjąć, iż każda zmiana w tytule własności u rozporządzającego powoduje odwołanie rozporządzenia, ponieważ przedmiot nie jest tymsamym. Wyjątek jedynie stanowią zastaw rzeczowy, dokonany przez sprzedaż z wykupem (*mortgage*) i zaciągnięte długi (*charges*) na nieruchomość, które uważa się za odwołanie w stosunku (pro tanto) lub aż do chwili ustania stosunku prawnego, nowo-powstałego.

Ustawy amerykańskie wzięły rozbrat z temi zasadami, wypowiadając, że jedynie te czynności powodują odwołanie rozporządzenia, których następstwem jest utrata po stronie rozporządzającego własnością nieruchomości, stanowiącej przedmiot rozporządzenia.

II. Jak wyżej zaznaczyłem, kodycylem nazywa się każde uzupełnienie lub zmiana rozporządzenia sporządzonego. Aby kodycyl był ważnym, musi być sporządzony z zachowaniem tych samych wymogów, jakie uzasadniają ważność rozporządzenia. Kodycyl powoduje odwołanie poprzedniego rozporządzenia jedynie, gdy nie da się jego osnowa pogodzić z poprzedniem rozporządzeniem i obok siebie obadwa istnieć nie mogą albo gdy wyraźnie je odwołuje.

Powodem licznych sporów w praktyce sądów angielskich było niezniszczenie w sposób podany powyżej i nieodwołalnie poprzedniego rozporządzenia, ponieważ wyznawały zasadę, że zniszczenie następne późniejszego rozporządzenia przywracało znaczenie prawne poprzedniemu. Sprawa ta atoli jest bezprzedmiotową wobec przepisów ustaw amerykańskich, stanowiących wyraźnie, że zniszczenie lub odwołanie drugiego rozporządzenia, nie może oznaczać przywołania do dawnego znaczenia rozporządzenia pierwszego, jeżeli tego zamiaru nie stwierdza jego odwołanie lub zniszczenie.

Od licznych okoliczności zależy, czy odwołanie ustne rozporządzenia pisemnego jest skuteczne i je unieważnia. Sprawa ta jest złączoną z formalnościami przepisanemi dla ogłoszenia przepisowego i zaprotokółowania ostatniej woli w urzędzie sędziego niespornego, które ma nastąpić najpóźniej w ciągu lat czterech po śmierci spadkodawcy, jeżeli niemożliwości *(disabilities)* po stronie powołanego, nie usprawiedliwiają późniejszego ogłoszenia takowego.

Zależy zatem najzupełniej od uznania tego sądu; gdy odmówi uznania, sprawa jest zakończoną; w razie ogłoszenia natomiast może powstać proces między spadkobiercami[1]) ustawowymi a powołanymi w rozporządzeniu.

Do ważności rozporządzenia ostatniej woli nie należy ustanowienie spadkobiercy; są nimi powołani do dziedziczenia, to jest ci, którym zapisuje cały swój majątek lub część swego majątku, nie zaś zapisobiercy (legatarjusze), którym zapisuje pewne rzeczy. Z pośród zapisów wyróżniamy z a p i s s z c z e g ó ł o w y *(specific legacy)*, t. j. zapis pewnych rzeczy ruchomych, szczegółowo oznaczonych; z a p i s o g ó l n y *(general legacy)*, jeżeli otrzymuje zapisobierca pewnego rodzaju ogół rzeczy lub pewną sumę, w s k a z a n y z a p i s *(demonstrative legacy)* w gotówce, płatnej z jego spadku. Zapisy te różnią się nietylko przedmiotowo lecz i istotnie, ponieważ zapis szczegółowy nie ulega umniejszeniu, choćby zupełnie wyczerpywał spadek i zapisobierca ogólny nicby nie otrzymał; inne natomiast ulegają ograniczeniu na rzecz dziedziców. Jeżeli zapis przeznaczono obcej osobie, to gaśnie, czyli zostaje uwolniony z chwilą jej wcześniejszej śmierci i przyrasta do spadku, a jako taki nazywa się *lapsed legacy* (uwolniony, spadły), w przeciwstawieniu do *vested legacy* (objęty), który przechodzi na żyjących spadkobierców zapisobiorcy, gdy nim było dziecko lub jaki zstępny rozporządzającego, brat lub siostra jego.

---

[1]) Powyżej podałem kilka różnych nazw dla spadkobierców, których również dziś przemiennie używają, gdy poprawnie się wyrażając: heir, representative znaczą spadkobierca z ustawy, devisse z testamentu.

Obok zapisów powyżej wymienionych mamy zapisy warunkowe (*executory devises*), które skutecznie mogą być uczynione jedynie w rozporządzeniu ostatniej woli, a oznaczają każdy stosunek prawny do nieruchomości, mający warunkowo powstać w przyszłości, n. p. użytkowanie pozostawione dożywotnio A., a po jego śmierci własność jego dzieciom lub dziecku żyjącemu, albo temu z jego dzieci, które w chwili jego śmierci lub przedtem pełnoletność osiągnęło; albo własność zapisana temu z nieurodzonych synów B., który osiągnie rok życia 21 i t. p. W chwili ziszczenia się tego warunku nabywa wskazany pełne prawo własności, po dzień ten należy ona do spadkobierców ustawowych, jeżeli inaczej nie stanowi ostatnia wola.

Zapisy uwolnione i nieważne. Sprawy tej żadna z ustaw amerykańskich nie załatwia stanowczo, zostawiając sądom wolność orzekania; za zasadę atoli przyjąć należy, że zapis od początku nieważny przypada spadkobiercom ustawowym, ponieważ z ostatniej woli wynika, że rozporządzający nie zamierzał go oddać na własność spadkobiercy powołanemu; uwolniony natomiast (lapsed), jak wyżej wspomniałem, przyrasta do reszty spadku, jeżeli nie był uczyniony na rzecz osób, po których ustawa powołuje ich spadkobierców ustawowych.

Wyżej wspomniałem, że rozporządzający może w rozporządzeniu swem rozporządzić jedynie częścią swego majątku, wówczas resztę majątku, nieobjętego ostatnią wolą, dziedziczą spadkobiercy ustawowi.

III. Tłómaczenie rozporządzeń ostatniej woli.

Wszystkie podręczniki nazywają rozporządzenia ostatniej woli źródłami najzawilszych sporów prawnych i doradzają zasięgnięcia pomocy doradcy prawnego przy ich sporządzeniu.

Najważniejszą rzeczą w tłómaczeniu rozporządzenia ostatniej woli jest stwierdzenie rzeczywistego, prawdziwego zamiaru rozporządzającego. Zamiar ten może być stwierdzony przez ocenienie całego rozporządzenia, o ile zgadza

się z przepisami ustawowemi; nie należy wysnuwać go jedynie ze słów użytych, lecz winno się zawsze uwzględnić istotę sprawy, aby się przekonać, czy w tym względzie da się postanowienie rozporządzenia w czyn zmienić, urzeczywistnić. W żadnym znów razie nie można tłómaczyć zamiaru rozporządzającego tak, aby wypaczono w jakimkolwiek kierunku ustalone zapatrywania prawne, a tem mniej przepisy ustawowe, ponieważ wówczas woli jego przyznawanoby doniosłość przepisu ustawowego.

Rozporządzający wcale nie potrzebuje użyć wyrazu *heir,* aby ustanowić kogo spadkobiercą lub przenieść na niego rozporządzeniem własność; musi atoli użyć słów wyrażających lub stwierdzających jego zamiar niedwuznacznie. — Wystarczają, aby można wnosić, że nazwany (obdarowany) jest jego spadkobiercą — zatem słowa *„all my estate, all my interest, all my property, all I am worth“* lub *„all I own, all my right, all my title, all I shall die possesed of“* wyrażają cały majątek, jaki w spadku pozostanie po rozporządzającym i przenoszą na obdarowanego zupełną własność, szczególnie, jeżeli nie ograniczy tej własności, dodając inne postanowienia. Ograniczenia wszelkie wykluczają słowa *„forever, his assigns forever, his blood, his successors, his children, his heirs and assigns“* na zawsze jego nabywcom, krewnym, spadkobiercom, dzieciom.

Zasady te cieszą się powszechnem uznaniem w Ameryce i sądy je dość ściśle przestrzegają, zwłaszcza w Stanie New York, którego ustawy nie wymagają użycia jakichś szczególnych określeń, aby cały spadek na własność zupełną spadkobiercy przeszedł, szczególnie, jeżeli nic zresztą temu się nie sprzeciwia, a zamiar rozporządzającego jest niedwuznaczny i niezaprzeczalny. Ani ustawy angielskie, ani amerykańskie nie wymagają, aby spadkobiercę nazwał rozporządzający imieniem, jeżeli z innych słów i wskazań można niewątpliwie stwierdzić osobę; słowa zaś rozporządzenia *heir, right* lub *lawful heir, heir at law* oznaczają nie kogo innego, wedle zwyczaju powszechnego, jak dzieci rozporządzającego.

Jak z jednej strony ustawa zakreśla dość obszerne granice woli rozporządzającego (spadkodawcy) i tłómaczy rozporządzenie dość wolnomyślnie, tak naodwrót zacieśnia je na korzyść spadkobierców ustawowych (dzieci) stanowiąc, że zapis domu nie przenosi na obdarowanego, zwłaszcza obcego, własności ziemi, na której go zbudowano, jeżeli nie przemawia za tem wyraźnie zamiar rozporządzającego; nadaje mu zatem jedynie prawo użytkowania budynku i prawo uprzątnięcia go z ziemi rzeczonej. Następnie wymagają od spadkobiercy testamentowego ustawy ścisłego wypełnienia warunków, tak, że zapis uznają za nieważny, jeżeli mimo gotowości swej warunek spełnić, wykonanie stało się niemożliwem bez jego winy.

U ż y t k o w a n i e p o w i e r n i c z e (*uses and trusts*) jest to instytucja swoista właściwa prawu angielskiemu, na zasadzie której właściciel rzeczywisty nie występywał na zewnątrz jako właściciel nieruchomości, lecz jako uprawniony do pobierania z niej wszelkich przychodów i nazywał się *cestui que trust*, a właściciel imienny *feoffee* lub *trustee* spełniał rolę wykonawcy jego woli i musiał stosować się do jego wskazówek. Opierała się ona jedynie na zaufaniu do przyjaciela, na którego bez odwzajemnienia jakiegokolwiek właściciel przenosił własność swej nieruchomości z obowiązkiem oddawania wszystkich przychodów z niej rzeczywiście obdarowanemu i stosowania się do jego zarządzeń. Powiernikiem tym mogła być nawet kobieta zamężna i małoletni, występując na zewnątrz osobiście działał zawsze jako zastępca cestui que trust.

Z czasem mieniły się użytkowania powiernicze ze stosunku słusznościowego (*equitable*) na prawny nie zmieniając istoty stosunku na zaufaniu opartego, ale równocześnie stały się odpowiedzialnemi i zawisłemi od tych samych przepisów prawnych, którym inne stosunki własnościowe podlegały. Zupełnie natomiast zatraciły swoje pierwotne znamię, gdy poczęto zamieszczać w dokumentach odnośnych postanowienia *cesser*, wskutek którego zmieniały się na własność pełną, gdy przez jakiś czas (zwykle dwa lata) powiernik uprawnionemu przychodów nie wydawał.

Ameryka zniosła te użytkowania powiernicze i uznała prawo własności uprawnionego do poboru przychodów bez względu czy tego rodzaju stosunek prawny powstał dawniej czy później, czy na zasadzie umowy między żyjącymi, czy na wypadek śmierci zawartej.

Równocześnie utrzymała pewne powiernictwa, i nie wykluczała powstania nowych, lecz przepisała pewne ograniczenia konieczne, aby zapobiec oszustwom; nadal zatem mamy do czynienia z użytkowaniami powierniczemi: 1) *wynikowe* (*wypadkowe arising, resulting*), powstającemi wskutek przepisu ustawy, które raczej są powiernictwami ze względu na wierzycieli, niż uprawnionego do poboru dochodów, ponieważ wszelkie prawa spoczywają w ręku nabywcy powiernika. 2) *Rzeczywiste* (*korzystne active*), gdy powiernik wykonuje wszelkie prawa właściciela: a) przy upoważnieniu do sprzedaży na rzecz wierzycieli, b) przy upoważnieniu do sprzedaży zastawu rzeczowego (mortgage) lub dzierżawcy celem umorzenia jakiego długu, c) przy upoważnieniu do ściągnięcia wszelkich przychodów z nieruchomości i użycia ich na korzyść wskazanej osoby, albo gromadzenia ich na jakiś cel wskazany (utworzenie fundacji).

W dwóch pierwszych razach powiernik nabywa zupełną własność, której może dochodzić w drodze spornej i niespornej (*in law and in equity*), lecz jest obowiązanym spełnić ściśle wymienione obowiązki; z powiernictwa natomiast w trzecim razie nabywa jedynie prawo do wszystkich czynności, aby uprawnienia powiernicze wykonać.

O powiernictwie pod 3, wspomniałem, mówiąc o własności w oczekiwaniu. Uzupełniając powiedziane dodam, że zakreślenie oczekiwania przy powiernictwie musi być ściśle i jasne w chwili ustanowienia; powiernikowi przysługują jedynie prawa wyraźne mu nadanie, wszelkie inne należą do ustanawiającego powiernictwo. Zwyczaj przyznaje mu tyle i takich praw, jakie i ile mu potrzeba, aby cel osiągnął — wcale jednak nie wolno mu majątku wydzierżawić poza okres swej władzy, a tem mniej naruszyć jego istoty, zatem

wszelkie czynności przekraczające zakres są nieważne, jako sprzeczne z istotą powiernictwa.

Mamy zatem nadal *simple* i *special trust* — powiernictwa zwykłe i szczególne, wedle tego, czy powiernik był właścicielem jedynie prawnym majątku, którego przychody oddawał, czy też miał inny, szczegółowo wytyczony cel, sam zaś miał prawo majątek użytkować, a tylko część przychodów oddawać. Pierwsze nazywały się *jałowemi passive* lub *naked*, drugie zaś *korzystnemi* (*active*). Następnie mamy *executed use* — istniejące, rzeczywiste, *springing*, które mają dopiero powstać, nieograniczające praw właściciela do chwili powstania, *future* lub *contingent* — przyszłe, lub możliwe, pozostawione dla pewnej osoby nieoznaczonej stanowczo lub zawisłe od zdarzenia niepewnego, nie odwołując użytkowania poprzedzającego; resulting, gdy w razie zgaśnięcia powraca do ustanawiającego, tudzież secondary lub shifting, powstające wskutek odwołania poprzedniego lub które może się zmieniać.

Na tem zakończam tę sprawę nadmieniając, że w orzeczeniach wszystkich sądów amerykańskich przejawia się dążność do tłumaczenia powiernictw najbardziej dla uprawnionego korzystnego, t. j. do przyznawania ile możności jemu prawa własności przedmiotu powiernictwa, tak, że ściśle rzecz biorąc, należy cały ten rozdział uważać za bezprzedmiotowy.

Darowizny na wypadek śmierci czyli darowizny, których skuteczność zawisła od śmierci darowującego. Warunkiem istotnym tej darowizny jest, aby były zdziałane podczas choroby lub w oczekiwaniu i ze względu na śmierć. Nie obowiązując przed śmiercią zeznającego, uchylają wszelkie przedtem poczynione zapisy, ale tracą moc prawną z chwilą wyzdrowienia darowującego.

Zeznający nie potrzebuje przestrzegać żadnych formalności, w szczególności przepisanych dla ważności rozporządzenia ostatniej woli, i może je odwołać każdego czasu.

Darowizny na wypadek śmierci nie rodziły żadnych praw i obowiązków; jak długo darowujący żył, są w myśl przepisów ustawy bezwarunkowo bezskuteczne wobec wie-

rzycieli, ponieważ byłyby nieważne jako darowizny; gdyby nawet darowujący oddał obdarowanemu posiadanie przedmiotu darowizny, nie uzasadniała darowizna taka przejścia prawa własności.

Wedle zasad prawa angielskiego i amerykańskiego, podobnie jak rozporządzenia ostatniej woli, nie należą darowizny do umów (kontraktów).

UWAGI O PROJEKCIE CZECHOSŁOWACKIEJ ORDYNACJI NOTARJALNEJ.

Żyjemy w okresie, w którym ustawodawstwa państw europejskich zajęły się żywo uporządkowaniem notarjatu wogóle i nadaniem instytucji tej organizacji, odpowiadającej potrzebom nowoczesnych, powojennych społeczeństw.

Toczące się wartkim prądem życie, zmiana warunków gospodarczych i socjalnych, obrót handlowy wewnętrznokrajowy i międzynarodowy, zmieniona etyka w interesach, oto przyczyny dla których musiała legislacja wydobyć z pyłu i kurzu, zalatujące dziś już starzyzną ustawy, regulujące sprawę notarjatu, by je odnowić, by je dostosować do wymagań nowoczesnych. Wszystkie państwa, nie wyłączając nawet republiki sowieckiej, stoją na stanowisku, że instytucja notarjatu jest niezbędnie potrzebną. Wszystkie notarjat obdarzają mianem instytucji publicznej, wiele z nich daje mu daleko idącą autonomję stanową, prawie wszystkie ustalają zasadę niepołączalności notarjatu z adwokaturą, a większość ich formułuje w ordynacjach notarjalnych przepisy, przygotowujące teren pod stworzenie międzynarodowego wykonalnego aktu notarjalnego.

Wgłębiając się w prace ustawodawcze, dotyczące dziedziny notarjatu — prace wykonywane poza granicami naszego Państwa, w ustrojach o dużej kulturze społecznej i gospodarczej, musi się odczuwać politowanie dla tych domorosłych nieprzyjaciół notarjatu, którzy, ślepi na wzory Zachodu, z bardzo niewysokich pobudek i dla taniego poklasku wołają o zniesienie tej instytucji. Pragnę w streszczeniu przedstawić główne zasady rządowego projektu ordynacji notarjalnej w Czechosłowacji, który zapewne z małemi zmianami stanie się niebawem ustawą w tem państwie.

Uważam za stosowne podzielić się z Czytelnikami mojemi spostrzeżeniami w tym przedmiocie, a to choćby z uwagi

na aktualność tematu, gdyż i notarjat polski przybrać będzie musiał w najbliższym czasie odmienną szatę i prace w tym kierunku są już w pełnym toku.

Instytucja notarjatu w Rzeczypospolitej Polskiej, opierająca się na trójdzielnicowem ustawodawstwie, nie może spełniać należycie swej misji społecznej, zwłaszcza, że typ notarjusza w każdym z tych ustawodawstw odmiennie jest postawiony i to tak w ustosunkowaniu do Państwa, jak i odnośnie do wymaganego od notarjusza wykształcenia prawniczego i odnośnie do sposobu wykonania nadzoru państwowego.

Ta anomalja trwająca już 9 lat w Państwie odgrywającem na terenie międzynarodowym rolę mocarstwa, musi być wreszcie usuniętą, jeśli dokument publiczny, w Polsce sporządzony, ma mieć moc, wiarę i wykonalność poza granicami Rzeczypospolitej.

Może instytucje i przepisy, zagranicą tworzone staną się z czasem drogowskazem, może zdobycze ustawodawcze i doświadczenia obcych dadzą się zastosować i u nas choćby z pewnemi zmianami, podyktowanemi odmiennością warunków.

W każdym bądź razie znajomość ustawodawstwa obcego jest pożyteczną zawsze a zwłaszcza przy budowie własnych instytucyj prawnych.

Projekt czesko-słowackiej ordynacji notarjalnej, z którym wystąpił tamtejszy rząd, jest w zasadzie wzorowany na austrjackiej ustawie z dnia 25 lipcą 1871 r., Nr 75 austr. Dz. u. p., tak w ułożeniu systematycznem, jak i ujęciu stanowiska notarjusza. Projekt ten, podobnie jak wspomniana ustawa austrjacka, stwarza typ notarjusza wyłącznego (niepołączalność z adwokaturą lub innym płatnym państwowym urzędem) — utrzymuje instytucję kandydatów notarjalnych, samorząd izbowy, nadzór sądowy i ministra sprawiedliwości. Do przestarzałych jednak przepisów austrjackich wprowadza dużo nowości. W § 1 określa charakter i tytuł notarjusza. Wedle odnośnego postanowienia jest notarjusz organem administracji państwowej; tytuł jego brzmi: „notarjusz publiczny.“ Notarjusz zatem, wedle projektu, nie jest urzęd-

nikiem państwowym, mimo tego jednak, jako osoba, mianowana przez rząd i stojąca pod nadzorem państwa, spełnia funkcje, należące do wymiaru sprawiedliwości, w obszerniejszem tego słowa znaczeniu, a to przez spisywanie dokumentów publicznych (§ 2 proj.).

W § 3 projekt rozszerza wykonalność aktu notarjalnego na zobowiązania przeniesienia, ustanowienia, ograniczenia lub zniesienia prawa.

Terytorjalny zakres działania notarjusza jest ograniczony do okręgu sądu kollegjalnego pierwszej instancji (§ 7).

Warunkami dla uzyskania notarjatu są: obywatelstwo czecho-słowackie, własnowolność, doktorat praw i zdany egzamin praktyczny (§ 8) oraz wyłączna, przynajmniej 4-letnia, aplikacja notarjalna (§ 11).

Obsada posad następuje w drodze konkursów (§ 12). Nowomianowany notarjusz składa przysięgę służbową na ręce prezesa sądu apelacyjnego.

Zezwolenie na objęcie urzędu po zatwierdzeniu pieczęci i wzoru podpisu daje sąd apelac. (§ 12).

Notarjusz jest nieprzenoszalny i mianowany dożywotnio (§ 22).

W rozdziale IV. mówi projekt o kandydatach notarjalnych i substytutach, przepisując prowadzenie odnośnych list dla tych osób.

Nowością jest wprowadzenie postanowienia, wedle którego wpisany na listę kandydat składa w ręce Prezydenta Wydziału Izby notarjalnej przyrzeczenie należytego, pilnego i zgodnego z ustawami spełniania obowiązków.

W myśl § 30 proj. kandydat notarjalny, który jest wpisany na listę i złożył przyrzeczenie (o jakiem wyżej mowa), może w zastępstwie notarjusza wykonywać jego funkcje w spisywaniu „prywatnych“ umów, może sporządzać za niego podania w postępowaniu niespornem, zastępować go w spisywaniu aktów spadkowych, oszacowaniach, licytacyjnych sprzedażach nieruchomości i t. p.

Substytutami nazywa projekt (§ 35) te osoby, które zastępują notarjusza urlopowanego, chorego lub wybranego posłem. Substytutów mianuje Wydział Izby notarjalnej.

Rzeczą nową w projekcie jest postanowienie, wedle którego zamiast kaucyj notarjalnych, może notarjusz wykazać się ubezpieczeniem w Towarzystwie asekuracyjnem, mającem siedzibę w państwie, od odpowiedzialności za szkody cywilne w wysokości 50.000 koron czeskich (§ 46). Jest to pierwszy krok, zrobiony w kierunku całkowitego zniesienia kaucyj notarjalnych, których istnienie dotąd jest śmiesznym przeżytkiem, nie mającym żadnego uzasadnienia, a chyba tylko jakieś symboliczne znaczenie.

Rozdział VI. projektu zawiera przepisy, normujące autonomję notarjalną. Została ona znacznie rozszerzoną w porównaniu z ustawą, w Czechosłowacji dotąd obowiązującą.

Na obszarze każdego sądu apelacyjnego tworzą wszyscy notarjusze (ewent. substytuci notarjalni) t. zw. „publiczne Izby notarjalne" (§ 49). Do kompetencji tych Izb (§ 50) należy wybór członków oraz prezesa Wydziału Izby, wybór członków Rady dyscyplinarnej i delegatów do Wydziału wykonawczego, wybór egzaminatorów dla egzaminu zawodowego, nakładanie opłat na członków w maksymalnej rocznej wysokości 2.400 koron czeskich, uchwalanie przymusowych ubezpieczeń członków na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy.

Projekt wkłada na członków Izby obowiązek brania udziału w posiedzeniach pod odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Do kompetencji publicznych Wydziałów Izbowych należy (§ 55) karanie porządkowe notarjuszy swego okręgu, ściąganie uchwalonych przez Izby opłat, przyczem odnośne postanowienie wyraźnie zaznacza, że wystawione w tym celu przez Wydziały nakazy płatnicze są tytułami egzekucyjnemi.

Ministrowi sprawiedliwości służy w wykonaniu nadzoru służbowego prawo rozwiązania Izb oraz Wydziałów Izbowych, w oznaczonym jednak czasie musi rozpisać nowe wybory (§ 61).

Projekt przyznaje kandydatom notarjalnym prawo zastępstwa w Izbach przez 3 substytutów z wyboru (§ 63).

Wszystkie Izby wybierają, jak to wyżej już zaznaczono delegatów do Wydziału wykonawczego Izb, który zbiera się w miarę potrzeby w miejscu oznaczonem przez prezesa. Do zakresu działania tej magistratury (§ 67) należy podejmowanie uchwal dla ustalenia pewnych zasad jednolitego postępowania Izb, uchwalanie wniosków ustawodawczych.

Jak z powyższego widać, Wydział wykonawczy pozbawiony jest właściwie jakiejkolwiek władzy, wobec czego stwarzanie tej magistratury bez wyposażenia jej w jakiekolwiek atrybucje jest zupełnie zbędne.

W myśl § 69 proj. przysłuża prezesowi Sądu apelacyjnego nadzór nad urzędowaniem notarjuszy i wydziałów Izb notarjalnych. W wyższej instancji nadzór ten należy do ministra sprawiedliwości.

Równolegle nadzorują notarjuszy Wydziały Izb notarjalnych przez perjodyczne rewizje. O ile kancelarje notarjusza zamierza rewidować prezes Sądu apelac., ma o tem zawiadomić Wydział, któremu służy prawo wysłać równocześnie notarjalnego rewidenta.

W § 73 proj. zauważamy zupełną nowość przez wprowadzenie postanowienia, wedle którego w przypadku pozbawienia notarjusza urzędu z przyczyn choroby umysłowej lub fizycznej niezdolności do sprawowania urzędu, może Wydział Izby notarjalnej zamieścić w konkursie na jego posadę postanowienie, iż nowo mianowany będzie choremu płacić dożywotnią rentę w wysokości umownej lub oznaczonej przez ministra sprawiedliwości.

W części II. projekt zajmuje się szczegółowo odpowiedzialnością dyscyplinarną notarjuszy.

Za przekroczenia porządkowe odpowiadają notarjusze i substytuci przed wydziałami Izb, natomiast za występki służbowe przed radami dyscyplinarnemi w pierwszej, zaś przed senatami dyscyplinarnemi w drugiej instancji.

§§ 76 i 77 przeprowadzają teoretyczny rozdział przestępstw na przekroczenia i występki służbowe i to wcale udatnie, dotychczas bowiem w ustawie austr. z r. 1862, która i u nas w Małopolsce dotąd obowiązuje, rozróżnienie

to pozostawione jest faktycznie dowolnej interpretacji senatów dyscyplinarnych.

Karami za występki służbowe są: nagana pisemna, grzywna do 5.000 koron czeskich, zawieszenie czasowe w urzędzie i pozbawienie urzędu.

Grzywny wpływają do funduszów Wydziałów Izb na wsparcia wdów i sierót po notarjuszach i kandydatach notarjalnych.

Przy każdej Izbie notarjalnej istnieje rada dyscyplinarna, której przewodniczy prezes sądu apelacyjnego albo jego zastępca i w której zasiada dwóch sędziów tegoż sądu i dwóch notarjuszy tego okręgu izbowego. Oskarża prokurator sądu apelacyjnego (§ 81).

Każda Izba notarjalna wybiera na 3 lata 6 członków i 6 zastępców do senatu dyscyplinarnego przy najwyższym sądzie w Pradze czeskiej. Tenże senat jest instancją odwoławczą od orzeczeń rad dyscyplinarnych.

Jak z powyższego widzimy, projekt ustawy, aczkolwiek jest dużym postępem w urządzeniu autonomji notarjatu, to jednak autonomję tę ogranicza jeszcze w dużej mierze przez wprowadzenie mięszanych, sędziowsko-notarjalnych sądów dyscyplinarnych w obu instancjach — wystarczyłoby bowiem, zdaniem mojem, zatrzymanie pierwiastka sędziowsko-notarjalnego tylko w II. instancji przy systemie oskarżenia publicznego, jaki się w projekcie znajduje.

Natomiast dalsze przepisy natury proceduralnej, określające tok postępowania dyscyplinarnego, są (z małemi wyjątkami) dużym postępem i odpowiadają nowoczesnym pojęciom prawnym, kładąc nareszcie tamę dotychczasowemu stanowi rzeczy (ustawa z r. 1862), który urąga najprymitywniejszym zasadom sprawiedliwości i przypomina raczej wymiary sprawiedliwości z czasów Terezjańskich.

W części III. załatwia się projekt ze sprawą archiwów notarjalnych; nowością jest urządzenie ich w siedzibach Izb notarjalnych (pokrywających się — jak to już nadmieniłem — z okręgami sądów apelacyjnych).

Część IV. projektu zawiera przepisy o urzędowaniu notarjuszy w ogólności i w szczególności. Przepisy te przy-

pominają bardzo analogiczne postanowienia austrjackiej ustawy notarjalnej, dlatego podam tu tylko zasadnicze zmiany i nowości, w projekcie dostrzeżone.

W § 145 dopuszcza projekt pisanie aktów notarjalnych na maszynie pisarskiej, drukowanie ich lub sporządzanie ich mechanicznie albo chemicznie, ale trwałym materjałem. Podobnie klauzule legalizacyjne mogą być wyciskane stampilją, atoli przy użyciu trwałej farby.

§ 148 dozwala notarjuszowi wydawać oryginały spisanych przez niego dokumentów

a) bez zezwolenia stron — pełnomocnictwa,
b) za zezwoleniem stron, zamieszczonem albo w samym akcie, albo w osobnym, na to sporządzonym akcie: wszystkich innych aktów z wyjątkiem tych, którym przyznano wykonalność.

Oryginały z mocą wykonalności mogą być za zezwoleniem stron interesowanych wydane tylko wówczas, gdy wykazano, że użyte być mają za granicą państwa.

Nowym zupełnie jest § 176 projektu, zawierający szczególne przepisy dla uwierzytelnienia wyciągów z ksiąg handlowych lub przemysłowych. Wedle przepisów tych notarjusz ma obowiązek przekonania się, czy pod względem formalnym księga, z której wyciąg ma uwierzytelnić, odpowiada przepisom ustawy, względnie, czy posiada właściwości, ustawowo gwarantujące jej wiarygodność. Okoliczności te ma notarjusz zamieścić w klauzuli widymacyjnej.

Nowością dalej jest przepis § 178 projektu, wedle którego, o ile strona, dokument prywatny podpisująca, nie umie lub nie może się podpisać, kładzie tylko znak ręczny, przy którym nazwisko zeznającego może wypisać sam notarjusz lub ktoś trzeci, nawet funkcjonarjusz notarjusza.

§ 190 wprowadza również nowość. Jest nią stwierdzenie przez notarjusza dla obrotu zagranicznego i tylko ze skutkiem zagranicą złożonego w miejsce przysięgi oświadczenia, dotyczącego okoliczności lub pewnych faktów. Poświadczenie na to wydane jest dokumentem publicznym.

Wypisy z aktów wydaje się wedle norm, dotąd istniejących — nowością jest w tym względzie postanowienie

§ 195 proj., wedle którego strony mogą dodatkowo zezwolić na wydawanie dalszych wypisów. Udzielenie tego zezwolenia może być zamieszczone na samym oryginale, ale podpisy stron na tej notatce położone, muszą być uwierzytelnione.

Projekt, wymieniając szczegółowo czynności notarjusza, dzieli je na dwie kategorje, t. j. na czynności własnego zakresu działania i czynności poruczone zakresem działania. Do pierwszych należą wszystkie dotychczas ustawie austrjackiej znane czynności i te nowe, o których wyżej wspomniałem, do drugich zaś czynności w postępowaniu spadkowem, opiekuńczem i kuratelarnem, czynności przy oszacowaniach egzekucyjnych i niespornych, licytacjach, inwentarzach i t. p. W czynnościach tych ma notarjusz działać w imieniu i na zlecenie sądów.

Przepisy o prowadzeniu ksiąg i zapisków notarjalnych nie doznały w projekcie prawie żadnych zmian.

Po 50 latach mogą być protokóły legalizacyjne, protokóły okazania dokumentów, protokóły dotyczące świadectw życia oraz protokóły dotyczące oświadczeń — zniszczone. Projekt wprowadza wreszcie szereg postanowień, dotyczących taryfy notarjalnej, zaznaczając, że samą taryfę (taksę) określi rozporządzenie ministra sprawiedliwości.

Zaznaczam, że naszkicowany powyżej projekt jest projektem rządu czecho-słowackiego — przeciwko niemu oświadczył się krytycznie Związek niemieckich notarjuszy dla Republiki Czecho-słowackiej w Pradze, wnosząc do ministra sprawiedliwości praskiego obszerny, znakomicie prawniczo zredagowany memorjał. Rejenci czescy, o ile mi wiadomo, wnieśli również uwagi krytyczne, a raczej samoistny projekt. Krytyka idzie w tym kierunku, że projekt rządowy zatrzymuje przestarzałe i niepotrzebne formalności w prowadzeniu repertorjum, że dopuszcza zbyt dużą ingerencję nadzorczą sądów, że notarjusza traktuje, jak organ państwowy, mimo, że notarjusz stoi faktycznie w służbie stron, nie zaś państwa, że przepisuje niepotrzebne formalności w klauzulach legalizacyjnych i uwierzytelniających, nie odpowiadające postępowi czasu, że wreszcie pozostawia niezmienione dawne przepisy, dotyczące t. zw. komisarjatu sądowego.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Charakterystyczne jest, że projekt i krytykę jego otrzymali od naszych kolegów czecho-słowackich nasi delegaci na zjazd wiedeński z prośbą o „ocenę“ — dowód dużego dla nas zaufania i dowód troski o to, o czem na wstępie wspomniałem, że tendencja ujednostajnienia notarjatu w całej Europie zdobywa stale coraz lepsze zrozumienie.

Dr St. St.

DR MARJAN LANDAU.

PRZERWA PRZEDAWNIENIA W POLSKIEM PRAWIE WEKSLOWEM.

Przepisy polskiego prawa wekslowego o przerwie przedawnienia, jakkolwiek sformułowane bardzo jasno i prosto i stanowiące logicznie silnie powiązaną konstrukcję, mogą jednak w praktyce, przy bliższem rozwinięciu i zastosowaniu do poszczególnych przypadków, nasunąć szereg wątpliwości. Niedawno Sąd Najwyższy rozpatrywał kwestję wpływu moratorjum na bieg przedawnienia wekslowego i stwierdził, że pomimo wyraźnego brzmienia art. 74 p. pr. weksl., który postanawia, że bieg przedawnienia wekslowego nie ulega zawieszeniu, ustawa o moratorjum ma skutek zawieszający bieg przedawnienia wekslowego, a nie powoduje jego przerwy. (Orz. 5. I. 1927, III. Rw. 1350/26). Tak ogólnie ujęta teza Sądu Najwyższego nie jest wprawdzie słuszna, bo dotychczas istniejące polskie ustawy moratoryjne odnosiły się do przedawnienia, biegnącego przed wejściem w życie pol. pr. weksl., do którego zatem art. 74 nie miał zastosowania, a przyszłe ustawy moratoryjne musiałyby ze względu właśnie na przepis tego artykułu, chcąc wywołać zawieszenie przedawnienia wekslowego, bądź wyraźnie to postanowić, bądź też objąć moratorjum wszystkie zobowiązania pieniężne, a wtedy działałyby jako lex posterior. Jednak już to orzeczenie Sądu Najwyższego wskazuje, że ogólne postanowienia pol. pr. weksl. o przerwie przedawnienia czynią koniecznem bliższe omówienie szeregu wyłaniających się kwestyj.

I. Polskie prawo wekslowe normuje przerwę przedawnienia w art. 71 i 72. Art. 71 wylicza taksatywnie przypadki, kiedy następuje przerwa przedawnienia wekslowego. Są to: *a)* wytoczenie skargi;[1]) *b)* zgłoszenie roszczenia wekslowego

---

[1]) Przypadki przerwy przedawnienia, spowodowanej »surogatami skargi«, wyliczonemi w art. 103 p. pr. weksl., nie wymagają tutaj osobnego omówienia, jako unormowane prawem, dawniej obowiązującem.

w postępowaniu układowem lub upadłościowem; *c)* oznajmienie sporu lub przypozwanie ze strony pozwanego; *d)* uznanie piśmienne roszczenia wekslowego.

Z tych czterech przypadków wątpliwości wywołać może przypadek drugi i czwarty. Pierwszy z nich, postanawiający odmiennie od austr. ordynacji ugodowej (§ 34), że także wytoczenie roszczenia wekslowego w postępowaniu układowem wywołuje przerwę przedawnienia, jest wypływem ogólnej zasady polskiego prawa wekslowego, wyrażonej w art. 74, że »bieg przedawnienia nie ulega zawieszeniu«.

Skoro polskie prawo wekslowe nie zna wstrzymania przedawnienia i w wszystkich tych przypadkach, w których chce zapobiec nieprzerwanemu biegowi przedawnienia, wprowadza jednolicie przerwę przedawnienia, musiało oczywiście także zgłoszenie pretensji w postępowaniu ugodowem uznać za okoliczność, powodującą przerwę przedawnienia. Austrjacka ordynacja ugodowa wprowadzała tu jedynie wstrzymanie przedawnienia, wychodząc z założenia, że zgłoszenie pretensji w postępowaniu ugodowem, które ma tylko na celu uzyskanie prawa głosowania dla wierzyciela, nie jest samo przez się dostatecznym przejawem dyligencji ze strony wierzyciela, nie wskazuje jeszcze dość jasno, że wierzyciel dąży rzeczywiście do realizacji swej pretensji, aby mogło wywołać przerwę, a więc przepadek całego minionego czasokresu, w ciągu którego przedawnienie biegło. Wreszcie ostatni przypadek przerwy, t. j. piśmienne uznanie roszczenia wekslowego, może wywołać szereg zastrzeżeń.

Prawo polskie przyjmuje tu z ograniczeniem regułę prawa cywilnego, że uznanie pretensji sprowadza przerwę przedawnienia (§ 1497 k. c.). Górski uważa, że ten przypadek przerwy przedawnienia należy wogóle w pol. prawie weksl. usunąć i jest zdania, że pol. prawo weksl., wprowadzając ten przepis, odstąpiło od zasady, że termina przedawnienia wekslowego, a więc czasokresy odpowiedzialności wekslowej dłużników, winny być dla każdego dłużnika łatwe do obliczenia. Oczywiście, jeżeli jeden z indosantów uzna posiadaczowi weksla jego pretensję, to wywołana tem przerwa przedawnienia przedłuży zobowiązanie poprzedników tegoż

indosanta, gdyż o ile wykupienie weksla przez uznającego nastąpi w terminie późniejszym, niż zwykły termin przedawnienia wekslowego, przedawnienie wekslowe zacznie biec przeciwko poprzednikom dopiero od tego przesuniętego terminu wykupienia. Przytem poprzednicy ci najprawdopodobniej nic o tem przedłużeniu swojej odpowiedzialności wekslowej nie będą wiedzieli. Jestto główny argument, dla którego Górski jest przeciwny omawianemu przepisowi polskiej ustawy i doradza jego usunięcie. Jednak ze zjawiskiem nieobliczalnego zgóry przedłużenia odpowiedzialności wekslowej spotykamy się i w innych wypadkach przerwy przedawnienia, których konieczność nie może być kwestjonowana. Jeżeli posiadacz wekslu skarży indosanta, a ten oznajmi spór swemu poprzednikowi, to przerwa przedawnienia działa nietylko przeciw temu, któremu spór oznajmiono, ale i przeciw wszystkim jego poprzednikom, a to w taki sam sposób, jak przy uznaniu roszczenia, jakkolwiek i w tym wypadku poprzednicy nie musieli nic wiedzieć o procesie.

Podobnie rzecz się przedstawia przy przerwie przedawnienia wskutek zgłoszenia pretensji wekslowej w konkursie, lub przy przerwie, względnie w dawnem prawie austr. wstrzymaniu w razie zgłoszenia w postępowaniu układowem, jakkolwiek w tych przypadkach jawność i publiczność tych postępowań pozwala presumować, że wszyscy zainteresowani poprzednicy dowiedzieli się o przerwie, względnie o wstrzymaniu przedawnienia.

Te względy więc nie wystarczają jeszcze do żądania skreślenia z prawa wekslowego postanowień art. 71 lit. d. i 72 lit. d. Natomiast względy czysto praktyczne uzasadniają potrzebę dokładnego określenia treści i formy uznania. Są to te same motywy, które skłoniły ustawodawcę polskiego do ograniczenia się tylko do p i ś m i e n n e g o uznania, gdy chodzi o spowodowanie przerwy przedawnienia. Chodzi tu o trudność ustalenia w każdym konkretnym wypadku, czy uznanie zobowiązania wekslowego rzeczywiście nastąpiło. Rzecz ta w praktyce może nastręczać poważne wątpliwości pomimo, że wyeliminowane zostały wszystkie ustne i doro-

zumiane sposoby uznania pretensji wekslowej. Nieraz w konkretnych wypadkach może być niełatwem do rozstrzygnięcia, czy w toku korespondencji handlowej między wierzycielem a dłużnikiem wekslowym nastąpiło uznanie jakiejś pretensji, czy też nie. Nie mam tu na myśli jakichś teoretycznych trudności, ale czysto praktyczne, wyłaniające się w toku konkretnego sporu. Wątpliwości te byłyby wykluczone, gdyby ustawa polska zastrzegła, że jeśli uznanie takie nie zostało sporządzone na samym wekslu w formie notatki, to dokument, zawierający takie uznanie, musi odpowiadać pewnemu minimum wymogów formalnych, a mianowicie musi być w nim dokładnie oznaczony weksel, który się uznaje; dalej musi zawierać wyraźne przyrzeczenie zapłaty względnie uznanie zobowiązania; wreszcie ze względu na przepis art. 72 lit. d) musi być zaopatrzony datą wystawienia. Inaczej może się tą drogą zakraść w obrót wekslowy, który powinien być możliwie przejrzysty i trzymać się ustalonych, dla każdego jasnych form, pole dla dowolności interpretacji pewnych aktów, a stąd niepewność i utrudnienie obrotu.

Nie zachodzi więc, jak twierdzi Górski, konieczna potrzeba usunięcia całego przepisu art. 71 d) i art. 72 d), gdyż, jak już wyżej wspomniałem, ujemne strony, połączone z nadaniem uznaniu zobowiązania wekslowego mocy przerwania przedawnienia, znajdujemy i w innych przypadkach przerwy. Widzimy zresztą, że uznanie jako przyczyna przerwy przedawnienia zostało wprowadzone do prawa wekslowego także przez ustawodawstwo niemieckie (§ 8 l. 2 ust. wprowadzającej kod. handl. i § 208 kod. c. niem.).

II. Art. 72 pr. wekslowego normuje, kiedy w każdym z wypadków przedawnienia wymienionych w art. 71 rozpoczyna się bieg nowego przedawnienia. Przejdźmy kolejno te przypadki:

a) W razie przerwy przedawnienia z powodu wniesienia skargi ustawa polska przewiduje tylko tę ewentualność, gdy powód nie popiera należycie wniesionej skargi. Wówczas przedawnienie zaczyna biec na nowo od ostatniej czynności procesowej (art. 72 a). Nienależyte popieranie procesu nie ma więc wpływu na sam fakt zaistnienia przerwy prze-

dawnienia, lecz tylko na chwilę, od której przerwane przedawnienie rozpoczyna biec na nowo. Kwestja ta jest zatem unormowana inaczej, niż w austr. prawie cywilnem. § 1497 k. c. austr. postanawia bowiem, że w razie nienależytego popierania sporu przez powoda przedawnienie uważa się za nieprzerwane.

Nowsze ustawodawstwa, a w szczególności kod. cyw. niem. i szwajc. stoją na odmiennem stanowisku od kodeksu austrjackiego i hołdują koncepcji, przyjętej obecnie także przez pol. pr. weksl.; wniesienie skargi wywołuje według nich przerwę przedawnienia bez względu na to, czy skarga jest popierana, czy nie. W szczególności wedle prawa szwajcarskiego art. 138 każda czynność procesowa stron i każde zarządzenie (Verfügung) sędziego przerywa wprawdzie przedawnienie, ale przedawnienie rozpoczyna natychmiast biec na nowo, aż zostanie przerwane nową czynnością lub zarządzeniem. Jest więc rzeczą stron uważać na to, żeby między poszczególnemi czynnościami procesowemi nie upłynął okres czasu tak długi, jak czasokres przedawnienia spornej pretensji. Prawo polskie przyjęło konstrukcję podobną do konstrukcji prawa niemieckiego. § 211 ust. 2 kod. niem. postanawia, że jeżeli spór spocznie wskutek umowy stron lub wskutek niepopierania go, to nowe przedawnienie zaczyna biec od ostatniej czynności procesowej stron lub Sądu. Różnica między sformułowaniem w ustawie polskiej, a niemieckiej polega na ściślejszem sprecyzowaniu w kodeksie niemieckim, kiedy spór nie jest należycie popierany; a mianowicie z jednej strony wtedy, gdy z winy strony popadnie w stan spoczywania (In Stillstand), z drugiej zaś, gdy stanie się to wskutek ugody stron. Jeżeli się więc strony zgodzą na spoczywanie, to cały czas spoczywania wlicza się w czasokres nowo biegnącego przedawnienia. Strony zatem nie mogą według prawa niemieckiego umówić się na spoczywanie procesu przez czas dłuższy, niż wynosi termin przedawnienia roszczenia, chyba, żeby ugodę na spoczywanie uważać zarazem za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia ze strony pozwanego. Pytanie, czy takie zrzeczenie byłoby skuteczne wobec poprzedników wekslowych pozwanego. Do tego jeszcze

wrócimy. Prawo polskie słusznie nie określa, kiedy uważać należy proces za należycie popierany, pozostawiając tę rzecz ocenie sądów w każdym poszczególnym wypadku.

Różnica międy konstrukcją prawa niemieckiego i polskiego a szwajcarską polega na tem, że gdy w prawie szwajcarskiem natychmiast po każdej czynności procesowej wiadomo, że przedawnienie znowu biegnie, to w prawie polskiem i niemieckiem można będzie dopiero ex post, w razie nienależytego popierania sporu ocenić, czy przedawnienie rozpoczęło swój bieg. Jednak w obu koncepcjach zasadnicze znaczenie ma data ostatniej czynności procesowej, jako początek nowego przedawnienia. Podjęcie procesu na nowo przerywa znowu, podobnie jak wniesienie skargi bieg nowego przedawnienia. Przez podjęcie procesu musimy rozumieć w razie spoczywania sporu wniesienie przez stronę podania o wyznaczenie terminu do rozprawy. Przytem obojętną 'jest rzeczą, czy podanie to wniesie powód czy pozwany; jeżeli uczyni to pozwany, to sam na swoją niekorzyść wywołał przerwę przedawnienia. Choćby więc strony na terminie wyznaczonym wskutek takiej prośby nie stanęły, to i tak przedawnienie zostało przerwane i rozpoczął się bieg nowego przedawnienia od dnia podania prośby. W ten sposób może powód uniknąć przedawnienia swego roszczenia wekslowego przez nieoznaczony przeciąg czasu, wniósłszy skargę i nie prowadząc właściwie procesu, a tylko wnosząc co pewien czas podanie o wyznaczenie rozprawy. Wypadek taki, w praktyce niezmiernie trudny do pomyślenia, może się jednak zdarzyć, gdy n. p. powód musi się starać przez dłuższy czas o jakiś środek dowodowy. Pozwanemu przez to nie dzieje się wprawdzie żadna krzywda, bo jeżeli pozwany godzi się na ciagłe spoczywanie sporu i nie żąda ze swej strony przeprowadzenia procesu, to musi sam być w złej wierze, i tylko dążyć do zwlekania z zapłatą zobowiązania wekslowego. Ale dla poprzedników pozwanego może taka zwłoka być nieprzyjemna, zwłaszcza dla indosanta, któremu pozwany oznajmił spór. Z tego też powodu zasada prawa austrjackiego, że niepopierana skarga nie wywołuje wogóle przedawnienia, wydaje się słuszniejszą.

Prawda, że już przez wniesienie skargi daje wierzyciel do poznania, że o swojej pretensji pamięta i pragnie jej realizacji. Ale podobne znaczenie ma także i upomnienie dłużnika, które przecież nie wywołuje przerwy przedawnienia. Wprawdzie upomnienie nie zawiera drugiej cechy charakterystycznej skargi, mianowicie czynnego dążenia do realizacji pretensji, ale właśnie przez niepopieranie procesu daje wierzyciel do poznania, że mu jeszcze na realizacji pretensji nie zależy. Niema więc powodu, by skardze w tych warunkach przyznawać moc przerwania biegu przedawnienia, której nie posiada upomnienie.

b) Art. 72 lit. b) ust. wekslowej postanawia, że w przypadku zgłoszenia roszczenia wekslowego w postępowaniu układowem lub upadłościowem, nowe przedawnienie zaczyna biec bądź od chwili zakończenia postępowania, bądź też w razie zaprzeczenia zgłoszonej wierzytelności od chwili zaprzeczenia. Tu mamy w stosunku do austr. ordynacji konkursowej i ugodowej ogromne różnice. Omawiane postanowienie wykazuje może najwięcej braków z pośród wszystkich, traktujących o przerwie przedawnienia w polskiem prawie wekslowem.

Austrjacka ordynacja konkursowa jedynie w razie uznania pretensji wprowadza przerwę przedawnienia od chwili zgłoszenia aż do ukończenia konkursu. Natomiast w razie zaprzeczenia pretensji następuje jedynie wstrzymanie biegu przedawnienia i to od chwili zgłoszenia aż do upływu terminu, ustanowionego do wniesienia skargi przez zgłaszającego wierzyciela. Polskie prawo wekslowe w konsekwencji zasady, że w prawie wekslowem nie istnieje wstrzymanie przedawnienia, wprowadziło i w tym drugin przypadku przerwę. W ten sposób pretensje wekslowe w konkursie mogą się nieraz pod względem czasokresu przedawnienia znaleźć w korzystniejszem położeniu od niewekslowych. Jeżeli kupiec za sprzedane towary wziął od nabywcy na połowę ceny kupna weksle z jego akceptem, a drugą połowę zostawia w kredycie otwartym, następnie dłużnik zbankrutuje i owe pretensje zostaną zaprzeczone, to dla pretensyj wekslowych rozpoczął się nowy trzechletni czasokres prze-

dawnienia, podczas gdy dla pretensji z kredytu otwartego rozpoczęty już poprzednio również trzechletni czasokres przedawnienia zostanie tylko wstrzymany. Gdy więc wierzyciel w terminie z § 110 ord. konk. pretensji tej nie zaskarży, będzie dawne wstrzymane przedawnienie biegło w dalszym ciągu, skończy się zatem wcześniej, niż przedawnienie pretensji wekslowej. Wierzytelność więc cywilna (otwarta) przedawni wcześniej, niż wierzytelność wekslowa.

Przerwane przedawnienie rozpoczyna według prawa wekslowego swój bieg już od chwili zaprzeczenia. Wskutek tego postanowienia może się czasem okazać bez znaczenia termin, ustanowiony w myśl § 110 ord. konk. do wniesienia skargi. Jeżeli bowiem termin ten będzie dłuższy, niż czasokres przedawnienia zaprzeczonego roszczenia wekslowego, wierzyciel będzie musiał oczywiście wnieść skargę przed upływem przedawnienia, bo inaczej narazi się na stratę swej pretensji, choćby nie przekroczył terminu, wyznaczonego w myśl § 110 ord. konk. W ten sposób skutkiem omawianego przepisu pol. prawa wekslowego powstaje w konkursie niejednolitość w traktowaniu rozmaitych pretensyj, zaznacza się podział na pretensje wekslowe i niewekslowe, o którym zwłaszcza będzie musiał pamiętać komisarz konkursowy przy audjencji rozpoznawczej.

Jeszcze mniej zadowalające są postanowienia polskiego prawa wekslowego w stosunku do postępowania ugodowego. Zmiana, wywołana przez art. 72 b) nowej ustawy wekslowej jest tu dalej sięgająca, niż w postępowaniu konkursowem, skoro w miejsce jedynie znanego austr. ordynacji ugodowej wstrzymania przedawnienia wprowadza przerwę. Przerwa ta następuje tak w razie uznania zgłoszonej wierzytelności, jak też i w razie zaprzeczenia jej. Podczas jednak gdy prawo austr. w kwestji przedawnienia roszczeń nie czyniło wogóle żadnej różnicy między wierzytelnościami uznanemi i zaprzeczonemi, normując wstrzymanie przedawnienia dla tych obu kategoryj pretensyj jednakowo w § 9 ord. ugodowej, to prawo polskie reguluje odmiennie chwilę, od której zaczyna przedawnienie biec na nowo w tych obu przypadkach; przy wierzytelnościach

uznanych biegnie ono od chwili zakończenia postępowania, przy zaprzeczonych od chwili zaprzeczenia. Dla postępowania ugodowego ustanawia zatem polskie prawo wekslowe zupełnie te same zasady, co dla postępowania konkursowego, nie licząc się z odmiennym charakterem tych postępowań.

Zacznijmy od wierzytelności zaprzeczonych. Jeżeli wierzycielowi w konkursie zaprzeczono należności zgłoszonej przez niego pretensji, to wierzyciel musiał już w toku postępowania konkursowego wystąpić ze skargą o uznanie takowej, gdyż inaczej naraziłby się na pominięcie jego wierzytelności przy rozdziale masy konkursowej pomiędzy wierzycieli. Inaczej w postępowaniu ugodowem. Tu zgłoszenie ma jedynie na celu zapewnienie sobie prawa głosowania nad kwestją zawarcia ugody. Wierzyciel, którego pretensji nie uznano, naraża się jedynie na to, że ewentualnie głos jego zostanie pominięty. Zawarta wbrew jego woli ugoda obejmie zarazem i jego wierzytelność, jeżeli zdoła wywalczyć uznanie jej należności. Wierzyciel może zatem już po zawarciu ugody, a więc po zamknięciu postępowania ugodowego, wystąpić ze skargą o uznanie należności jego pretensji. Nietylko jest to możliwem, ale ze względów praktycznych jest to jedynie właściwem. Przed zamknięciem postępowania ugodowego wierzyciel nie może bowiem jeszcze wiedzieć, czy ugoda dojdzie do skutku i na jakich warunkach; nie może zatem wiedzieć, o co właściwie ma skarżyć, czy o uznanie całej jego pretensji do dłużnika, czy tylko pewnej jej części i jakiej. Stąd austr. ord. ugodowa przez wstrzymanie biegu przedawnienia conajmniej aż do końca postępowania ugodowego daje mu możność zaczekania z wniesieniem skargi aż do ukończenia postępowania bez obawy, że tymczasem pretensja jego się przedawni. Według polskiego prawa wekslowego bieg przedawnienia roszczeń wekslowych rozpoczyna się już od chwili zaprzeczenia pretensji, a więc nieraz znacznie przedtem, nim wierzyciel się dowie, czy i jaka ugoda doszła do skutku. Prawda, że z reguły postępowanie ugodowe musi być ukończone w trzech miesiącach (90 dni, § 56/1), pol. prawo wekslowe zaś jako najkrótszy termin przedawnienia zna okres sześciomiesięczny. Stąd z reguły wie-

rzyciel jeszcze po zakończeniu postępowania ugodowego znajdzie dość czasu, by zaskarżyć zaprzeczoną pretensję. Jednak ordynacja ugodowa zna instytucję przedłużenia przez ministra sprawiedliwości czasu trwania postępowania ugodowego, jeśli chodzi o przedsiębiorstwo szczególnych rozmiarów, lub o wielkiem znaczeniu dla gospodarstwa społecznego. W tych więc wypadkach, a więc przy postępowaniach ugodowych wielkich przedsiębiorstw, będzie wierzyciel wekslowy, którego pretensję zaprzeczono, zmuszony nieraz wnieść skargę jeszcze przed ukończeniem postępowania ugodowego. Skarga taka będzie musiała opiewać na całą wysokość wierzytelności, a dopiero po ewentualnem dojściu do skutku ugody będzie powód musiał ograniczyć żądanie skargi, odpowiednio do tego, ile procent zobowiązał się dłużnik w ugodzie swym wierzycielom zapłacić. Tego rodzaju unormowanie kwestji, które prowadzi w praktyce do podobnych rezultatów, jest stanowczo niewłaściwe i odnośny przepis prawa wekslowego wymaga poprawy, przynajmniej w tym kierunku, że w razie zaprzeczenia wierzytelności w postępowaniu ugodowem przerwane przedawnienie zaczyna biec dopiero od zakończenia postępowania.

Przejdźmy teraz do przypadku, gdy wierzytelność zgłoszona w postępowaniu ugodowem nie została zaprzeczona. Tu, wedle art. 72 b) prawa wekslowego, przerwane przedawnienie zaczyna biec, podobnie jak w konkursie z chwilą zamknięcia postępowania ugodowego. Przepis ten jest w najwyższym stopniu niewystarczający i może w praktyce prowadzić do niesłusznych rozstrzygnień. Ugoda, zawarta w postępowaniu ugodowem, ustanawia zwykle jakiś termin, w którym dłużnik zobowiązuje się zapłacić swoje długi bądź naraz, bądź też od którego zaczyna je spłacać ratami. Termin taki, zależnie od okoliczności, bywa dłuższy lub krótszy. Otóż nasuwa się pytanie, co się dzieje wtedy, gdy termin udzielony dłużnikowi do zapłaty jego zobowiązań, jest dłuższy, niż czasokres przedawnienia zgłoszonych roszczeń wekslowych, Czy w takim razie skoro ustawa mówi, że przedawnienie biegnie od chwili zakończenia postępowania ugodowego, wszyscy wierzyciele wekslowi będą mu-

sieli jeszcze przed terminem ustalonym w ugodzie jako termin zapłaty wierzytelności zaskarżyć dłużnika o zapłatę tych zobowiązań wekslowych, jakkolwiek w postępowaniu ugodowem ich należność nie została zaprzeczoną?

Konsekwencja taka byłaby absurdalną. Jest ona teżniesłuszna. Według ogólnych zasad prawa, bieg przedawnienia rozpoczyna się dopiero od chwili płatności danego zobowiązania. Wskutek zawarcia ugody w postępowaniu ugodowem chwila płatności wszystkich zobowiązań dłużnika, a więc i jego zobowiązań wekslowych, została przesunięta aż do terminu w ugodzie ustalonego. Przedawnienie zatem, przerwane zgłoszeniem wierzytelności w postępowaniu ugodowem, nie może zacząć biec przed terminem płatności roszczenia. Odmienne postanowienie polskiego prawa wekslowego jest zupełnie niemożliwe do zastosowania i będzie musiało ulec uchyleniu w drodze interpretatio derogans naszych Sądów.

Zupełnie poprawnie ujmuje tę kwestję austr. ordynacja ugodowa postanawiając, że wstrzymanie przedawnienia trwa aż do upływu ustalonego w ugodzie terminu zapłaty. W ten sposób unika się wszystkich wątpliwości, o których wyżej mówiłem.

c) Przechodzę do przypadku przerwy przedawnienia wskutek przypozwania lub oznajmienia sporu. Przerwane przedawnienie rozpoczyna biec na nowo z chwilą prawomocnego zakończenia sporu. Tyle tylko mówi polskie prawo wekslowe, art. 72 lit. c). Nasuwają się tu bardzo poważne wątpliwości. Wiemy, że przedawnienie, przerwane przez wniesienie skargi zaczyna biec na nowo, gdy powód nie popiera procesu. Tymczasem przedawnienie, przerwane przez oznajmienie sporu, nie może rozpocząć swego biegu, wedle dosłownego brzmienia art. 72 c) bez względu na to, czy powód proces popiera, czy też nie, aż do prawomocnego ukończenia sporu. Prowadziłoby to do bardzo niepożądanych i niesłusznych konsekwencyj, krzywdzących w wysokim stopniu nietylko indosanta, któremu spór oznajmiono, ale i wszystkich jego poprzedników. Wyobraźmy sobie następujący przypadek: Posiadacz wekslu skarży o zapłatę

jednego z indosantów. Ten wnosi zarzuty i zarazem oznajmia spór swojemu poprzednikowi. W toku sporu pozwany wykupuje jednak weksel, wobec czego strony dają procesowi spocząć. Nasuwa się pytanie, co się dzieje z przerwą przedawnienia, wywołaną ze strony pozwanego w stosunku do jego poprzednika przez oznajmienie sporu. Czy wobec tego, że spór nie został prawomocnie zakończony i prawdopodobnie wiecznie będzie spoczywał, przerwa, wywołana oznajmieniem sporu będzie również wiecznie skuteczna, a więc roszczenie pozwanego do poprzednika nigdy nie zacznie przedawniać i pozwany będzie mógł żądać zapłaty weksla od swego poprzednika w zupełnie dowolnym terminie. Tego rodzaju konsekwencja może się nasunąć wobec brzmienia art. 72 lit. c) polskiego prawa wekslowego. Jest ona jednak ze względu na praktyczne skutki zupełnie niedopuszczalna. Możnaby ją usunąć przez odpowiednie tłumaczenie art. 70 ust. ostatniego prawa wekslowego. Ustęp ten brzmi: »Zwrotne roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy przedawniają w 6 miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił weksel, albo w którym doręczono mu skargę«. § 79 austr. ust. weksl. mówił tu wyraźnie, że »przeciw indosantowi biegnie przedawnienie, jeśli, zanim przeciw niemu wniesiono skargę, zapłacił, od dnia zapłaty, w wszystkich innych wypadkach zaś od dnia doręczenia mu skargi, albo wezwania«. Z braku w ustawie polskiej słów: »jeśli, zanim przeciw niemu wniesiono skargę, zapłacił«, i z wyrazu »albo« możnaby wnioskować, że z chwilą wykupienia wekslu, uskutecznionego przez pozwanego w toku procesu, rozpoczęło znowu biec przedawnienie na korzyść poprzednika, któremu spór oznajmiono. Jakkolwiek więc wskutek doręczenia skargi pozwanemu rozpoczęło już raz biec przedawnienie na korzyść jego poprzednika, a następnie zostało przerwane przez oznajmienie mu sporu, to jednak przez fakt zapłaty ze strony pozwanego zaczyna na korzyść poprzednika biec nowe przedawnienie, jak gdyby skargi wcale nie było.[1])

[1]) Przeciw takiej interpretacji omawianego art. 70 in f. Górski, str. 230, uw. 1.

Możliwy jest jeszcze inny przypadek. Posiadacz wekslu skarży indosanta, ten oznajmia spór poprzednikowi. Powód nie popiera procesu, tak, że jego pretensja przedawnia. Mimoto pozwany dobrowolnie wykupuje przedawniony weksel. Nasuwa się pytanie, czy wobec tego, że formalnie proces spoczywa, a więc nie został prawomocnie zakończony, pozwany ma jeszcze jakąś pretensję do swego poprzednika, oraz czy także w tym wypadku można powiedzieć w myśl wyżej podanej interpretacji na zasadzie art. 70, że dopiero od chwili uskutecznienia owej dobrowolnej zapłaty przedawnienie, przerwane przez oznajmienie sporu, rozpoczyna biec na nowo na korzyść poprzednika. Na to pytanie należy dać odpowiedź przeczącą. Z chwilą, gdy nastąpiło przedawnienienie zobowiązania indosanta, wykupienie przedawnionego wekslu nie ma już charakteru zwolnienia się od zobowiązania wekslowego, umocnionego rygorem wekslowym, lecz jest jedynie zaspokojeniem zobowiązania naturalnego. Indosant taki nie może zatem żądać w drodze regresu do poprzednika zwrotu tego, do zapłaty czego nie był prawnie zobowiązany. Roszczenie takie, gdyby z niem wystąpił, nie miałoby charakteru roszczenia regresowego w rozumieniu prawa wekslowego. Żaden indosant nie może być zobowiązany do zwrotu swojemu następcy wydatków, których ten bynajmniej ponieść nie musiał i które uskutecznił jedynie dobrowolnie. Z chwilą więc gdy zobowiązanie indosanta przedawniło, traci on eo ipso jakiekolwiek roszczenia regresowe do poprzednika.

Z powyższych rozważań wynika, że sformułowanie art. 72 lit. c) u. w. może nasunąć pewne wątpliwości. Unika ich kodeks cyw. niem. przez umieszczenie wyraźnego przepisu w § 215, że w przypadku przerwy przedawnienia wskutek oznajmienia sporu znajdują zastosowanie zasady § 211 ust. 2 kod. niem. Nadto nakazuje kod. niem. wnieść pozwanemu, który oznajmił spór, skargę o świadczenie lub ustalenie w ciągu 6 miesięcy od ukończenia procesu, gdyż w przeciwnym razie przedawnienie uważa się za nieprzerwane. Dla usunięcia powstać mogących trudności przy interpretacji przepisu art. 72 c) prawa wekslowego byłoby stanowczo wska-

zanem, by przepis ten zmienić w duchu § 215 kod. niem., t. j. w szczególności rozciągnąć na ten przypadek postanowienia art. 72 lit. a, a więc dopuścić nowego biegu przedawnienia na korzyść tego, komu spór oznajmiono, gdy powód rozpoczętego przez siebie procesu nie popiera. Jeżeli działanie powoda, t. j. przedewszystkiem wytoczenie procesu, może oddziaływać na treść praw i zobowiązań osoby trzeciej, t. j. poprzedników pozwanego, skoro od tej dopiero chwili biegnie przeciwko pozwanemu przedawnienie roszczeń regresowych do poprzedników, to tembardziej powinno móc wpłynąć na prawa tych samych osób trzecich niedziałanie powoda, t. j. niepopieranie procesu.

d) W ostatnim przypadku art. 72 pr. weksl., t. j. lit. d), przerwane przedawnienie zaczyna biec na nowo od daty dokumentu. Postanowienie to jest słuszne z praktycznego przedewszystkiem punktu widzenia. Daje jasny i najłatwiej ustalić się dający termin, od którego ma zacząć biec nowe przedawnienie. Właściwie z punktu widzenia teorji, skoro uznanie jest umową, należałoby raczej przerwę przedawnienia uważać dopiero za skutek zawarcia tej umowy. Chwila zawarcia umowy nie będzie oczywiście zawsze, a gdy umowa dochodzi do skutku między nieobecnymi, z reguły tą samą, co chwila podpisania dokumentu. Ustawa jednak słusznie tę kwestję pominęła, przyczem nie musiała zajmować stanowiska wobec rozmaitych teoryj, istniejących na temat, kiedy właściwie zostaje zawarta umowa.

III. Wkońcu należałoby zbadać, co należy rozumieć przez wyrazy zdania pierwszego art. 72: »przedawnienie wekslowe zaczyna biec na nowo«. Chodzi o to, czy nowe przedawnienie, które biegnie po przerwie, jest takiem samem, jak przedawnienie, które biegło zanim zaistniała przerwa; w szczególności, czy to nowe przedawnienie jest tak samo długie, jak dawne.

Na pytanie to możliwe są rozmaite odpowiedzi. Przedewszystkiem z faktu, że wszystkie przypadki przerwy przedawnienia wekslowego unormowane są w jednym wspólnym art. 72 i do wszystkich jednako odnoszą się wyrazy »przedawnienie zaczyna biec na nowo«, możnaby wnioskować,

że sprawę tę należy w myśl pol. pr. weksl. traktować jednolicie, a więc dla wszystkich tych przypadków musi się postawić jednę regułę. Reguła ta może brzmieć albo w ten sposób, że nowe przedawnienie, biegnące po przerwie, jest zawsze taksamo długie, jak dawne, przed przerwą, a więc trzechletnie, roczne lub 6-miesięczne, bez względu na to, które ze zdarzeń, wymienionych pod lit. a—d art. 71, wywołało tę przerwę. Za taką interpretacją przemawiałaby stylizacja art. 72, zwłaszcza słowa »na nowo«, oraz właśnie fakt, że wszystkie przypadki przerwy zostały ujęte w jeden przepis, z wyrzuceniem niejako przed nawias, żeby użyć porównania z algebry, słów »na nowo«. Przeciw temu zapatrywaniu nasuwają się jednak wątpliwości zasadniczej natury. W szczególności dotyczy to przerwy przedawnienia, wywołanej skargą, gdy w toku procesu zapadł wyrok skazujący. Przedstawione zapatrywanie byłoby zbyt daleko sięgającą zmianą pojęć, panujących dotychczas o istocie i skutkach wyroku, zmianą, której z pewnością ustawodawca nie miał wcale zamiaru wprowadzać. W prawie austr. obowiązuje zasada, wyrażona w rozp. Ministra sprawiedliwości z 21/VII 1858 r., że czasokres przedawnienia dla pretensyj, przedawniających zresztą w krótszych terminach, po ustaleniu wyrokiem, wynosi 30 lat. Brzmienie pol. pr. weksl., w szczególności wyrazy »na nowo« nie dają jeszcze podstaw do przełamania tej powszechnie przyjętej reguły. Stworzyłoby to odrębną kategorję wyroków, gdzie pretensja, mimo że ustalona prawomocnym wyrokiem, przedawnia nadal w trzech latach lub nawet w 6 miesiącach, podczas gdy we wszystkich innych wypadkach pretensje raz ustalone prawomocnym wyrokiem przedawniają w 30 latach. Prawomocny wyrok miałby więc, gdy chodzi o pretensje wekslowe, pod tym względem mniejszą wagę, niż we wszystkich innych wypadkach, stałby się tytułem egzekucyjnym mniej wartościowym, niż inne wyroki. Dlatego też wobec braku wyraźnego przepisu ustawy, należy stwierdzić, że dla pol. pr. weksl. ma zastosowanie rozp. z 21/VII 1858 r.

Możnaby słusznie zauważyć, że art. 72 nie wspomina wogóle o wyroku i tej ewentualności nie miał wcale na myśli,

że więc do niej nie stosują się słowa: »przedawnienie zaczyna biec na nowo«.[1]) Jest jednak jeszcze drugi przypadek, wyraźnie w omawianym artykule wymieniony, do którego również tych słów stosować nie można, o ile się je rozumieć będzie w ten sposób, że nowe przedawnienie jest taksamo długie, jak dawne. Jest to przypadek przerwy przedawnienia wskutek uznania pretensji, zgłoszonej w postępowaniu konkursowem. Uznanie takie stanowi samo dla siebie w myśl ord. kon. tytuł egzekucyjny, dorównuje zatem pod tym względem wyrokowi. Wierzyciel, dochodząc swojej pretensji po zamknięciu postępowania konkursowego nie potrzebuje się już odwoływać do pierwotnego tytułu, t. j. do weksla, lecz wystarczy, gdy powoła się na dokonane w ciągu postępowania konkursowego uznanie. Temsamem niema mowy o zastosowaniu do tego jego roszczenia krótkich terminów przedawnienia z prawa wekslowego. Przeciwnie, wypadek ten należy podciągnąć również pod przepis austr. rozp. z 21/VII 1858 r., ustanawiający 30-letni czasokres przedawnienia. Jakkolwiek rozporządzenie to mówi o pretensjach ustalonych wyrokiem, ugodą lub umową, dającym prawo egzekucji, jednak właśnie uznanie w konkursie, które stanowi tytuł egzekucyjny, należy uważać za tego rodzaju zdarzenie, jakie ma na myśli cyt. rozporządzenie; obojętną jest rzeczą, czy uznanie to będziemy chcieli podciągnąć pod »ugody«, czy »umowy«, o których mówiło rozporządzenie. Przemawia za tem również *ratio legis* omawianego rozporządzenia.[2])

Podobnie jak rozp. z 21/VII 1858 r., normuje tę kwestję § 218 k. c. niem., który wyraźnie postanawia, że roszczenie, ustalone w konkursie, przedawnia w trzydziestu latach.

---

[1]) Tak Wróblewski: »Pol. pr. weksl.« art. 72 uw. 2. Z uwagi tej można wywnioskować, że poza tym przypadkiem uważa Wróblewski nowe przedawnienie, biegnące po przerwie, za taksamo długie, jak poprzednie. O przypadku uznania pretensji wekslowej w konkursie Wróblewski nie wspomina.

[2]) Tak Grünhut — § 140, uw. 18; Bartsch-Pollak: Konk. Ord., § 9. Odmiennie, a mianowicie, że także w razie uznania pretensji w konkursie nowe przedawnienie taksamo długie, jak dawnej: Hasenöhrl: Obl. Recht § 102, 2, V, 3, str. 644.

Inaczej k. c. szwajc., skoro przepis art. 807 o trzechletniem przedawnieniu stosuje się także do roszczeń wekslowych, zgłoszonych w konkursie.

Widzimy zatem, że pierwsza koncepcja, iż nowe przedawnienie jest taksamo długie, jak dawne, nie da się zastosować w całej pełni, a przynajmniej nie obejmuje przedawnienia po wyroku i w razie uznania pretensji w konkursie. To też Górski, który w zasadzie wypowiada się za tą koncepcją (str. 239), dopuszcza pewne wyjątki, wprowadzając przedawnienie dłuższe tam, gdzie mamy do czynienia z nowym tytułem egzekucyjnym.

Logicznie możliwa jest jeszcze druga konstrukcja, opierająca się na założeniu, że art. 72 u. w. co do długości terminów nowego przedawnienia, traktuje wszystkie przypadki przerwy jednolicie i to w ten sposób, że czasokres przedawnienia, biegnącego po przerwie, jest zawsze jednako długi, bez względu na to, jak długi miał być czasokres przedawnienia, biegnącego przed przerwą, a więc nowe przedawnienie będzie zawsze trzechletnie, lub trzydziestoletnie i t. p. Ta zasada przyjętą została w prawie wekslowem szwajc. Art. 807 k. c. szwajc. stanowi, że z przerwą przedawnienia wekslowego rozpoczyna się nowe trzechletnie przedawnienie. A więc bez względu na to, czy dawne przedawnienie, biegnące przed przerwą było trzechletnie, czy może tylko jednomiesięczne, bo i takie krótkie czasokresy zna pr. weksl. szwajc., czasokres przedawnienia biegnącego po przerwie jest zawsze trzechletni, czy przerwa ta została wywołaną przez wniesienie skargi, czy przez zgłoszenie pretensji w konkursie, czy wreszcie przez oznajmienie sporu. Tego rodzaju zasada teoretycznie trudna jest do uzasadnienia i może się oprzeć jedynie na powadze pozytywnego przepisu.

W pol. pr. weksl. takiego pozytywnego przepisu brak, w szczególności niema żadnych podstaw do ustalenia, jak długi miałby być ten specjalnie dla weksli istniejący czasokres nowego przedawnienia, biegnącego po przerwie. Stąd więc ta konstrukcja w prawie polskiem jest niemożliwa.

Możliwe jest w omawianej przez nas kwestji jeszcze trzecie zapatrywanie, a mianowicie, że poprostu ustawa polska nic nie mówi o długości czasokresu nowo biegnącego przedawnienia, że każdy przypadek przerwy należy zbadać osobno i dla każdego starać się postawić regułę na podstawie ogólnych zasad prawa cywilnego, zależnie od specjalnego charakteru danego przypadku. Art. 72 wymienia zdarzenia bardzo rozmaitej natury, jak skargę, w szczególności jej niepopieranie, dalej obok tego zgłoszenie w konkursie i nawet uznanie zgłoszonej pretensji, wreszcie uznanie pisemne ze strony dłużnika. Dla tak różnych zdarzeń nie można stawiać jednej generalnaj zasady, lecz należy dla każdego z nich, zależnie od jego istoty, tworzyć konkretną regułę co do długości czasokresu przedawnienia, biegnącego po przerwie.

Należy więc każdy z przypadków przerwy przedawnienia wekslowego w myśl powyższego zapatrywania zbadać osobno. Zobaczymy, do jakich tą metodą dojdziemy rezultatów. Zacznijmy po kolei od przerwy, wywołanej wniesieniem skargi. Tutaj należy przedewszystkiem oddzielić wypadki, gdy proces zakończony został wyrokiem skazującym, gdyż, jakeśmy powiedzieli, powstaje nowy tytuł prawny, który przedawnia, w myśl zasad prawa cywilnego, po upływie trzydziestu lat. Inaczej, gdy skarga nie jest przez powoda należycie popierana. Roszczenie wekslowe przez samo wniesienie skargi nie uległo jeszcze żadnej zmianie; niema zatem powodu, by przedawnienie przerwane przez wniesienie skargi, a biegnące od ostatniej czynności procesowej, miało być oceniane według jakichś odmiennych zasad jedynie z tego powodu, że nastąpiła przerwa przez skargę, ewentualnie jakąś inną dalszą czynność procesową. W tym więc wypadku nowe przedawnienie, biegnące po przerwie, będzie taksamo długie, jak pierwotne, a więc zależnie od charakteru dochodzonego zobowiązania, trzechletnie, roczne, lub sześciomiesięczne.

Drugi przypadek — przerwa przedawnienia w razie zgłoszenia roszczenia wekslowego w postępowaniu układowem lub upadłościowem; tutaj należy wyłączyć wypadek,

gdy roszczenie zostało w postępowaniu konkursowem uznane od wszystkich innych. Wpływ uznania pretensji w konkursie na długość przedawnienia omówiliśmy już poprzednio i stwierdziliśmy, że mamy tu do czynienia z przedawnieniem zwyczajnem trzydziestoletniem. We wszystkich zaś innych przypadkach znowu samo zgłoszenie w postępowaniu układowem lub upadłościowem nie zmienia w niczem istoty roszczenia. Powiedzieliśmy już, że uznanie roszczenia w postępowaniu układowem ma znaczenie tylko przy głosowaniu wierzycieli. Niema ono natomiast znaczenia tytułu egzekucyjnego i nie można z niem łączyć odpowiednich skutków, o ile chodzi o czasokres przedawnienia. Tak więc w tym wypadku, podobnie jak w razie zaprzeczenia należności pretensji w postępowaniu układowem i upadłościowem przedawnienie, biegnące po przerwie, powinno być taksamo długie, jak pierwotne. Oczywiście musiałoby się dojść do innych rezultatów, gdyby się przyjęło zapatrywanie, błędnych mojem zdaniem, orzeczeń Sądu Najw. z 6/XI 1926, III. R. 727/26 i 3/III 1927, III. R. 1079/26 (O. S. P. t. VI., Nr 312), że uznanie pretensji w postępowaniu ugodowem stanowi tytuł egzekucyjny. W tym wypadku nowe przedawnienie uznanych pretensyj wekslowych, biegnące po przerwie, byłoby, podobnie jak w postępowaniu konkursowem, 30-letnie.

Przedawnienie, biegnące na nowo po przerwie, wywołanej przez oznajmienie sporu, jest niewątpliwie taksamo długie, jak przed przerwą, gdyż ani roszczenie nie uległo zmianie, ani nie powstał żaden nowy tytuł.

Wątpliwości nasuwa przypadek przerwy przedawnienia wekslowego skutkiem pisemnego uznania. Powstaje pytanie, czy skoro uznanie jest odrębną umową, nie tworzy ono nowego tytułu prawnego, którego wszelkie skutki, a więc i czasokres przedawnienia, należy oceniać według ogólnych zasad prawa cywilnego. Gdy zaś wedle zasad prawa cywilnego należy z reguły stosować zwyczajny czasokres przedawnienia, z wyjątkiem wypadków wyraźnie wyliczonych, w których ustawa wprowadza krótsze czasokresy i wśród których niema uznania, powstaje pytanie,

czy także pretensje wekslowe, uznane pisemnie, nie przedawniają w ciągu czasokresu zwyczajnego ustawy cywilnej.

Dla prawa austr. należy na to pytanie dać odpowiedź przeczącą. Kwestja ta łączy się z pytaniem, czy uznanie stanowi nowy, samoistny tytuł zobowiązania, czy jest zatem nowacją dawnego zobowiązania. Większość autorów, o ile chodzi o uznanie deklaratoryjne, jest przeciwnego zdania. Tak Wróblewski jest zdania, że naogół uznanie nie jest nowacją, jedynie należy ją przyjąć tam, gdzie *animus novandi* stron jest wyraźny (§ 1376, uw. 3). Podobnie w zasadzie Hasenöhrl (str. 637, uw. 153). Tego zdania również Krainz, co do uznania deklaratoryjnego, które nas tu jedynie obchodzi (I. § 162, str. 470). Wreszcie co do pytania, czy przy roszczeniach, dla których istnieje krótszy czasokres przedawnienia, uznanie może wprowadzić zwyczajne przedawnienie, ważnem wydaje mi się w prawie austr. brzmienie rozp. 21/VII 1858, które wymieniając zdarzenia, które takie dłuższe przedawnienie mogą wprowadzić, nie wspomina wprost o uznaniu, ale jedynie o umowach będących odrazu tytułami egzekucyjnemi, przez co kładzie nacisk na to, że właśnie tytuł egzekucyjny jest tym przymiotem, który powoduje zastosowanie 30-letniego przedawnienia. Stąd *a contrario* należy wnioskować, że wszelkie umowy, które nie są tytułem egzekucyjnym, nie mają mocy przedłużenia pierwotnego okresu przedawnienia. Uznanie, nawet pisemne, tytułem egzekucyjnym nie jest. Podobne stanowisko zajmuje kod. cyw. niem. Wynika to *a contrario* z § 218 i z porównania tegoż z § 217. Inaczej kod. cyw. szwajc., który wyraźnie w art. 137 mówi, że roszczenie uznane w pisemnym dokumencie przedawnia w 10-ciu latach (jest to w prawie szwajc. czasokres zwyczajnego przedawnienia) i wyraźnie stawia takie uznanie na równi z wyrokiem. Taksamo art. 189 kod. handl. Napoleona ustanawia dla pretensyj przyznanych w osobnym dokumencie 30-letni czasokres przedawnienia. Brak wyraźnego unormowania tej kwestji w polskiem prawie wekslowem i rozbieżność jej traktowania w ustawodawstwach panujących na ziemiach polskich, odbije się w sposób niepożądany na obrocie wekslowym.

Przy interpretacji prawa wekslowego w Małopolsce będą się sądy musiały trzymać oczywiście zasad prawa austr. Stąd będą raczej uważać przedawnienie, biegnące po uznaniu zobowiązania wekslowego, za taksamo długie, jak gdyby uznania nie było. Taksamo będą postępowały sądy w b. zaborze pruskim. Natomiast sądy w b. Kongresówce będą stosować przepis § 180 kod. handl. Napol. Powstanie więc różnica w ocenianiu tej kwestji między poszczególnemi dzielnicami, wskutek czego okaże się, że nowe prawo wekslowe i na tym punkcie nie spełniło swego zadania, którem była unifikacja prawa wekslowego.

Sądzę, że duchowi prawa wekslowego odpowiada raczej system austr.-niemiecki. Prawo wekslowe zna właśnie krótkie termina przedawnienia. Uznanie zaś pretensji wekslowej jest, wedle pol. pr. weksl., instytucją ściśle prawa wekslowego, nie zaś jedynie prawa cywilnego, stąd nie powinno ono, wbrew ogólnej zasadzie, sprowadzać za sobą cywilnego okresu przedawnienia dla pretensji wekslowej. Jest także wątpliwem, czy zobowiązany wekslowo, uznając swoje zobowiązanie i czyniąc to n. p. przez odpowiednią notatkę na wekslu, będzie to swoje działanie uważał za stworzenie nowego tytułu prawnego, odrębnego od weksla i ocenianego wedle odmiennych zasad prawnych. Sądzę, że i racjonalne tłómaczenie woli stron przemawia za utrzymaniem także po uznaniu krótkiego wekslowego terminu przedawnienia.

Praktycznie biorąc doszliśmy do tych samych rezultatów, do jakich doszedł Górski, t. j. że w zasadzie nowe przedawnienie, biegnące po przerwie, jest taksamo długie jak pierwotne, z wyjątkiem, gdy pretensja wekslowa została ustalona wyrokiem lub uznana w postępowaniu konkursowem. Reguła ta jednak jest rezultatem indukcyjnego badania każdego poszczególnego przypadku przerwy przedawnienia. Nie dała się ona wysnuć z jakichś ogólnych przesłanek, ani też wywnioskować z brzmienia ustawy, w szczególności ze słów: »przedawnienie zaczyna biec na nowo«, bo wedle stylizacji art. 72 pr. weksl. »na nowo«

biegnie również przedawnienie po uznaniu pretensji w konkursie, jakkolwiek nie jest to już przedawnienie wekslowe.

* * *

Streszczając cośmy dotychczas powiedzieli, widzimy, że przepisy pol. prawa wekslowego o przerwie przedawnienia wykazują pewne braki, które należałoby usunąć drogą noweli. I tak, jeśli chodzi o przerwę przedawnienia przez zgłoszenie pretensji wekslowej w postępowaniu ugodowem lub upadłościowem, należałoby te dwa przypadki odróżnić i odmiennie uregulować. Przy zgłoszeniu w postępowaniu ugodowem należałoby, bez względu na to, czy pretensja została uznana czy zaprzeczona, dozwolić biegnąć nowemu przedawnieniu dopiero od zakończenia postępowania ugodowego, względnie od upływu terminu świadczenia ustanowionego ugodą. W postępowaniu konkursowem w razie zaprzeczenia zgłoszonej pretensji należałoby zgodnie z ord. konkursową przerwę przedawnienia rozciągnąć aż do upływu terminu, ustanowionego przez komisarza konkursowego dla wniesienia skargi.

Dalej przy przerwie wywołanej przez oznajmienie sporu należałoby wyraźnie oświadczyć, że w razie, gdy przedawnienie wskutek nienależytego popierania sporu zaczyna na korzyść pozwanego biec na nowo, biegnie ono także na korzyść tego, komu spór oznajmiono.

Wreszcie co do przerwy przedawnienia wskutek uznania, to należałoby wyraźnie postanowić, że uznanie takie musi nastąpić bądź na samym wekslu, bądź w osobnym dokumencie.

Wkońcu co do czasokresu nowego przedawnienia, biegnącego po przerwie, należy wstawić również wyraźny przepis, któryby tę materję normował i tak możnaby jako ogólną zasadę postawić regułę, że nowe przedawnienie jest taksamo długie jak dawne. Jedynie przy przerwie wskutek wytoczenia skargi, gdy zapadł wyrok skazujący, oraz w razie zgłoszenia pretensji w konkursie, gdy nastąpiło uznanie zgłoszonej pretensji, czasokres nowego przedawnienia wynosi 30 lat. Powiedzieliśmy już natomiast, że przy uznaniu

nie należy odstępować od ogólnej zasady, że nowe przedawnienie jest co do długości równe pierwotnemu.

UWAGA: Podczas druku tego artykułu ogłoszone zostało rozporządzenie Prez. Rzeczyposp. z 23. XII. 1927 r. o zapobieganiu upadłości, Dz. U. R. P. Nr 3 z 1928 r., poz. 20, dla b. zaboru rosyj., które w art. 23 postanawia, że bieg przedawnienia wierzytelności, objętych odroczeniem, zawiesza się na czas trwania odroczenia wypłat. Przepis ten, który jako lex posterior odnosi się i do roszczeń wekslowych, przełamuje zasadę art. 74 p. pr. weksl., że bieg przedawnienia roszczeń wekslowych nie ulega zawieszeniu. Nowe rozp. o zapobieganiu upadłości poszło tu więc za zasadą austr. ord. układowej, wprowadzając słusznie (jak to poprzednio starałem się wykazać) na czas odroczenia wypłat, względnie postępowania układowego, zawieszenie przedawnienia.

ODSETKI UMOWNE I USTAWOWE.

Gdy przepisy, normujące wysokość odsetek umownych i prawnych czyli ustawowych, objęte są dość znaczną ilością ustaw i rozporządzeń, których sposób zredagowania jest nieco chaotyczny, będzie niewątpliwie rzeczą pożądaną dla osób, mających obliczać takie odsetki — zwłaszcza za dłuższy czas miniony — mieć pod ręką chronologiczne zestawienie odnośnych przepisów.

Takie zestawienie zamieszczam poniżej, poprzedzając je następującemi uwagami:

Według obecnie obowiązujących przepisów prawnych odróżnić należy trzy rodzaje odsetek:

1) **odsetki umowne** w ściślejszem rozumieniu słowa, polegające na umowach, zawieranych przez inne osoby czy też instytucje, aniżeli przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi;
2) **odsetki bankowe**, to jest odsetki polegające na umowach zawieranych przez przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi (jakoto: banki, spółdzielnie i t. p.);
3) **odsetki prawne czyli ustawowe.**

Ustawodawca objął wymienione wyżej pod 1 i 2 odsetki najpierw razem jedną ustawą, a mianowicie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574) i dopiero w dalszym ciągu poświęcił osobne ustawy, względnie rozporządzenia, odsetkom umownym, a osobne odsetkom bankowym; odsetki ustawowe zaś unormował od samego początku odrębnemi ustawami, względnie rozporządzeniami.

Ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do pierwszych dwu kategoryj odsetek, oznaczone są zawsze w nagłówku słowami »o lichwie pieniężnej«, gdyż przekroczenie dozwolonej przez odnośne przepisy najwyższej granicy takich

odsetek stanowi lichwę pieniężną, którą przepis § 6 powołanego wyżej rozporządzenia, Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574 i późniejsze przepisy zagrażają karą aresztu do 4 tygodni i grzywną do 5.000 zł. lub jedną z tych kar, przyczem umowy o korzyści majątkowe, przekraczające dozwoloną co do odsetek granicę, są odnośnie do nadwyżki nieważne.

Wszystkie prawie ustawy i rozporządzenia, dotyczące wymienionych trzech rodzajów odsetek, opierają się na jednej z dwu ustaw o tak zwanych pełnomocnictwach, to jest o rozszerzeniu konstytucyjnego zakresu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, a ustawami temi są:

A) Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 28, która weszła w życie z dniem 15 stycznia 1924 r., a która postanawia w art. 1, punkt 13 i w art. 2, że »ustalenie jednolitych przepisów ustawowych dla całego obszaru Rzeczypospolitej odnośnie do lichwy pieniężnej i towarowej przez zmianę przepisów w dotychczas obowiązujących ustawach« będzie przeprowadzone do dnia 30 czerwca 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie uchwał Rady Ministrów.

B) Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 687), która weszła w życie z dniem 18 sierpnia 1924 r., a która postanawia w art. 1, lit. E, punkt 2 i 5, że »ustalenie warunków do wykonywania czynności bankowych, regulowanie nadzoru nad temi czynnościami i normowanie stosowanej przez instytucje bankowe stopy procentowej i prowizyjnej«, jakoteż »unormowanie procentu prawnego w stosunkach prywatno-prawnych« tudzież »obrotu bezgotówkowego« będzie przeprowadzone do dnia 31 grudnia 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie uchwał Rady Ministrów.

Niektóre przepisy, a zwłaszcza z ostatnich czasów, przytoczę poniżej dosłownie; zresztą zaś podam przy odnośnej ustawie względnie rozporządzeniu tylko zasadniczą wysokość dozwolonych odsetek i datę dnia, od którego te ustawy i rozporządzenia uzyskały moc obowiązującą. W tem

miejscu zaś zaznaczam tylko, że przepisy o odsetkach bankowych określają szczegółowo oprócz wysokości właściwych procentów także wysokość innych procentowych ubocznych należytości, jakoto: wysokość prowizji, najwyższą kwotę własnych kosztów, które wolno policzać i t. p., a nadto z osobna normują wysokość odsetek przy pożyczkach na zastaw ruchomości.

Wreszcie nadmieniam, że dla skrócenia będę podawał datę odnośnej ustawy czy też rozporządzenia w skróceniu w ten sposób, że n. p. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1924 r., Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574, oznaczę wyrażeniem: rozp. Prez. Rzpltej z 28/6 1924, Dz. U. Nr 56/574.

A. Odsetki umowne.

I. *Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 29/6 1924 o lichwie pieniężnej. (Dz. U. Nr 56/574).*

Zasadnicza wysokość unormowanych tem rozporządzeniem odsetek umownych wynosi . . . . **24%**.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 30 czerwca 1924 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1925 r.

Ważniejsze dla praktyki postanowienia tego rozporządzenia brzmią, jak następuje:

§ 1. Nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 24% od sta rocznie w gotówce lub we wartości.

§ 2. Minister skarbu władny jest w drodze rozporządzeń ustanawiać najwyższe granice korzyści majątkowych, które wolno wymówić i pobierać przedsiębiorstwom, trudniącym się czynnościami bankowemi przy załatwianiu poszczególnych czynności, należących do zakresu obrotu pieniężnego.

§ 3. Umowy o korzyści majątkowe, przekraczające granice, określone w § 1 lub w rozporządzeniach wydanych na zasadzie § 2, są nieważne co do nadwyżki przewyższającej te granice, o ile nieważność w szerszym rozmiarze nie jest w obowiązujących ustawach przewidziana.

§ 6. Winni wymawiania sobie lub pobierania korzyści majątkowych (odsetek prowizji i t. p.), przekraczających

najwyższe granice, ustanowione w § 1 lub na zasadzie § 2 niniejszego rozporządzenia, a w braku ustanowienia tychże granic — korzyści majątkowych wyższych od przedstawionych w myśl §§ 4 i 5 niniejszego rozporządzenia będą karani — o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa, zagrożonego surowszą karą — aresztem do 4 tygodni i grzywną do 5 tysięcy złotych lub jedną z tych kar.

Właściwe do orzeczenia są sądy powiatowe (pokoju)

§ 9. Przepisy obowiązujących dotychczas ustaw karnych i cywilnych w przedmiocie lichwy pozostają nienaruszone.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1925 roku.

II. *Ustawa z 1/7 1925, dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. P. R. Nr 56, poz. 574 i Dz. U. Nr 65/453).*

Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574) przedłuża się do dnia 1 lipca 1926 r.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministerstwu skarbu i sprawiedliwości.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1925 r.

III. *Ustawa z 30/6, dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574 i Dz. U. Nr 62/372).*

Ustawa ta obniża stopę procentową z »24« na . . **20**%.
Weszła w życie z dniem 1/7 1926 r.
Ustawa ta zawiera następujące postanowienia:

Art. 1. Moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574), przedłużoną do dnia 1 lipca 1926 r. ustawą z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 453), przedłuża się na czas nieograniczony z tą zmianą, że przewidzianą w § 1 tego rozporządzenia stopę procentową »24 %« zniża na »20 %«.

Art. 2. Zniesienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej

(Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574) nastąpi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrom: skarbu i sprawiedliwości.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

IV. *Rozp. Prez. Rzpltej z 10/6 1927 w sprawie zmiany § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 54/474).*

Ustala te odsetki na . . . . **15%.**
Weszło w życie z dniem 18/6 1927 r.
Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia:

1. § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 574), którego moc obowiązująca została przedłużona na czas nieograniczony ustawą z dnia 30 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 372), otrzymuje brzmienie:

»W pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 15% od sta rocznie w gotówce lub w innych wartościach«.

2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrom: skarbu i sprawiedliwości.

B. Odsetki bankowe.

1. Powołane już poprzednio Rozp. Prez. Rzpltej z 28/6 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 56/574), którego moc obowiązującą przedłużono powołanemi wyżej ustawami: z 1/7 1925 r. Dz. U. Nr 65/453 i z 30/6 1926 r. Dz. U. Nr 62/372.

2. *Rozporządzenie Min. Skarbu i Min. Sprawiedliwości z 1/8 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 70/684).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na . . . . . **24%.**
Weszło w życie z dniem 14/8 1924.

3. *Rozp. Ministra Skarbu z 1/9 1924 o wykonaniu kontroli nad przestrzeganiem przez spółdzielnie kredytowe przepisów rozporządzenia o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 78/758)*

4. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 18/9 1924, zmieniające §§ 1 i 2 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z 1/8 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 684 i Dz. U. Nr 84/808).*

Ustala ona wysokość odsetek z tytułu procentów i prowizyj na . . . . 24%.
Weszło w życie z dniem 29/9 1924 r.

5. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 14/11 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 99/922).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na . . . . . . 24%.
ze zmianą do innych dodatkowych należytości.
Weszło w życie z dniem 1/12 1924 r.

6. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 30/6 1926, zmieniające § 2 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 14/11 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 922 i Dz. U. Nr 64/381).*

Ustala ono te odsetki na 18%,
Weszło w życie dniem 6/7 1926.

7. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 95/556).*

Ustala ono te odsetki na . . . . 16%.
Weszło w życie z dniem 21/9 1926.

8. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 16/12 1926, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedl. z dnia 7 września 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 556 i Dz. U. Nr 127/746).*

Ustala ono te odsetki na . . . . 15%.
Weszło w życie z dniem 2/1 1927.

9. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 28/2 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Nr 22/173).*

Ustala ono te odsetki na . . . . 14%.
Weszło w życie z dniem 11/3 1927.

10. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 9/4 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 7/9 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 556 i Dz. U. 40/359).*

Ustala ono te odsetki na . . . . 13%.
Weszło w życie z dniem 14/5 1927.

11. *Rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z 26/11 1927, zmieniające §§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu i Min. Sprawiedl. z dnia 7 września 1926 o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 109/931).*

Ustala ono odsetki nadal na . . . . **12%**.

Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia:

§ 1. Paragrafy 2 i 3 rozporządzenia Ministrów skarbu i sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 556), otrzymują brzmienie następujące:

»§ 2. Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w wykazach w myśl poprzedniego paragrafu, nie mogą przekraczać 12% w stosunku rocznym.

Przepis, zawarty w ustępie 1 niniejszego paragrafu nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednakże nie może przekraczać $^1/_4$% kwartalnie, od większej strony obrotu po potrąceniu salda i pozycyj frankowych. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 12% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 1% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

§ 3. Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane § 2 niniejszego rozporządzenia, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1927 r.«

• Uwaga: W pewnym bardzo poczytnym dzienniku podano pod nagłówkiem: »Obniżenie umownych odsetek prywatnych« następującą, zupełnie błędną, informację:

»Wydane zostało rozporządzenie Ministerstwa skarbu oraz sprawiedl., obniżające maksymalny procent prawny, który osoby prywatne mogą wymawiać sobie przy transakcjach kredytowych na 12 procent w stosunku rocznym. Rozporządzenie poprzednie pozwalało na pobieranie maksymalnych odsetek osobom prywatnym na 16 procent. Rozporządzenie obecne zrównało maksymalne odsetki dozwolone bankom z odsetkami, dozwolonemi osobom prywatnym«.

Powyższa informacja — jak wynika z przedstawionego tutaj stanu rzeczy — jest zupełnie mylna, gdyż dozwolone maksymalne odsetki umowne wynoszą jeszcze dotychczas 15%, a przytem nigdy nie wynosiły 16%; mylnem też jest twierdzenie, jakoby odnośne rozporządzenie, to jest przytoczone niżej rozp. Min. skarbu i sprawiedl. z 26/11 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 109/931, zrównało maksymalną wysokość odsetek bankowych z odsetkami umownemi.

C. Odsetki prawne (ustawowe).

a) *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27/8 1924 o wysokości odsetek prawnych (Dz. U. Nr 79/769).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na . . . . . . **24%**.
Weszło w życie z dniem 9 września 1924 r.

b) *Rozp. Prezydenta Rzpltej z 30/12 1924 o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia z dnia 27/VIII 1924 r. o wysokości odsetek prawnych (Dz. U. Nr 118/1075).*

c) *Rozp. Ministra skarbu z 24/1 1925 o ustaleniu wysokości odsetek prawnych (Dz. U. Nr 9/72).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na . . . . . . **15%**.
Weszło w życie z dniem 1 lutego 1925 r.

d) *Rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości z 21/2 1927 o ustaleniu wysokości odsetek prawnych (Dz. U. Nr 16/125).*

Ustala ono wysokość tych odsetek na . . . . . **10%**.
Weszło w życie z dniem 1 marca 1927 r.
Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia:

§ 1. Ustalona w § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 sierpnia 1924 r. o wysokości odsetek prawnych (Dz. U. R. P. Nr 79, poz. 769) wysokość odsetek prawnych obniża się do 10 od sta rocznie.

§ 2. Stopa procentowa ustalona w § 1 niniejszego rozporządzenia stosowana będzie również do tytułów prawnych, powstałych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia z tem jednakże, że odsetki te liczone będą od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 marca 1927 r. Równocześnie uchyla się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 stycznia 1925 r. o ustaleniu wysokości odsetek prawnych (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 72).

M. Rz.

Z JUDYKATURY.

Do ustawy o ochronie lokatorów. (Orzeczenie Sądu Najw.).

1) Potrzeba mieszkania dla właściciela stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia.

2) W procesie jest dopuszczalnym podział mieszkania przez sędziego pomiędzy strony procesowe oraz ustanowienie współużywania pewnych ubikacyj przez obie strony.

(Orzeczenie Izby III. Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1927 r. III. Rw. 1696/27/1).

I. K., właścicielka realności w Nowym Sączu, wypowiedziała lokatorowi S. mieszkanie (osobny domek), podając konieczną potrzebę mieszkania dla siebie, jako przyczynę wypowiedzenia. Przeciwko temu wypowiedzeniu wniósł awizat zarzuty, a w wyniku sporu, jaki się skutkiem tego wywiązał, orzekł Sąd powiatowy w Nowym Sączu, jako sąd pierwszej instancji, w wyroku z dnia 5 maja 1927 r., C. III. 59/27/8, jak następuje:

1. Utrzymuje się w mocy wypowiedzenie z dnia..., którem polecono pozwanemu, by dnia 1 lipca 1927 r. opróżnił i oddał powódce w posiadanie z zajmowanej realności... ubikacje...
2. Uchyla się wymienione wypowiedzenie, którem polecono pozwanemu, by dnia 1 lipca 1927 r. opróżnił i oddał powódce w posiadanie z zajmowanej powyższej realności... ubikacje...
3. Uchyla się wymienione wypowiedzenie, którem polecono pozwanemu, by... ubikacje... — z tem ograniczeniem, że ubikacje te mają stanowić przedmiot współposiadania obu stron.

Wyrokiem tym „podzielono" sporne mieszkanie pomiędzy właściciela i lokatora w ten sposób, że dwa pokoje z częścią przynależności przyznano właścicielowi, pozostałe

dwa pokoje z częścią przynależności przyznano awizatowi, resztę zaś mieszkania, nie nadającą się do takiego podzielenia, jak sień, strych, wejście do piwnicy, kuchnię i t. p., przyznano obu stronom, jako przedmiot współposiadania.

W powodach rozstrzygnięcia powiedziano: „...ustalono, że mąż powódki, jako starosta, zajmował dotychczas mieszkanie służbowe..., które to mieszkanie jest zmuszonym opróżnić dla swego następcy D. całkowicie do dnia 1. VII. 1927 r. pod rygorem rumacji administracyjnej..., obecnie zaś nie posiada żadnego innego mieszkania...“; w dalszym ciągu ustalono dane co do stosunków majątkowych, rodzinnych i t. p. obu stron, oraz (na podstawie oględzin sądowych realności oraz jej planu sytuacyjnego) rozkład ubikacyj, z uwagi na możność podzielenia mieszkania. Na podstawie tych ustaleń uzasadniono: „Z całego ustalonego stanu rzeczy wynika, że stosunki familijne i majątkowe obu stron są zupełnie równorzędne. Tak bowiem powódka, jak i pozwany mają rodzinę, obie strony stoją majątkowo na równi, a wreszcie obie strony znajdują się w jednakowej sytuacji, t. j. w potrzebie posiadania mieszkania dla siebie i swej rodziny, a żadna ze stron nie byłaby w stanie przy dzisiejszym notorycznym braku mieszkań wyszukać sobie innego, odpowiedniego mieszkania bez narażenia siebie na bardzo poważną majątkową stratę. Wynika więc stąd istotnie to, że powódka koniecznie potrzebuje mieszkania dla siebie.

„Zarzut pozwanego, że potrzeba mieszkania dla powódki nie stanowi „ważnej przyczyny“ wypowiedzenia w myśl postanowień ustawy o ochronie lokatorów, nie jest uzasadnionym. Ustawa ta bowiem nie wymienia bynajmniej tych przyczyn w sposób wyczerpujący, a tylko w sposób demonstracyjny (art. 11, ustęp 2 ustawy z 11. IV. 1924, Nr 39, poz. 406 Dz. U. Rz. P.) — pozostawia więc uznaniu sądu (w każdym poszczególnym przypadku) rozstrzygnięcie, czy przyczyna, przez wypowiadającego naprowadzona, jest przyczyną „ważną“ w rozumieniu art. 11, ustęp 2 tej ustawy.

„Wobec powyższych ustaleń, w związku z przewodnią myślą ustawy o ochronie lokatorów zabezpieczenia dachu

nad głową, co nie może być stosowanem tylko do lokatorów, ale i do właścicieli, wreszcie ze względu na ogólne zasady kodeksu cywilnego co do prawa własności wynajmującego, przez ustawę o ochronie lokatorów bynajmniej nie uchylone (art. 1 tej ustawy) — należało uznać potrzebę mieszkania dla powódki za przyczynę wypowiedzenia „ważną“ w rozumieniu ustawy, ale tylko w zakresie najkonieczniejszej potrzeby powódki, uznając, że „ważność“ tej przyczyny kończy się tam, gdzie kończy się i konieczność potrzeby mieszkania, a wkracza prawo lokatora, wypływające z ustawy o ochronie lokatorów.

„Uchylenie wypowiedzenia w całości byłoby niewątpliwie krzywdzącem w wysokiej mierze powódkę, która przecież, jako właścicielka realności, wobec niezawinionej utraty mieszkania, dotychczas zajmowanego, powinna być conajmniej na równi traktowaną co do spornego mieszkania wraz z lokatorem. Z drugiej strony jednak utrzymanie wypowiedzenia w mocy w całości byłoby równie dotkliwą krzywdą dla pozwanego, chronionego przez ustawę o ochronie lokatorów, a również nie ponoszącego żadnej winy w tem, że powódka została pozbawioną swego dotychczasowego mieszkania.

„Wobec tego także i ze względów słuszności, dających w głównej mierze podstawę do rozwiązania w danym wypadku szczególniejszej kolizji praw i interesów obu stron, gdy rozkład spornego mieszkania wykazuje możliwość odpowiedniego podziału, należało...“

Wskutek wniesionego przez obie strony odwołania od tego wyroku, przyczem zaczepiono kwestję „ważności“ przyczyny wypowiedzenia i dopuszczalności podziału mieszkania, wydał Sąd okręgowy w Nowym Sączu, jako apelacyjny, w dniu 18. VII. 1927 r. wyrok (Bc. III. 257/27/3, C. III. 59/27/13), którym wypowiedzenie utrzymał w mocy w całości, uznając (w uzasadnieniu) potrzebę mieszkania przez powódkę za ważną przyczynę wypowiedzenia z powodów i wobec ustaleń, przez sąd I. instancji wywiedzionych, stojąc jednak na stanowisku, że można jedynie wypowiedzenie w całości w mocy utrzymać lub też uchylić,

że jednak niedopuszczalnem jest dokonywanie podziału mieszkania przez sędziego, a „instytucja wspólnego używania pewnych części składowych mieszkania dotychczas ani w teorji ani w praktyce nie ma zastosowania“.

Pozwany wniósł od wyroku sądu II. instancji rewizję, skutkiem której zapadł wyrok w Sądzie Najwyższym. — Wyrokiem tym rozstrzygnięto sprawę w sposób analogiczny, jak to uczynił sąd I. instancji, przeprowadzając tylko nieco inny podział przynależności mieszkania pomiędzy strony, a orzeczenie ujmując co do swej formy identycznie z orzeczeniem sądu I. instancji, z tą tylko różnicą w trzecim ustępie wyroku, że „w ustępie 3) wymienione ubikacje mają być przez obie strony procesowe spólnie u ż y w a n e“. W uzasadnieniu stanął Sąd Najwyższy zgodnie z zapatrywaniem sądu I. instancji na stanowisku, że: 1) podział mieszkania między obie strony procesowe załatwia pomiędzy niemi kwestję mieszkaniową; 2) jest dopuszczalnym; 3) jest również dopuszczalnem ustanowienie wspólnego używania pojedynczych ubikacyj: „ustawa o ochronie lokatorów nie wyklucza takiego podziału, który przecież mogą strony dowolnie między sobą same przeprowadzić, a spólne używanie pewnych ubikacyj, jak sieni i t. p., jest nie do uniknienia w obszerniejszych domach, zajmowanych przez kilku lokatorów. W razie sporu zatem może sąd także podział taki z częściowem spółużywaniem zarządzić. W szczególności zaś instytucja spółużywania jest znaną ustawie cywilnej tak przy służebnościach, jak i przy dziale spółwłasności. Podział mieszkania między obie strony procesowe oczywiście niezawsze zaspokoi pełną potrzebę mieszkaniową ich obu, owszem, wyrządzi zwykle uszczerbek ich wygodom, ale w każdym razie żadna z tych stron nie zostanie bez dachu nad głową, a to jest właśnie celem ustawy o ochronie lokatorów“.

II. Powstałe w tym sporze kwestje natury praktycznej oraz formalnej, proceduralnej, nie stanowią dla nas przedmiotu zainteresowania. Wyłoniły się tutaj natomiast dwie zasady wybitnie teoretyczne (ściśle zaś mówiąc, trzy nawet),

o pierwszorzędnem znaczeniu. Zanim przejdę do nich, podkreślę jeszcze trzy drobniejszej wagi momenty. Naprzód, m. zd., stylizacja wyroku powinna opiewać: Utrzymuje się w mocy wypowiedzenie... o ile niem polecono pozwanemu...; dalej, należy używać określenia: współużywanie, a nie: współposiadanie, jak to słusznie zmienił w swoim wyroku Sąd Najwyższy; wreszcie słusznem jest stanowisko Sądu Najwyższego, że ogródek wynajęty razem z mieszkaniem nie podpada pod ustawę o ochronie lokatorów (Sąd I. instancji podzielił i ogródek, Sąd Najwyższy przyznał cały ogródek właścicielce); stanowisko to należy podkreślić, jako zgodne z poniżej wyrażonym poglądem, tembardziej, że mimo wyraźnego brzmienia art. 2 lit. k., a także art. 5 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów, Sąd Najwyższy nie zawsze stał ściśle na tem stanowisku (tak: O. z 11. III. 1925, Rw. 444/25, w „Przegl. Pr. i Adm." 125 25; inaczej: O. z 5. V. 1925, w Orzeczn. Sąd. Polsk., IV. 272, a co do poprzedniej ustawy z 18. XII. 1920, O. z 2. IV. 1924, Rw. 485/24 w „Ruchu Prawn. i Ekonom." z r. 1925).

a) Potrzeba mieszkania dla właściciela stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia. W konsekwencji z postanowieniem art. 1. (do najmu budynków... stosuje się w drodze wyjątku od przepisów o najmie, zawartych w dzielnicowych ustawach cywilnych, przepisy niżej wymienione) opiewa art. 11, w ustępie 1 (rozdział III. ustawy o ochronie lokatorów z 11. IV. 1924, Nr 39, poz. 406 Dz. U. Rz. P.): „oprócz wypadków rozwiązania najmu z winy lokatora, przewidzianych w dzielnicowych ustawach cywilnych, wynajmujący może najem wypowiedzieć, jak również korzystać z postanowień kodeksu cywilnego o ustaniu najmu bez wypowiedzenia wtedy tylko, gdy istnieją ku temu ważne przyczyny". Zgodnie z tem ust. 2 zaczyna się od słów: za ważną przyczynę należy między innemi uważać... jeśli dodamy do tych postanowień jeszcze tytuł III. rozdziału: ograniczenie prawa wypowiadania... rysuje się nam rola ustawy zupełnie jasno. Nie idzie tutaj o zastąpienie przepisów kodeksu cywilnego postanowieniami ustawy o ochronie lokatorów. Celem ustawy jest tylko ograni-

czenie prawa swobodnej dyspozycji, większe, niż dotychczas. Należy więc badać każdy wypadek pod punktem widzenia kodeksu cywilnego. Ograniczenie (jeśli idzie o dyspozycję mieszkaniem) polega tylko na tem, że bez ważnej przyczyny nie można wypowiedzieć mieszkania. Usunięto poprostu swobodną dyspozycję właściciela; — dlaczego? Dlatego, że w obecnych stosunkach ta swobodna dyspozycja wyrządzałaby zbyt często krzywdy lokatorom; dlatego, aby tych lokatorów ochronić przed krzywdzeniem ich przez właścicieli. Jeśli jednak zajdzie ważna przyczyna, właściciel może wypowiedzieć bez względu na konsekwencje, jakie stąd wypłyną dla pozbawionego mieszkania lokatora.

Że przyczyny te są wymienione tylko przykładowo, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mamy zresztą cały szereg orzeczeń, uznających za ważne przyczyny w ustawie niewymienione (P. n. p. kilkanaście orzeczeń na str. 1004—1006 w kodeksie cyw. Dbałowskiego i Przeworskiego, orzeczenia 157, 336, 339, 340, 506—509, w I. roczniku i 32, 36, 156—160, 262, 263, w II. roczniku zbioru „Przeglądu Sądowego," orzeczenia w Orzeczn. Sąd. Pols. w bardzo dużej ilości, p. w rejestrze i t. d.). Powstawały jednak wątpliwości, rozstrzygnięte O. z 28. IV. 1925, Rw. 615 25 w „Przegl. Pr. i Adm." 244 25. Że potrzeba mieszkania dla właściciela jest ważną przyczyną wypowiedzenia, co jest zupełnie naturalnem, widać również z szeregu orzeczeń: O. z 15. I. 1926, w Orzeczn. Sąd, Pols. VI. 90, uznaje ją za ważną, o ile lokal nie jest niezbędnie potrzebny lokatorowi; Orz. plen. z 19. II. 1925, w Orzeczn. Sąd. Pols. IV. 210, każe rozstrzygać w razie kolizji interesów, po czyjej stronie jest przewaga interesu; O. z 2. XII. 1925, III. Rw. 2218 25 w „Przegl. Sąd.„ II. 157, o ile właściciel nie ponosi winy w utracie poprzedniego mieszkania i t. d. Interesująco przedstawi się stosunek, w którym obie strony jednakowo potrzebują mieszkania oraz taki, w którym właścicielowi wystarczy część mieszkania, lub lokatorowi część mieszkania stanie się zbędną, albo też mniej potrzebną niż właścicielowi.

b) Jedynem racjonalnem rozwiązaniem takiego splotu potrzeb jest podział mieszkania i ustanowienie, o ile po-

trzeba, współużywania pewnych ubikacyj. Nie mam w tym kierunku najmniejszych wątpliwości ani teoretycznych, ani praktycznych. Sądzę, że zbytecznem byłoby uzasadnianie tego stanowiska. Formalnie jest najzupełniej poprawnem ujęcie kwestji tak, jak to uczynił Sąd I. instancji i Sąd Najwyższy w tenorze wyroku, a uzasadnienie (pod względem formalnym) ustanowienia współużywania jest zupełnie łatwem przez ujęcie w umyśle sprawy tak, że się również częściowo utrzymuje, częściowo zaś uchyla wypowiedzenie, ale już nie f i z y c z n i e, ale i d e a l n i e, podobnie jak współwłasność pro indiviso w częściach idealnych. Nie przemówi mnie do przekonania twierdzenie, że trzeba „albo tak — albo tak“. Podobnie, jak to uczyniono w uzasadnieniu wyroku Sądu I. instancji, trzeba zawsze badać, jak daleko sięga „ważność“ przyczyny wypowiedzenia i tam, gdzie ona się kończy, uznać lokatora za pozostającego pod ochroną ustawy. Podobnie, jak przy własności stosujemy „sprężynę prawa własności“, tak tutaj musimy się posługiwać „sprężyną prawa lokatora;“ podobnie jak tam mamy „domniemanie prawa własności“, tak tutaj mamy „domniemanie prawa lokatora“. Sprężyna prawa własności jest ściskaną przez prawo lokatora: gdzie ono się kończy, gdzie zachodzi „ważna przyczyna“ — wkracza prawo właściciela. Zakazując, prócz ważnych przyczyn, wypowiadania mieszkania, stworzono sprężynę prawa lokatora, ściskaną przez prawo właściciela: gdzie ono się kończy, gdzie już brak „ważnej przyczyny“ — wkracza prawo lokatora. Przy takiem ujęciu stają się widocznemi nietylko możliwość teoretyczna, ale i realne prawdopodobieństwo potrzeby, że już nie powiem konieczność stosowania podziału mieszkania. Nie jest to zresztą wypadek odosobniony: według O. z 28. VII. 1925, Rw. 1170/25 w „Ruchu Prawn. i Ekon.“ z r. 1926, właściciel może wypowiedzieć lokatorowi c z ę ś ć m i e s z k a n i a, która stała się temuż zbędną wskutek zaszłych zmian w jego stosunkach zarobkowych, zaś według O. z 10. XI. 1925, Rw. 2129/25, w „Przegl. Sąd.“ I. 505, jeżeli ważna przyczyna wypowiedzenia istnieje tylko w odniesieniu do części mieszkania, odpowiadać będzie tendencji przepisów o ochronie

lokatorów, wypowiedzenie tylko tej części mieszkania. W takim razie może i sędzia utrzymać w mocy wypowiedzenie tylko co do części mieszkania, a wobec tego stajemy znów na swoim gruncie. Znam wypadki, w których sędzia z powodu mylnego przekonania co do niedopuszczalności takiego podziału, uchylił wypowiedzenie właściciela, obarczonego ośmiorgiem dzieci i mieszkającego w jednym pokoju, lokatorce samotnej, zajmującej dwa pokoje i kuchnię. Powodem nie było przekonanie o stosunkach faktycznych i socjalnych, ale mylne pojmowanie zasady prawnej, jeśli zaś idzie o względy natury praktycznej, pozwolę sobie zaznaczyć, iż zarzut, że takie postawienie sprawy w omawianym sporze nie rozwiązuje sprawy mieszkaniowej i nie zadawala żadnej ze stron, trafia w próżnię, bowiem celem ustawy o ochronie lokatorów nie jest zachowanie dla nich wygodnych i obszernych mieszkań kosztem nawet pozbawienia właściciela jakiegokolwiek mieszkania, ale zapewnienie tylko „dachu nad głową", kąta do spania, jedzenia i pracy; w intencji ustawy leży niewątpliwie, by dwie rodziny mieszkały w czterech pokojach, niż, by jedna tylko mieszkała w nich, druga zaś była pozbawiona własnego mieszkania. Jeśli taki stan rzeczy lokatorowi nie dogadza, jeśli chce mieszkać wygodnie, nie może udawać się pod opiekę prawa z krzywdą dla właściciela.

III. Orzeczenie Sądu Najwyższego interesujące, jako opinja najwyższej instancji Prawa, zarówno prawnika, jak właściciela i lokatora, daje nam możność wysnucia następujących wniosków: A) W powstałym wskutek wypowiedzenia sporze pomiędzy właścicielem a lokatorem należy przyjąć, że a) potrzeba mieszkania dla właściciela stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia; potrzebę tę należy badać jednak zarówno co do jej ostrza, to jest nie uznać jej, jeśli boni mores ucierpiałyby na tem, gdy n. p. właściciel poprzednie swoje mieszkanie „dolo possidere desiit" in fraudem lokatora, lub nawet, jeśli utracił je przez swoje zawinienie, i badać skrupulatnie „napięcie" potrzeby oraz stosunki obu stron — jak i co do jej rozciągłości, t. j. czy zachodzi co

do całego mieszkania, czy też ta k o n i e c z n a p o t r z e b a istnieje tylko co do jego części, co do reszty zaś trzeba już respektować prawo lokatora; b) przy takim splocie stosunków niejednokrotnie staje się koniecznym podział mieszkania i c) ustanowienie współużywania pewnych jego części, co sędzia może i powinien sam ustanowić orzekając w wyroku o podziale i współużywaniu. B) Znaczenie ustawy o ochronie lokatorów należy zacieśnić w myśl powyższych uwag, przyznając właścicielowi należne mu prawa i uprawnienia, nie pozbawiając jednak lokatora ochrony, do zapewnienia lokatorowi jedynie „dachu nad głową", a nie rozszerzać ją do chronienia go w używaniu wygodnego i obszernego nawet mieszkania, choć sam właściciel jest jego pozbawionym, i analogicznie, z podobnem nastawieniem umysłu, badać wszelkie postanowienia tej ustawy.

Dr Stefan M. Grzybowski.

DOKUMENT CZY NOTATKA?

Czy protokoły notarjalne mają być opatrzone pieczęcią notarjusza?

W numerze 3 z roku 1927 „Przeglądu Notarjalnego“ Szan. P. Rejent Djakow odpowiedział na moje wywody w poruszonej przez niego sprawie łączenia spraw i interpretacji § 82 u. n., zakończając ze swej strony dyskusję. Ponieważ jednak przy tej sposobności przytoczone zostały nowe argumenty, a nadto ze względu iż dyskusja w tak fachowo notarjalnych sprawach nigdy bardziej nie była na miejscu, jak obecnie, w dobie powstawania nowej naszej ustawy, pozwalam sobie jeszcze w tej materji ze swej strony dorzucić kilka słów.

A więc przedewszystkiem sprawa spisywania jednego protokołu dla więcej poświadczeń podpisów na różnych (chociaż podobnych treścią) dokumentach.

Otóż P. Rej. D. dowodzeniu mojemu (którego tutaj dla braku miejsca nie powtarzam), przyznał rację tylko o tyle, iż zgodził się z mojem twierdzeniem, że poświadczenie, t. j. klauzula uwierzytelniająca, jest dokumentem notarjalnym, że do niej odnoszą się w następstwie tego ogólne przepisy części czwartej o urzędowaniu notarjuszy, zakwestjonował jednak wszystkie moje dalsze wywody w tej materji.

Jednak już to, nacośmy się obaj z Szanownym moim Dyskutantem zgodzili, wystarczy zupełnie, abym w całości mógł utrzymać moje zapatrywanie, że każdej klauzuli legalizacyjnej winien odpowiadać odrębny protokoł legalizacyjny. Powołuję się na przepis § 47 ust. not., wchodzący w skład części czwartej ustawy, który powiada, iż dokument notarjalny, o ile ma być wciągnięty do repertorjum (a zatem także każde poświadczenie podpisu), musi być oznaczony liczbą aktu. Znaczy to niewątpliwie, że musi to być jego własna, nowa, bieżąca liczba.

Gdyby dla kilku poświadczeń różnych, na odrębnych dokumentach umieszczonych, można było spisywać jeden protokoł, to w takim razie kilka odrębnych poświadczeń legalizacyjnych a zatem kilka odrębnych dokumentów notarjalnych miałoby tę samą liczbę repertjum. W ten sposób zaś numerowanie aktów nie dałoby się również uzgodnić § 113, który reguluje sposób prowadzenia repertorjum i mówi o wciągnięciu tamże przy każdym akcie bieżącej liczby aktu. P. Rej. D. zastrzega się przeciwko powoływaniu się na § 47, twierdząc, że § ten żąda zaopatrzenia liczbą czynności tylko dokumentu notarjalnego, a nie każdego interesu prawnego. Ależ tak! I mnie tylko chodzi o zaopatrzenie w danym wypadku liczbą nie poszczególnego interesu prawnego, lecz poszczególnego dokumentu notarjalnego, jakim są niewątpliwie poświadczenia notarjalne.

Nawet gdybyśmy się zgodzili na ujęcie prawne protokołu legalizacyjnego jako notatki, to kwestję tę można na chwilę zostawić na uboczu i myśleć przedewszystkiem o tem, że się numeruje i wciąga do repertorjum poświadczenia. Bo, że się ma wciągać poświadczenie to wynika choćby z tego, że n. p. § 77 ust. not., który mówi o uwierzytelnianiu podpisów i o tem, że spisywanie protokołów do tej czynności jest zbyteczne, wyraźnie zaznacza, iż wciąganie odnośnych poświadczeń do repertorjum jest niepotrzebne. A czy da się pomyśleć, aby dla kilku notarjalnych klauzul legalizacyjnych, opatrzonych odrębnemi liczbami repertorjum, spisany mógł być tylko jeden protokoł legalizacyjny? jaką liczbą repertorjum należałoby go zaopatrzyć? czy kilkoma naraz, czy jedną z nich, czy żadną i jakby się wówczas przedstawiał zbiór aktów.

Powyższe moje wywody dotyczą sprawy zasadniczej. Teraz chciałbym się zastanowić nad innemi kwestjami, poruszonemi przez P. Rej. D. Otóż, gdy w moim poprzednim artykule w tej sprawie twierdziłem, że charakterystyczną cechą poświadczenia, jako dokumentu, jest jego dwoistość, albowiem poświadczenie i protokoł, to dwa odrębne dokumenta, które się wzajemnie uzupełniają, i wskazałem na

podobieństwo stosunku protokołu do klauzuli legalizacyjnej z jednej strony, a stosunku aktu notarjalnego do wypisu (który określiłem również jako *sui generis* poświadczenie o zawarciu aktu notarjalnego) z drugiej strony, to powyższe moje dowodzenie zostało na całej linji zakwestjonowane. Możliwe, że powyższe porównanie jest zbyt jaskrawe, lecz użyłem go, spoglądając na sprawę pod pewnym, zupełnie specjalnym kątem widzenia, od strony formalnej, gdyż przecież cała nasza dyskusja odbywa się na płaszczyźnie formalnej. Porównywałem nadto tylko stosunek odnośnych dokumentów a nie same dokumenta. Stąd też gdy P. Rej. D. polemizując ze mną, udowadnia, że porównanie powyższe jest chybione, ponieważ co innego jest akt notarjalny a co innego protokoł legalizacyjny, to zachodzi między nami różnica tematów.

Najciekawsze są jednak uwagi Szan. mego Przeciwnika w tej dyskusji co do charakteru protokołu legalizacyjnego. Czytamy tam dosłownie: „Protokoł legalizacyjny nie jest bowiem ani sobowtórem („Doppelgänger") poświadczenia, którego liczbę repertorjalną nosi (a więc jednak poświadczenie ma mieć swoją liczbę repertorjalną. — Przyp. mój), ani też sam w sobie aktem prawnym, czyli dokumentem, uzasadniającym prawa i obowiązki interesowanych, a jest tylko wiarygodną manipulacyjną notatką przez strony i notarjusza podpisaną, a że za treść notatki tej notarjusz co do prawdziwości i faktów w niej przytoczonych bezwzględnie odpowiada, więc w tym i tylko w tym sensie jest on dokumentem publicznym". Dalej znowu: „protokoł legalizacyjny, jakkolwiek jest dokumentem notarjalnym w rozumieniu § 2 ust. not., to przecież ma znaczenie tylko notatki, o czem świadczy § 82 ust. not."

Otóż z powyższych wywodów jest niejasne, czem właściwie ten protokoł legalizacyjny jest, czy notatką, czy dokumentem publicznym? Przecież między temi pojęciami jest niezmierna przepaść, której wyjaśniać nie potrzeba, a powiedzenie, że jest to dokument notarjalny o znaczeniu notatki, to jest bardzo niepewna kładka nad tą przepaścią.

Nie chodzi bowiem o to, jaką rolę może taki dokument spełniać, czy notatki, czy czego innego, ale chodzi o to, czem ten protokół jest w rozumieniu ustawy. Odpowiedź na to jest wyraźna: protokół legalizacyjny jest dokumentem notarjalnym z § 2 ustawy notarjalnej. Ustawa zresztą wyraźnie powiada, iż protokóły spisuje się celem wydania poświadczeń. To wskazuje, że protokół jest czynnością pierwotną, poświadczenie dopiero następczą, a okoliczność ta podnosi, zdaniem mojem, znaczenie protokółu, nie zgadza się z przypisywanem mu znaczeniem „notatki".

Co skłania P. Rej. D. do tak dziwnej konstrukcji prawnej dokumentu publicznego o znaczeniu notatki? Oto powołanie się na § 82 ustawy notarjalnej, z którego jakoby wynika, że protokóły notarjalne nie potrzebują być zaopatrzone pieczęcią notarjusza. W tym względzie powoduje się P. Rej. D. na orzeczenie Najwyższego Trybunału z dnia 14 grudnia 1899 r., L. 11105, które stwierdza, iż protokół legalizacyjny jest dokumentem notarjalnym w rozumieniu § 2 ustawy notarjalnej, podlega przepisanym dla dokumentów notarjalnych formalnościom, nie potrzebuje jednak przyłożenia pieczęci. Gdyby nawet tak było, to znaczy gdyby istotnie protokółu takiego nie trzeba było opatrywać pieczęcią, to jednak orzeczenie powyższe z całym naciskiem stwierdza, że protokół jest dokumentem notarjalnym, podlega przepisanym dla dokumentów tych formalnościom. Od tego stwierdzenia do wniosku, że protokół legalizacyjny jest notatką, czy ma znaczenie notatki (co na jedno wychodzi), jest bardzo daleko.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej powyższemu orzeczeniu. Zgóry zaznaczam, że nie chodziło w danym wypadku o żadnego notarjusza „reformatora", jakby to z wywodów P. Rej. D. można się poniekąd domyślać, lecz chodziło o niedbałe spisanie protokółu legalizacyjnego (brak podania roku w dacie, brak pieczęci, brak wypisania należytości), a te okoliczności podniosły strony, celem obalenia dokumentu, na którym podpisy zostały zalegalizowane.

Otóż Najwyższy Trybunał brak daty, względnie podania roku określił jako niedbalstwo, co do niewypisania

należytości, ze względu na niewyraźny co do tego przepis w § 178 ustawy not., przeszedł nad tem do porządku, zaś brak pieczęci usprawiedliwił, powołując się na § 87 ustawy not., gdzie niema wzmianki o obowiązku opatrywania protokółów legalizacyjnych pieczęcią. Przypuścić należy, że wydając takie orzeczenie Najwyższy Trybunał kierował się względami utylitarnemi, nie chcąc dopuścić, aby zaczepiano dokumenta z powodu usterek formalnych, w protokółach legalizacyjnych popełnionych.

Punkt widzenia słuszny, jednakże powołanie się na § 82 ustawy not. w danym wypadku zupełnie nie wytrzymujące krytyki.

Paragraf ten istotnie nie wspomina o obowiązku zaopatrywania protokółu legalizacyjnego pieczęcią. Ale czy wymienia on w s z y s t k i e, a b s o l u t n i e wszystkie czynności, które w danym wypadku mają być przedsięwzięte? Stanowczo nie! Wymieniono tam tylko niektóre czynności o charakterze specjalnym. — Przecież niema tam także wzmianki o tem, że notarjusz winien jest odnośny protokół legalizacyjny podpisać! Czyżby z tego należało wnosić, że notarjusze protokółów legalizacyjnych podpisywać nie potrzebują? Jest to nie do pomyślenia i sam P. Rej. D. również tego nie twierdzi, wymagając w swojej definicji protokółu podpisu tamże notarjusza. Ale skoro o podpisie niema tam mowy, to znaczy, że także braku wzmianki o opatrzeniu protokółu pieczęcią nie należy tłumaczyć w ten sposób, iż do tego § 82 akurat nie odnoszą się przepisy części ogólnej, a w zczególności § 47 ustawy not., według którego ma notarjusz wszelkie dokumenta, a więc i protokóły, podpisywać, a pod swym podpisem umieszczać pieczęć. Że tak jest wynika jeszcze choćby z tego, że nietylko przy § 82 ustawy notarjalnej (który odnosi się do poświadczeń z §§ 79—81), ale także i przy następnych paragrafach, jak n. p. dotyczących poświadczenia, i oświadczeniach o uchwałach walnych zgromadzeń i t. d. — nigdzie niema wzmianki o obowiązku podpisywania i opatrywania pieczęcią tych dokumentów. Dlaczego? — ponieważ wzmianka taka była zbyteczną wobec przepisów części ogólnej. Ze swej strony

powołam się również na orzeczenie Najwyższego Trybunału z dnia 20 czerwca 1901 r., Nr 6687, Nr 30 G. Z., które wywodzi, że część czwarta ogólna ustawy notarjalnej zawiera w ogólności obowiązki urzędowe notarjusza odnośnie do dokumentów notarjalnych, do których w myśl § 2 ustawy not. wyraźnie również legalizacje zaliczone zostały. Te obowiązki mają mieć zatem także zastosowanie przy poszczególnie omawianych w części piątej (ogólnej) notarjalnych poświadczeniach, o ile nie zostały one przez szczegółowe przepisy wykluczone, lub też z natury rzeczy zastosować się nie dadzą.

Otóż co do obowiązku podpisywania i zaopatrywania pieczęcią protokółów legalizacyjnych żadna z tych ewentualności zastosowania mieć nie może.

Dlatego dobrze czyni ogół notarjuszy, że nadal podpisuje i opatruje pieczęcią protokóły notarjalne, traktuje je wogóle jak dokumenta, przechowuje w zbiorze aktów, numeruje stronice, o ile zachodzi potrzeba, wykreśla wolne miejsca i t. d. (które to ostatnio wymienione czynności P. Rej. D. czyni niesłusznemi, uważa za niepraktykowane).

Zresztą z wywodów P. Rej. D. wnoszę, że w praktyce nie odnosi on się wcale do protokółu legalizacyjnego tak lekceważąco, jak w teorji. Z końcowych jego wywodów wynika, że uważa dokładność wypełnienia za istotną cechę protokółu, że nie pomija najmniejszego szczegółu, któryby mógł służyć do ocenienia, czy postąpił przy legalizacji, jak tego wymaga ustawa, i że w protokóle n. p. zaznacza, co strona uczyniła, pisać nie umiejąc, i kto jej znak ręczny ze świadków wypisał.

Postępowanie takie, odnośnie do protokółu legalizacyjnego, jest bezwarunkowo godne uznania, zupełnie po myśli § 82 ustawy not., zastanawia tylko ta dysproporcja uwagi ze strony P. Rej. D. na korzyść protokółu, który uważa za notatkę, w stosunku do samego poświadczenia, które jest bezspornym dokumentem.

W drugiej sprawie, będącej przedmiotem naszej dyskusji, w sprawie formuły legalizacyjnej co do osób, pisać nie umiejących, to do moich poprzednich uwag w tej sprawie

dodam, iż sprawę rozróżniania w tychże formułach wyraźnie znaku ręcznego od podpisu uważam za szczególnie ważną, gdyż między temi pojęciami leży, z punktu widzenia ustawy notarjalnej i cywilnej, takasama przepaść, jaka jest między umiejącym pisać a analfabetą. Analfabetyzm jest w naszem ustawodawstwie szczególnie wyróżniany, a chociaż zatem w tytule jakiegoś oddziału, czy jakimś ogólnym przepisie mowa jest o podpisach sensu largo, to jednak tam, gdzie chodzi o szczegółowe przepisy i szczegółowe czynności, rozróżnienie znaku ręcznego i podpisu jest przeprowadzone stanowczo i to powinno być dla nas miarodajne.

Nowsze ustawy nasze, jak również zagraniczne (choćby owa austrjacka o legalizacji podpisów i znaków ręcznych), unikają nawet w tytułach tego rodzaju błędnych uogólnień.

W poprzednich moich wywodach zaatakowałem stanowczo zwrot: „po myśli ustawy podpisał“, gdy chodzi o analfabetę, jako pozbawiony treści prawnej. Z djalogu, przytoczonego w przypiskach artykułu P. Rej. D., wynikałoby, że pogląd ten mój podziela. W samej jednak treści swego artykułu uważa tego rodzaju zwrot, jako pewne ostrzeżenie dla badającego dokument, że z podpisem jest coś nie w porządku. Otóż tego rodzaju ostrzeżenie ma znaczenie indywidualne, nie jest dla wszystkich zrozumiałe, a poświadczenie odnośne służy przecież przedewszystkiem stronom, a nie notarjuszowi. Zresztą zwrot „po myśli ustawy“ trafia się często w innem znaczeniu; spotkać go można czasem w aktach dla ominięcia n. p. przepisów ustawy hipotecznej (dozwala się intabulacji parceli z poszczególnej realności „po myśli ustawy“ i t. p.), a w takim wypadku często odnośny dokument napotyka na trudności w sądach. Z tego względu uważam, iż wyrażenia takiego należy bezwarunkowo wszędzie unikać.

Na tem ze swej strony pozwalam sobie zakończyć swoje wywody i daję zarazem wyraz ciekawości, jak to nowa ustawa notarjalna odniesie się do kwestji, przedmiotem tej naszej dyskusji będącej.

Dr Stefan Breyer.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I KOMUNIKATY.

Ś. p. Henryk Breyer. W dniu 12 listopada 1927 r. zmarł w Tarnowie notarjusz ś. p. Henryk Breyer. Wśród grona kolegów i miejscowego społeczeństwa powszechnie ceniony i szanowany dla niepoślednich zalet umysłu i charakteru, pozostawił po sobie żal powszechny. Cześć jego pamięci!

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. W dniu 26 listopada 1927 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego Zarządu wybrano Zarząd na rok 1928 w następującym składzie: prezes: Dr Józef Windakiewicz, prezes Oddziału Prok. Gen. w Krakowie; wiceprezes: Dr Józef Muczkowski, sędzia S. O. w Krakowie; sekretarz: Dr Konstanty Grzybowski; skarbnik: Dr Maciej Mączyński; delegaci: Dr Tadeusz Starzewski, prezes Izby notarjalnej, Dr Jerzy Trammer, prezes Izby adwokackiej, Prof. Dr Stanisław Kutrzeba, Dr Franciszek Wajda, wiceprezes Sądu Okr. w Krakowie, Edward Kubalski, adw. Dr Józef Skąpski. Następnie wygłosił prof. Dr Tadeusz Dziurzyński odczyt na temat projektu nowej polskiej ustawy akcyjnej. Obszerną treść odczytu podajemy czytelnikom na innem miejscu.

Zjazd prawników. Dowiadujemy się, że termin IV Zjazdu prawników polskich, który miał się odbyć w roku 1928 w Krakowie, został przesunięty na rok 1929 i że Zjazd odbędzie się w Warszawie.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. nadsyła nam następujący list otwarty:

Do wszystkich b. członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którzy z jakichkolwiek przyczyn swych pożyczek z czasów studjów akademickich dotąd nie wyrównali.

Zarząd Tow. zwraca się tą drogą i prosi, aby zechcieli podawać swoje adresy do Zarządu, ul. Jabłonowskich 10—12, celem uregulowania rachunków. Obecny Zarząd, przypominając humanitarne zadania wobec swych członków i związane z temi zadaniami potrzeby finansowe, ma prawo liczyć na pełne uznanie i poparcie pod każdym względem ze strony b. członków Tow., którzy teraz swoje stanowiska zawdzięczają do pewnego stopnia pomocy materjalnej naszej prastarej instytucji.

Zarząd.

Ankieta w sprawie wymiaru sprawiedliwości. Poznański „Ruch Prawniczy“ ogłasza rezultaty ankiety w sprawie wymiaru sprawiedliwości w obwodach sądów apelacyjnych w Poznaniu, Toruniu i Ka-

towicach; nie będące bez znaczenia choćby porównawczego dla obrotu prawnego w innych dzielnicach. Obrazuje ono n. p. tempo biegu spraw w b. dzielnicy pruskiej: od wniesienia skargi do wyznaczenia terminu upływa tam przeciętnie 10 dni, do odbycia terminu upływa natomiast przeciętnie 2½ do 3 miesięcy. Od ogłoszenia wyroku do otrzymania jego wygotowania upływa przeciętnie 2 miesiące. Załatwianie spraw hipotecznych trwa dość powolnie. Są wypadki, gdzie sprawy te są załatwiane w 1—2 tygodni, nieraz jednak trwają i 6 miesięcy. Zbyt długie tempo załatwiania nie istnieje po stronie sił sędziowskich, lecz jest spowodowane brakiem sił w kancelarji sądowej. Ostrej krytyce poddają rezultaty ankiety zachowanie się komorników sądowych.

Uproszczenie protestu wekslowego. Dr Löw omawia w „Gerichtszeitung“ wiedeńskiej poruszony przez dra Freunda projekt uproszczenia protestu wekslowego. Uproszczenie polegałoby na: 1) niewystawianiu odrębnego dokumentu protestu; notarjusz umieszczałby jedynie na wekslu lub przydłużce po ostatnim indosie stampilię „niezapłacone“ względnie „nie zastano, niezapłacone“ oraz oznaczał miejsce i datę, dodając podpis i pieczęć urzędową. 2) Ponadto weksle z domicylem bankowym mogłyby być protestowane (w podobnej formie) przez sam bank, będący domicyljatem. Autor występuje bardzo stanowczo przeciw uskutecznianiu protestów przez pocztę.

Głosy o „Przeglądzie Notarjalnym“. „Przegląd Sądowy“ streszcza obszernie w zeszycie 11 artykuł E. S. „O praktycznem stosowaniu przepisów ustawowych o wykonaniu reformy rolnej“, opatrując streszczenie pochlebną wzmianką.

Adnotacja stopnia pierwszeństwa hipotecznego. Artykułowi Dra Tillesa w 6 zesz. „Przeglądu“ pod powyższym tytułem poświęcił uwagi krytyczne Dr Geldwerth w zesz. VII „Głosu Adwokatów“. Odnośnie do obu poruszonych przez Dra Tillesa kwestyj, zajmuje Dr Geldwerth odmienne stanowisko. Uważa, że dla dopuszczalności wpisu prawa zastawu dla długu z pierwszeństwem adnotacji jest data obligu lub zezwolenia na intabulację obojętną. Odnośnie do dopuszczalności wpisu sumy kaucyjnej w adnotowanym, po myśli § 53 ust. 1 ustawy hipot.. stopniu hipotecznym uważa przepis ustawowy za jasny, lecz zawierający lukę — ustawa mówi tylko o adnotacji stopnia hipotecznego dla długu o określonej wysokości. Dopuszczanie adnotacji stopnia dla sumy kaucyjnej uważa de lege ferenda za pożądane.

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

Dr Maciej Starzewski: *Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw.* Kraków, 1928.

Obszerna praca o niepośledniej wartości naukowej, ujmująca całokształt problemu z teoretycznego, historycznego i dogmatycznego punktu widzenia. Po określeniu ścisłego związku zasady konstytucji formalnej jako normy o charakterze nadrzędnym z pojęciem ustawy sprzecznej z konstytucją omawia autor obszernie sposoby uregulowania tego konfliktu ustawy zwyczajnej i konstytucji w ustawodawstwach poszczególnych państw. Odnośnie do ustawodawstwa polskiego zajmuje stanowisko następujące: zgodność ustawy z konstytucją jest konieczną cechą każdej ustawy. Uchwała sejmu, niezgodna z konstytucją, nie jest ustawą. Prezydent Rzpltej ma obowiązek podpisania i ogłoszenia jedynie uchwały. z konstytucją zgodnej. Podpisanie uchwały przez Prezydenta jest wiążącem podwładne mu organy egzekutywy stwierdzeniem, że jest ona zgodna z konstytucją. Nie wiąże jednak sądów, które zachowują prawo badania konstytucyjności ustawy. Teza ta, zdaniem autora, nie stoi w sprzeczności z art. 81 konst. Do definicji pojęcia słowa „ustawa“ w tym art. użytego wchodzi bowiem cecha zgodności z konstytucją.

Kazimierz Błaszczyński: *Konkordat i jego wykonanie.* Poznań. 1928 r.

Książka ujmuje całokształt przepisów, dotyczących konkordatu w ten sposób, że po każdym z artykułów konkordatu podaje krótkie objaśnienia oraz tekst przepisów, będących z nim w związku. Obszerny indeks chronologiczny i rzeczowy ułatwia korzystanie ze zbiorku. Krótki wstęp określa (dość zresztą pobieżnie) pojęcie konkordatu, genezę konkordatu polskiego, analizuje wkońcu jego treść, zestawiając gwarancje, stanowiące interes Kościoła katolickiego a stanowiące interes państwa polskiego. Pożyteczne i sumiennie wykonane zestawienie.

Dr Karol Trawiński, dyr. Izby handlowej i przem. we Lwowie: *Zwyczaje handlowe,* opracowane i branżami zestawione wedle orzeczeń Izby handl. i przem. we Lwowie z lat 1920 do 1923. Lwów, 1927.

Zestawienie bardzo jasne i poglądowe. Najliczniej podane są zwyczaje, istniejące w przemyśle drzewnym i naftowym, liczne i interesujące zwyczaje, spowodowane niepewnością na rynku pieniężnym i wahaniami w wartości pieniądza.

Dr Jakób Gottesmann i Dr Adolf Wieder: *Ustawa o ochronie lokatorów.* Lwów, 1927.

Wydawnictwo obejmuje: tekst ustawy z uwzględnieniem wszystkich nowel, licznie zebrane orzecznictwo (przeszło 130 orzeczeń), uporządkowane stosownie do treści, przy odpowiednim artykule ustawy, przepisy prawne, w związku z ustawą pozostające. Wydawnictwo dla potrzeb praktycznych bardzo pożyteczne.

Zbiór orzeczeń Zgromadzenia ogólnego Sądu Najwyższego z 1922, 1923, 1924 i 1925 r. Z polecenia Ministra Sprawiedl. Warszawa, 1927.

Montesquieu: *O duchu praw.* Przełożył Tadeusz Żeleński (Boy), Przejrzał i wstępem opatrzył prof. Wacław Makowski. Warszawa, 1927.

Stanisław Kocot: *Sądy polubowne w stosunkach handlowych.* Opracował . . . . . Odbitka z „Przeglądu Gospodarczego". Warszawa, 1927.

Dr Tadeusz Michalski: *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa.* Warszawa 1927 (Hoesicka Teksty ustaw).

Stanisław Goldsztein: *Polska ustawa wekslowa.* Warszawa, 1927.

Jerzy Nowakowski: *Ustawa wodna z 19 września 1922 wraz z odnośnemi rozporządzeniami ministerjalnemi.* Zebrał . . . . . Złoczów, 1927.

Dr Alfred Zaniewski: *Ordynacja konkursowa, ordynacja ugodowa i ordynacja zaczepna z 10. XII. 1924.* Lwów, 1927.

Franciszek Frydlewin i Alfred Josse: *Polskie ustawy karne dodatkowe.* Poznań, 1927.

Marceli Porowski, Dr Józef Horzowski i t. d: *Skarbowość Samorządu terytorjalnego w Polsce.* Zbiór obowiązujących przepisów. I. Dochody.

Franz Klein — Friedrich Engel: *Der Zivilprocess Oesterreichs.* Mannheim—Berlin 1927.

Dr Robert Bartsch: *Grundriss des Ausgleichs und Konkursrechtes.* Wien, 1927.

Prof. Józef Reinhold: *Nowela o warunkowem zawieszeniu wykonania kary.* Kraków, 1927.

Stan. Punicki: *Jak poznać fałszywe dolary.* Warszawa, 1927.

Tadeusz Zajączkowski: *Ustawy w sprawach sądownictwa niespornego, obowiązujące na ziemiach zach. Rzpltej.* Poznań, 1927.

Z. Mandel: *Orzecznictwo sądów polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw i t. d.* Kraków, 1927.

J. Namitkiewicz: *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego i czekowego.* Wyd. III. Warszawa, 1927.

J. Namitkiewicz: *Kodeks handlowy (b. Królestwa Polskiego).* Wydanie III. Warszawa, 1927.

Dr Zofja Daszyńska-Golińska: *Zagadnienia polityki populacyjnej.* Warszawa, 1927.

Władysław Jan Grabski: *Karol Fourier (1772—1837), jego życie i doktryna.* Warszawa, 1927.

Henryk Konic: *Prawo rzeczowe. Wykład ustaw, obowiązujących w b. Królestwie Kongresowem z uwzględnieniem przepisów innych dzielnic oraz kodeksu szwajcarskiego.* Warszawa, 1925.

M. Planiol: *O spadkach.* Autoryzowany przekład pod redakcją J. Namitkiewicza. Warszawa, 1927.

Leopold Rutkowski: *Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu oraz inne normy prawne, dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu.* Zestawił i opracował... Warszawa, 1927.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

„Przegląd Sądowy". Kraków, rok III. Nr 10, październik 1927. Uwagi do projektu rozporządzenia o sądach powszechnych (streszcza projekt rozporządzenia i rez. Rzeczyposp. pod tym tytułem). Adw. Dr Zygmunt Fenichel: „Wyjawienie majątku pod przysięgą w postępowaniu egzek. na zabezpieczenie" (zajmuje stanowisko krytyczne wobec przedwojennej judykatury, wykluczającej w tem postępowaniu dopuszczalność przysięgi manifestacyjnej, a uznaje za trafne obecne, wprost przeciwne stanowisko Sądu Najw. austr., który w orzeczeniu z 29/IV. 1919 r. O. S. Z. G. 1/99).

Rok III., Nr 11, listopad 1927. „Krok wsteczny w organizacji polskich sądów" (którym jest sposób unormowania i zakres wykształcenia sędziów pokoju w projekcie rozporządzenia o sądach powszechnych). „Ustawodawcze zmiany stopy procentowej" (zestawia odnośne przepisy z lat 1924—1927.

Rok III., Nr 12, grudzień 1927. Dr Stanisław Kołodziejczyk: „Stanowisko interwenienta ubocznego w projekcie polskiej procedury cywilnej" (zestawia dotychczas obowiązujące przepisy poaustrjackie z przepisami projektu i wskazuje na pewne wewnętrzne sprzeczności tego ostatniego.

„Głos Adwokatów". Kraków, rok III., zeszyt 7, wrzesień 1927. Dr Natan Oberlender: „Niedorzeczność praktyk dewizowych" (zawiera krytykę praktyki, stosowanej przez Izby skarbowe w odniesieniu do przekazywania i wysyłki pieniędzy za granicę). Adw. Dr Leon Geldwerth: „Adnotacja stopnia hipotecznego" (streszczamy ten artykuł w „Wiadomościach bieżących"). Dr Maurycy Goldmann: „Nowa ustawa waloryzacyjna w Niemczech". Adw. Dr Zygmunt Fenichel: „Z nowej literatury prawniczej". Dr Jerzy Stefan Langrod: „O reformę aplikacji adwokackiej w Polsce".

Rok III., zeszyt 8, październik 1927. Prof. Dr Allerhand: „Przepisy przechodnie w projekcie ustawy, zaprowadzającej kodeks polskiej procedury cywilnej". Adw. Dr Goldblatt: „Ustawa karna skarbowa;

O środkach odwoławczych“ (zajmuje się zagadnieniem, czy oskarżonemu o przestępstwo z ustawy karnej skarbowej przysługuje zażalenie od orzeczenia sądu okr. o wymiarze kary, krytykując zajęte przez Sąd Najw. orzeczeniem z 6/VII. 1927, III. Rw. 161/27 przeczące stanowisko w tej materji). Adw. Dr Z. Fenichel: „O projekcie kodeksu polskiej procedury cywilnej“. Doc. Dr Władysław Wolter: „Ustawa karna a sędzia“.

Rok III., zeszyt 9, listopad 1927. Dalszy ciąg artykułów Dra Fenichla i Doc. Dra Woltera z zeszytu 8. Adw. Dr Goldblatt: „Walka o unifikacyjną taryfę adwokacką“. Adw. Dr H. Kremler: „Jeszcze w kwestji, czy układ w postępowaniu ugodowem stanowi tytuł egzekucyjny“ (zwraca uwagę na sprzeczność orzeczeń Sądu Najw. w tej sprawie, odpowiadając zgodnie z orzeczeniem z 30/VIII. 1927, III. Rw. 914/27 na to pytanie przecząco).

Rok III., zeszyt 10, grudzień 1927. Dalszy ciąg artykułów Prof. Allerhanda i Dra Fenichla z zeszytu 8. Adw. Dr R. Bogdani: „Historja niedoszłego wpisu“. Mgr. Ryszard Augenblick: „Uwagi nad art. 21—24 i 55 projektu przygotowawczego Cz. I. kod. karnego“. Adw. Dr Z. Wusatowski: „Organizacja sądów i ich rzeczowa właściwość de lege ferenda“.

„Czasopismo Sędziowskie“. Lwów, rok I, Nr 5, wrzesień 1927. Doc. Dr Kazimierz Przybyłowski: „Kilka uwag w kwestji wpływu przepisów konkordatu z 10 lutego 1925 w dziedzinie prywatno-prawnej“ (zajmuje się głównie kwestją sytuacji prawnej osób prawnych kościelnych oraz osob fizycznych, związanych z hierarchją kościelną).

Nr 6 i 7, październik—listopad 1927. Ś. p. Stanisław Przyłuski. Prof. Dr M. Allerhand: „Zabezpieczenie kosztów procesowych według projektu polskiej procedury cywilnej“. Dr Józef Bühn: „Środki prawne od dozwolenia tymczasowych zarządzeń“ (omawia stosunek do siebie rekursu i sprzeciwu; staje na stanowisku, że oba środki kumulatywnie wnoszone być nie powinny, jakkolwiek ustawa w tej kwestji nic pozytywnie nie postanawia). Karol Kowalski: „Kilka uwag o sądownictwie karnem“.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. Rok XI, Nr 9, wrzesień 1927. Ankieta nad projektem kodeksu polskiej procedury cywilnej. Praktyka sądowa.

Rok XI. Nr 10, październik 1927. Dr Władysław Róg: „O ordynacji ugodowej“ (omawia potrzebę nowelizacji ordynacji). Opinja oddziału lwowskiego Związku Adwokatów polskich o noweli do austr. ordynacji ugodowej.

Rok XI, Nr 11, listopad 1927. Ś. p. Stanisław Przyłuski. VI. Zjazd adwokatów francuskich w Tunisie. — Całość pisma bezbarwna.

„Czasopismo Adwokatów Polskich“. Dział województw zachodnich. Rok I, Nr 10, październik 1927. Adw. Dr Jan Podkomorski: „Główne zasady projektu kodeksu polskiej procedury cywilnej“. W sprawie zmiany taryfy.

Nr 11, listopad 1927. S. S. O. Sommer: „Zagadnienia z ustawy o ochronie lokatorów". IV. „O rzeczowej właściwosci urzędów rozjemczych dla spraw najmu". Orzecznictwo.

„Palestra", organ adwokatury stołecznej. Warszawa 1927, rok IV. Nr 9. Artur Miller: „Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie ustawodawstwa". Fryderyk Zoll: „Dziwny wyrok w sprawie waloryzacyjnej". Leon Babiński: „Komunikacja i tranzyt, jako zagadnienie prawne". Stanisław Czerwiński: „Gabinet naukowo sądowej ekspertyzy". Mieczysław Chmielewski: „Przygotowanie do zawodu adwokackiego". Stanisław Janczewski: „Przemówienie w sprawie sędziego Michałowskiego".

Rok IV., Nr 10. Artur Miller: „Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie ustawodawstwa". Dr Franciszek Jaglarz „Jak usuwać kolizje, zachodzące przy stosowaniu dzielnicowych ustaw spadkowych i hipotecznych". Dr Teodor Molkner: „O obecne położenie kandydatów adwokackich w Małopolsce".

Rok IV., Nr 11. Artur Miller: „Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie ustawodawstwa". J. Bekerman: „Dwa poglądy" (o szybkie czy wolne tempo prac kodyfikacyjnych). Ludwik Cichowicz: „Formalne prawo rzeczowe wedle ustawy o prawie międzydzielnicowem". Tadeusz Michalski: „Jubileusz prof. Konrada Dynowskiego". Dr Stanisław Tylbor „Małżeństwo w prawie Rosji sowieckiej" (początek bardzo interesującej, na licznych źródłach opartej rozprawy). Stałe działy.

„Gazeta Administracji i Policji Państw." Warszawa 1927, rok IX., Nr 10. Treść: Edward Neymark: „Kwestja unifikacji zasad prawa karnego". Prof. Dr Stefan Glaser „Nowa ustawa francuska o wydawaniu przestępców". Dr Wirgiljusz Testa: Koncepcja włoska samorządu gminnego . Roman Hausner: „Przymus administracyjny". Desiré Mirquet: „Uwagi o zastosowaniu nowoczesnych metod technicznych do aktów stanu cywilnego"

Rok IX, Nr 11. Andrzej Bose: „Granice postępowania sporno-administracyjnego". Wł. Czapiński: Stowarzyszenia i związki według obowiązującego u nas prawa". Prof. Dr T. Hilarowicz: „Wprowadzenie w praktykę administracyjną". Z. Grzegorzewski: Stowarzyszenia i Związki według obowiązującego u nas prawa (trafne i wyczerpujące streszczenie obowiązujących przepisów).

Rok IX., Nr 12. Dr Cezary Berezowski: „O mocy obowiązującej rozporządzeń z mocą ustawy". G. Szymkiewicz: „Uchylenie w drodze nadzoru przez władzę wyższą decyzji władzy niższej". S. K.: „W sprawie zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego".

„Przegląd Prawa i Administracji". Lwów 1927, R. 52, kw. III. L. Popierkowski: „Samobójstwo i pojedynek amerykański". Dr Władysław Wolter: „Związek przyczynowy związek adekwantny", Dr Józef Bühn: „Właściwość sądów zwyczajnych w sporach pomiędzy pracodawcami a pra-

cownikami rolnymi" (szczegółowo omawia okoliczności, w których orzeczenia komisyj rozjemczych mogą być uchylone przez sąd). Jerzy Szydłowski: „Liga Narodów i jej prawo" (nieprzemyślane i nieprecyzyjne uwagi o suwerenności Ligi"). — Stałe działy.

Rok 52, kw. IV. Dr Jerzy Stefan Langrod: „W poszukiwaniu nowych form ochrony czci" (praca de lege ferenda, o charakterze raczej publicystycznym niż naukowym na temat ewolucji pojedynku u przyszłych trybunałów ochrony czci). Dr Władysław Wolter: „Związek przyczynowy i związek adekwantny". Zdzisław Stahl: „Uwagi o współczesnych doktrynach monetarnych". T.: „O nominaliźmie". Bronisław Wróblewski: „Przedmiot i budowa polityki karnej".

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Poznań 1927, rok VII, zeszyt 4. Dr Antoni Peretiatkowicz: „Państwo faszystowskie. Bilans rządów pięcioletnich" (wyczerpujący, informacyjny artykuł, omawiający ideologję faszyzmu i organizację partji faszystowskiej, reformy konstytucyjne, administracyjne i gospodarcze rządów faszystowskich. W zakończeniu analiza silnych stron faszyzmu: unicestwienia komunizmu, usunięcia kryzysu parlamentaryzmu, uprawnienia administracji sukcesów polityki gospodarczej i międzynarodowej, stosunek do Kościoła — oraz jego stron słabych: skasowania wolności politycznej oraz zachwiania praworządności). Dr Józef Partyka „Środki prawne od uchwał śląskiej Rady wojewódzkiej". Dr Marcin Nadobnik „Liczba Niemców w Polsce zachodniej" (liczbę Niemców w Poznańskiem i na Pomorzu ocenia na 280.000, czyli 10% ogółu ludności, gdy w 1921 r. wynosiła 18%. Spadek ten przypisuje słabemu naturalnemu przyrostowi wśród Niemców i emigracji). Edwin W. Kemmerer „Praca ekonomicznego doradcy rządów" (charakteryzuje swoje doświadczenia w tej dziedzinie, zbierane w 10 krajach na pięciu różnych kontynentach). Stałe działy: Przegląd piśmiennictwa (prawo karne, prawo prywatne, ekonomja i socjologja); Przegląd prawodawstwa; Sądownictwo (przegląd orzecznictwa, inne sprawy sądowe); Kronika ekonomiczna; Miscellenea. — Prenumerata roczna pisma 20 zł.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy.

I. USTAWODAWSTWO POROSYJSKIE.

1) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 841. Z mocy art. 208 k. c. p. umowa przedślubna, nieujawniona w akcie małżeństwa, jest nieważna. Przepis ten więc zawiera normę, która nie dotyczy tylko formy, gdzie mogłaby mieć zastosowanie zasada „locus regit estum", lecz decyduje o podmiotowych prawach materjalnych przyszłych małżonków. Przeto okoliczność, że przyszli małżonkowie, mając miejsce zamieszkania w Łodzi, zawarli związek małżeński w Krakowie, pod rządem innego prawa, nie zwalnia ich od obowiązku ujawnienia umowy przedślubnej w sposób, przez prawo wymagany, przeszkody zaś, jakie mogłyby się nastręczyć ze względu, że prawodawstwo obowiązujące w Krakowie nie przewiduje ujawnienia intercyzy w akcie małżeństwa, mogą być usunięte w drodze zastosowania trybu, wskazanego w art. 94 k. c. p. (4. II. 1927 r., I C. 1858/25. R. P. E. z. IV).

Art. 243. Umowa między teściową a zięciem, obejmująca warunki alimentowania teściowej, ma inne znaczenie, niż inne umowy, nieulegające jednostronnemu odwołaniu; jest ona jedną z tych, do których odwołalność z przyczyn przez prawo dozwolonych (art. 1134 k. c.) może być zastosowana. Umowa tego rodzaju jest zawsze warunkowa; jest ona dowodem, że strony porozumiały się w przedmiocie alimentowania przy tej sytuacji majątkowej, która istniała w dacie umowy. 12. IV. 1927. I. C. 19/26. R. P. E. z. IV.

Art. 1107. Przed wprowadzeniem prawa czekowego z 14. XI. 1924 r. operacje czekowe należały do kategorji stosunków umownych, nie mających nazwy ustawowej (art. 1107 k. c.), poddane więc były ogólnym zasadom kodeksowym, dotyczącym zobowiązań. Czek, jako nie będący narzędziem kredytu, lecz środkiem uiszczenia, zastępującym zapłatę gotówkową, sam przez się nie rodził zobowiązania, był raczej wykonaniem istniejącego przedtem obowiązku. 24. III. — 8. IV. 1927. I. C. 757/25. (R. P. E. z. IV).

Art. 1131. Obietnica nagrody za wykrycie sprawcy kradzieży, podana do publicznej wiadomości, nie dotyczy agentów policji, którzy z tytułu swoich obowiązków służbowych, a nie za specjalne wynagrodzenie winni ścigać przestępcę. Umowa więc o takie wynagrogzenie byłaby przeciwną dobrym obyczajom i porządkowi publicznemu. 18. V. 1927. I. C. 2264/25 (R. P. E. z. III).

2) u. c. Ziem wschodnich (t. X. cz. I. zw. pr.).

Art. 1184, ust 5. Szczególny tryb dziedziczenia wedłag zwyczajów miejscowych, a nie według prawa stanowionego, dotyczy tylko włościan i kolonistów, nie obejmuje natomiast mieszczan. 15 II. 1927, I. C. 1201/24 (R. P. E. z. IV).

3) U. post. cyw.

Art. 2. Skarb państwa odpowiada za szkodę materjalną, zrządzoną osobie prywatnej przy budowie drogi publicznej wskutek niedostatecznego nadzoru ze strony prowadzącego budowę inżyniera drogowego, będącego funkcjonarjuszem państwowym; budowa i utrzymanie dróg nie jest przejawem władzy zwierzchniczej państwa, lecz jest funkcją gospodarczą, państwo więc w tym wypadku winno być uważane w stosunku do urzędnika za dającego zlecenia i odpowiedzialne z mocy art 1384 k. 24. II. 1927. I. C. 1001/25 (R. P. E. z. IV).

Art. 885. Jeżeli powództwo wytoczone zostało przeciwko osobie, która wówczas już nie żyła i jeżeli po wezwaniu jednego ze spadkobierców tej osoby zapadł wyrok prawomocny, to wyrok ten nie ma powagi rzeczy osądzonej w stosunku do innych spadkobierców. 10. VIII. 1927, I. C. 619/26 (R. P. E. z. IV).

II. USTAWODAWSTWO POAUSTRJACKIE.

1) Kodeks cywilny.

§ 93. Żona może domagać się od męża alimentacji, chociaż nie żąda jednocześnie separacji od stołu i łoża, jeżeli ma ważne powody do uchylenia się od wspólności małżeńskiej. (O. S. N. z 30 marca 1927, III. Rw. 409/97, P. P. A. z. III. 189.)

§ 97. Obrońcy węzła małżeńskiego nie służy prawo wnoszenia środków prawnych w sprawie orzeczenia o winie jednego z małżonków w zawarciu nieważnego małżeństwa. (O. z 21. VI. 1927, Rw. 878.27), R. P. E. z. IV.

§ 150, 1035 u. c. Współwłaściciel, który będąc zarządcą wspólnej nieruchomości, stawia na niej dom, nie może od reszty współwłaścicieli żądać zwrotu części swych wydatków na budowę, jeśli nie przedkłada jednocześnie rachunków z dochodów i rozchodów zarządu. (O. S. N. z 13 kwietnia 1927, Rw. 234/26, P. P. A. z. III. 1—190).

§ 158. Tylko pewna, nie wymagająca sprawdzenia wiadomość, o urodzeniu się dziecka. może spowodować bieg czasokresu do wniesienia skargi o zaprzeczenie ślubnego pochodzenia. (O. S. N. z 15. III. 1927, Rw. 2056/26, P. P. A. z. IV, 191).

§ 159 u. c. Nieobjęta masa spadkowa po mężu nie może występować z zaprzeczeniem ślubności pochodzenia dziecka, urodzonego przez żonę zmarłego męża, bo masa nie jest dziedzicem w myśl § 159 u. c. (Orz. 14. XII. 1926, Rw. 1831/26. P. S.).

§ 163 u. c. Złożenie przez ojca ryczałtowej sumy na rzecz dziecka nieślubnego na podstawie ugody zatwierdzonej przez Sąd opiekuńczy, nie zwalnia ojca od ustawowego obowiązku utrzymywania dziecka nieślubnego. Jednak matka, która bierze na siebie obowiązek utrzymywania dziecka za kwotę złożoną jej przez ojca dziecka, nie może żądać od ojca kosztów wyłożonych przez siebie na utrzymanie dziecka. (Orz. S. N. z 5. IV. 1927, III Rw, 786/26, P. P. A. z. III, 192).

§ 372 u. c. Mylny wpis prawa własności w księdze gruntowej nie nadaje prawa do gruntu przeciw osobie, która ma w odniesieniu do tego gruntu ważny tytuł nabycia i grunt posiada. (O. S. N. z 15. III. 1925, III. Rw. 1642/26, P. P. A. z. III, 1191).

§ 523 k. c. Wylewanie wody na cudzy grunt połączone ze słowami, że wylewający „lał i lać będzie“, wystarczają do przyjęcia, że tenże rości sobie służebność wylewania. (Orz. z 21. IV. 1927, Rw. 2542/26, R. P. E. z. IV).

§§ 774, 806, 868 k. c. Deklaracja spadkowa, złożona przez dziedzica koniecznego na podstawie ustawy, z zachowaniem w mocy kodycylu, sporządzonego przez spadkobiercę nie pozbawia dziedzica koniecznego prawa do zwolnienia zachowku od ograniczeń substytucyjnych. (Orz. z 26. IV. 1927, Rw. 262/26, R. P. E. z. III).

§§ 774, 806, 808 u. c. Deklaracja spadkowa, na podstawie umowy złożona, z utrzymaniem w mocy kodycylu spadkodawcy, nie pozbawia dziedzica koniecznego dochodzenia swego prawa do zwolnienia zachowku z ograniczeń substytucyjnych. (O. S. N. z 26. IV. 1927, III. Rw. 2626/26 P. P. A. z III, 97).

§ 837 u. c. Jeżeli rachunki zostały już złożone, to choćby były nieudokumentowane i wadliwe, nie można żądać ponownego złożenia rachunków. (O. S. N. z 26. IV. 1927, III. Rw. 709/27 P. P. A. z. III, 201).

§ 863 u. c (ustawa z 18 grudnia 1919, p. 7, Dz. U. z 1920). Pracownikowi należy się ustawowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, choć w umowie służbowej nic na ten przypadek nie postanowiono. (O. S. N. z 25 I. 1927, R. 919/26 P. P. A. z. III, 202).

§ 878 k. c. Umowa przy zawarciu pożyczki co do wyrównania różnicy kursu w razie spadku siły kupna złotego według wartości dolara, nie jest sprzeczna ani z dobremi obyczajami, ani z § 1 ustawy z 29 czerwca 1924, poz. 574 Dz. U. R. P. o lichwie wojennej. (Orz. z 29. III. 1927, Rw. 511/27, R. P. E. z. IV).

§ 879 liczba 4 u. c. Wobec ustawy o ochronie lokatorów oraz wobec judykatury, uznającej żądanie o zniesienie współwłasności realności miejskich, jako nie będące na czasie (§ 830 u. c.), ten, który w takich warunkach zbyt tanio nabył idealną część realności miejskiej, musi być zgóry przygotowany na uzasadniony zarzut, że świadomie

wyzyskał lekkomyślność, nierozum lub przymusowe położenie sprzedawcy (§ 879 al. 4 u. c. (Orz. 26. I. 1926. III. Rw. 1739/25. P. S.).

§ 879/4 u. c. Nieważność ustawy zachodzi tylko wtedy, gdy niestosunkowość świadczeń istnieje w czasie zawarcia umowy; niestosunkowość, jakaby zaszła później, nie ma wpływu na ważność umowy. (O. S. N. z 5. V. 1927, III. Rw. 1516/26 P. P. A z. IV, l. 282).

§ 904 u. c. Jeżeli w kontrakcie posagowym postanowiono, że suma posagowa na dobrach X ubezpieczona hipotecznie, płatną będzie po sprzedaży tych dóbr — suma ta staje się płatna w razie rozparcelowania tych dóbr na cele reformy rolnej (O. S. N. z 3. III., 1927 Rw. III. 2573/26 P. P. A. z. III, 203).

§ 916 u. c. Oświadczenia woli, złożone wobec drugiego, choćby za jego zgodą, dla pozoru, są nieważne, a interes należy oceniać wedle jego natury.

Z motywów: W myśl § 916/1 (§ 103 III.) u. c. nieważne są oświadczenia woli, złożone wobec drugiego, choćby za tegoż zgodą, dla pozoru, a interes odnośny należy oceniać wedle rzeczywistej woli stron, czy wedle prawdziwej natury danego interesu. Moment zgody nie jest tu zatem rozstrzygający. (O. S. N. z 1 marca 1927, III. Rw. 458/26, plenarne. P. P. A. z. III., 204).

§ 1116 u. c. W razie wypowiedzenia kontraktu najmu, kontrakt najmu rozwiązuje się z upływem terminu wypowiedzenia, mimo wniesionych zarzutów, a nie z dniem wydania wyroku, utrzymującego wypowiedzenie w mocy. Właściciel domu ma prawo po upływie czasu najmu żądać wynagrodzenia za używanie mieszkania w wysokości komornego, a w razie podmiotowej zwłoki, także dalszego odszkodowania. (O. S. N. z 21. VI. 1927, III. Rw. 880/27, P. P. A. z. IV., l. 283).

§ 1293 u. c. Świadek, który wobec urzędnika, zawierzytelniającego podpisy na dokumencie, stwierdza tożsamość osoby, która dokumenty podpisuje, choć osoby tej nie zna, odpowiada za szkodę, stąd powstałą, tylko osobie, która przez to bezpośrednio szkodę poniosła, a nie późniejszym nabywcom praw z tego dokumentu. (O. S. N. z 8 marca 1927 r., III. Rw. 1080/27, P. P. A. z. III., 212).

§§ 1292, 1431 u. c. Skarb państwa nie odpowiada za bezprawne czyny patroli lub urzędników kasy wojskowej. (O. S. N. z 25 stycznia 1927 r., III. Rw. 2507/26, P. P. A. z. III., 213).

§ 1320 u. c. Puszczenie buhaja na pastwisko pod dozorem nieudolnego pastucha uzasadnia odpowiedzialność za szkodę, jaką buhaj wyrządził. (O. S. N. z 23 stycznia 1927 r., III. Rw. 1832/27, P. P. A. z. III., 214).

§ 1333 u. c. (§ 3 a rozp. z 30 grudnia 1924 r., poz. 1075 Dz. U.). Przepisy prawne o prawnych odsetkach zwłoki, zawarte w rozp.

z 27 sierpnia 1924 r., poz. 769 Dz. U. i późniejszych, nie stosują się do przypadków, w których umówiono odsetki zwłoki, choćby te odsetki umowne były niższe od ustawowych.

Z motywów: Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. Pol. z dnia 7 sierpnia 1924 r. poz. 769 Dz. U., o wysokości odsetek prawnych, nie odnoszą się do odsetek umownych.

§ 1435 u. c. (dewaluacja). Jeśli cenę kupna oznaczono w dolarach, a spłacono w złotych wedle kursu dolara, to, w razie nastania obowiązku zwrotu tej ceny kupna, należy ją zwrócić w takiej ilości złotych, aby odpowiadały umówionej sumie dolarów. (O. S. N. z dnia 2 marca 1927, III Rw. 1888/26. P. P. A. z. III., l. 217).

2) Ustawa hipoteczna.

§ 17 ust. hip., Ustawy z 26. III. 1919, poz. 246 Dz. U., z 30. VI. 1920, poz. 318 Dz. U., z 30. VI. 1920, poz. 319 Dz. U., z 30. IV. 1921, poz. 245 Dz. U. o moratorjum. Za odsetki zaległe ponad 3 lata, choćby nieprzedawnione wedle cyt. ustaw poz. 246, 318 Dz. U., odpowiada w zasadzie tylko dłużnik osobisty; dłuż. hipot. jedynie wtedy, gdy wierzyciel uzyskał dla odsetek zaległych wpis prawa zastawu w myśl ustaw cytow. poz. 319, 245 Dz. U. Wynika to z § 17 ust. hip., której to normy nie zmieniły ustawy morator. Przerwa przedawnienia odsetek pw. dłużnikowi osob. nie ma wpływu pw. dłużnikowi hip. (Orz. 10. XI. 1926, III. R. 908/26; O. S. P. VI. 164).

§ 61 ust. hip. Na nieruchomości osoby A. było wpisane od r. 1901 prawo zastawu dla wierzytel. spółki akcyj. na Węgrzech (obecnie w Czechosłowacji) 6 000 kor. z pn. Wyrokiem s. polskich z r. 1923 uznano ten dług za umorzony depozycją marek polsk. wedle ust. 15. I. 1920, poz. 26 Dz. U., a w r. 1924 wykreślono prawo zastawu. W r. 1926 zaskarżyła spółka osobę A. o przerachowanie w myśl konwencji z 23. IV. 1925, poz. 257 Dz. U., przywrócenie wpisu hip. i zażądała adnotacji tej skargi. Dozwolono adnotacji, bo skargą tą zaczepiono ważność tytułu wpisu wykreślenia hip. prawa zastawu i zażądano przywrócenia wpisu, więc zachodzi wymóg § 61 ust. hip. (Orz. 8. III. 1927, III. R. 55/27. Taksamo orz. 9. XII. 1926, III R. 897/26. — P. S.).

§ 61 ust. hip. Uchwała, dozwalająca adnotacji sporu w myśl § 61 ust. hip., podlega przepisom o postępowaniu w sprawach hipotecznych, zarówno gdy jest wydana przez sąd hipoteczny, jak i sąd procesowy. (Orz. 9. XII. 1926, III. Rw. 897/26, S. Mościska C. I. 73/25, Głos pr. IV. 24 — P. S.).

3) Kodeks handlowy.

Art. 382. Spedytor pośredni, który wydał przesyłkę adresatowi, nie pobrawszy od niego zaliczki, ciążącej na przesyłce, na rzecz spe-

dytora poprzedniego, może zaskarżyć zaliczkę przeciw adresatowi dopiero wówczas, gdy ją zapłacił spedytorowi poprzedniemu. Samo uznanie tą zaliczką spedytora poprzedniego w księgach handlowych spedytora pośredniego nie wystarcza. (O. z 21. IV. 1927, Rw. 1234/26. P. P. A. z. IV).

Art. 25, 87 ust. handl. Zastępstwo spółki X. było kolektywne przez 2 jawnych spólników A. i B. Spólnik A. wystąpił, a jakkolwiek tego wystąpienia nie wpisano do rej. handl., to jednak C., wiedząc o tem wyst., zawarł z B., jako imieniem spółki działaj., umowę kupna-sprzedaży. Z powodu niedopełnienia tej umowy zaskarżył spółkę i obu spólników jawnych. Oddalono powództwo pw. A. na zasadzie art. 25/2, 87/2 ust. handl., skoro bowiem powód w chwili zawierania umowy wiedział o wystąp. A. z spółki, to obojętne, że wystąpienie nie wpisane do rej. i A. nie odpowiada osobiście. (Orz. 3. III. 1927, III. Rw. 1458/26, S. Kraków Cg. II. a. 206/25. — P. S.).

4) Ustawa z 5 marca 1869 r., Nr 27 Dz. U.

Zdarzeniem w ruchu kolei jest każdy wypadek uszkodzenia lub zabicia człowieka, choćby nie było nieprawidłowości w ruchu kolejowym. (O. S. N. z 22 marca 1927 r., III. Rw. 380/27. O. S. N. z 22 marca 1927 r., 474/27. P. P. A. z. III., l. 222).

5) Ustawy procesowe cywilne.

§ 31 nor. jur. Nie można delegować z przyczyn celowości sądu położonego w byłym zaborze austrjackim do rozpoznania sporu w miejsce sądu właściwego, położonego w b. zaborze niemieckim. (O. z 21. V. 1927, Nd. 35/27. R. P. E. z. IV).

§ 240/3, 411 p. c. Brak słów „na razie“ w tenorze wyroku oddalającego powoda z żądaniem skargi, nie stoi na przeszkodzie wytoczenia nowego pozwu, jeżeli z motywów wyroku jest widoczne, że oddalenie nastąpiło tylko czasowo. (Orz. 2. XI. 1926, III. Rw. 751/26. Głos pr. IV., 17).

§ 406 p. c. Jeżeli odmowa zatwierdzenia kontraktu kupna-sprzedaży ze strony Urzędu ziemsk. nastąpiła w toku sporu o oddanie sprzedajnej realn. w posiadanie, to należy uwzględnić tę odmowę wobec postanowienia § 406 p. c. (Orz. 23. II. 1927, III. Rw. 1662/26, S. Kraków, Cg. XI. 953/24).

§ 411 p. c., art. 1. ust. wpr. p. c., § 18 pat. niesp. Zarzut sprawy osądzonej można opierać tylko na wyroku (§ 411 p. c.), nie zaś na uchwale, wydanej w postępow. niespornem. Uchwała taka mogłaby jedynie wyłączać w myśl § 18 pat. niesp. dopuszczalność drogi sporu. To nie zachodzi, jeżeli przedmiotem postępow. niespornego było przerachowanie wierzyteln., zaś przedmiotem sporu drugiego jest wykreślenie prawa zastawu. (Orz. 5. V. 1927, III. Rw. 1015/26. — P. S.).

§ 475 p. c. Brak motywów w orzeczeniu o kosztach sporu nie uzasadnia nieważności wyroku z § 477 l. 9 p. c. (O. S. N. z 5. VII. 1927. III. Rw. 1368/27. P. P. A. z. IV. l. 329).

§ 502 p. c. W sporach o zapłatę sumy pieniężnej, wyrażonej w obcej walucie, miarodajnym dla rozstrzygnięcia o dopuszczalności rewizji jest kurs giełdowy waluty obcej z dnia wniesienia skargi, wedle ceduły urzęd. Giełdy warsz., cytowanej w „Monitorze". (Orz. 18. I. 1927, III. Rw. 2143/26, S. Przemyśl Cg. l. a. 729/25, Prz. pr. 52. poz. 129, Orz. 9. II. 1927, III. Rw. 1038/26, S. Czortków Cg. I. a. 218/24).

§ 529 liczba 2 p. c. A. nie wniósł pw. wypowiedzeniu zarzutów, więc stało się ono prawomocnem, poczem wniósł A. skargę nieważn., opierając ją na tem, że mu nie doręczono wypow. w sposób przepisany dla doręcz. skargi. Sąd II. i Najw. przyjęły skargę. Albowiem wskutek wadliwego doręcz. (§ 564/1, 567/2 p. c.) odjęto możność wniesienia zarzutów w właściwym czasie, więc spowodowano nieważność z § 529 liczba 2 p. c., względnie § 477 liczba 4 p. c. Wniesienie zarzutów teraz byłoby już spóźnione, a wniosek o ponowne doręczenie nakazu wypow. musiałby być odmownie załatwiony. Zostaje zatem tylko skarga nieważn. Skarga ta dotyczy doręczenia uchwały i przez to jej urośnięcia formalnie w moc prawną. (Orz. 9. III. 1927, III. R. 1092/26, S. Sołotwina C. I. 253/26).

§ 1, 7 ord. egz. Klauzula egzekucyjna, udzielona w trybie przewidzianym w art. 161 ros. ust. post. cyw. przez sąd byłej dzielnicy rosyjskiej na wekslu zaprotestowanym, stanowi wobec jednolitości Rzeczypospolitej Polskiej w zasadzie sądowy tytuł egzek. także na ziemiach poaustrjackich. Moc wykonawcza rzeczonej klauzuli nie może jednak i w byłym zaborze austrjackim sięgać dalej, niż to jest przewidziane w rosyjskiej ustawie postęp. cywil. Według art. 161 tejże ustawy zobowiązanemu ma być wyznaczony na dobrowolne wykonanie termin trzydniowy od daty doręczenia nakazu egzek. Jeżeli zatem klauzula egzek. sądu byłej dzielnicy ros. powołuje się na cytowany wyżej art. 161, a wierzyciel żąda natychmiastowego wykonania egzekucji, winien wykazać we wniosku egzek., że owa klauzula została doręczona zobowiązanemu i że termin trzydniowy w art. 161 już upłynął. Ani bowiem według cytow. art., ani według § 7 austr. ord. egz. dochodzone roszczenie nie jest przed upływem tego terminu przymusowo wykonalne. (Orz. 19. VII. 1927, III. R. 530/27, S. Rzeszów E. 136/26).

§ 9 ord. egz. Wykonalność aktu notarjalnego, uwidocznionego w księdze gruntowej, jest skuteczna przeciw następcy dłużnika w prawie własności do realności. (Orz. z 21. VI. 1927. R. 455/27 i 456/27. R. P. E. z. IV).

§ 252 ord. egz. Urządzenie biurowe zarządu kopalni węgla stanowi przynależność kopalni i nie może być odrębnie od kopalni poddane egzekucji. (Orz. z 17. V. 1927, R. 330/27. R. P. E. z. IV).

§§ 159 i 161 post. niesp. Zapisy na krajowe cele pobożne nie są zapisami, których zabezpieczenie ma być ogłaszane przed przyznaniem spadku; wystarcza w takich wypadkach zawiadomienie sądowe lub pozasądowe zapisobiorcy o ustanowieniu zapisu. (Orz. z 21. VI. 1927, R. 373/27. R. P. E. z. IV).

§§ 177 i 178 post. niesp. Sąd hipoteczny nie może dozwolić przeniesienia prawa własności na podstawie kontraktu kupna sprzedaży, zdziałanego przez spadkobierców przed wydaniem dekretu dziedzictwa, jeżeli mu nie przedłożono zatwierdzenia kontraktu przez władzę sądową, chociażby sprzedawcom przyznano następnie spadek i oni zostali jako właściciele wpisani do księgi gruntowej. (Orz. 5. V. 1927, R. 37/27. R. P. E. z. IV).

III. USTAWODAWSTWO POLSKIE.

1) Ustawa o spółdzielniach.

Art. 21. Spółdzielnia, która w zakreślonym czasokresie ustawowym nie uzgodniła swoich statutów z przepisami nowej ustawy, istnieje dalej i może postawić sama wniosek o wpisanie rozwiązania do rejestru.

Z motywów: Wykładnie obu sądów, że spółdzielnie, które do 1 stycznia 1925 r. nie uzgodniły swoich statutów z nową ustawą, prawnie „nie istnieją", sprzeciwia się wyraźnemu przepisowi art. 126 tej ustawy (w brzmieniu art. 1 l. 27 ustawy z dnia 4 grudnia 1923, poz. 119 Dz. U.), postanawiającemu, że spółdzielnie takie mogą ulec przez Sąd rozwiązaniu na wniosek Związku rewizyjnego lub Rady spółdzielczej. Dopóki zatem taki wniosek nie będzie postanowiony i rozwiązanie orzeczone, to spółdzielnia istnieje, istnieje zatem obecnie i rekurująca spółdzielnia, chociaż nieprawnie. Jedynym skutkiem tego nieprawnego istnienia jest możność rozwiązania spółdzielni. (O. S. N. z 2. III. 1927, III. R. 31/27).

2) Ustawa wekslowa.

Art. 44/3. Adres indosanta musi być wymieniony na wekslu, w przeciwnym razie następca wekslowy nie jest obowiązany do zawiadomienia tego indosanta o proteście, chociażby mu jego adres był skądinąd znany. (O. S. N. z 10. V. 1927, III. Rw. 797/27. P. P. A. z. IV. L. 317).

3) Prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe prywatne.

Art. 1, 13 ustawy o prawie międzydzielnicowem (§ 62, 111 u. c. Dekret nadw. 17. VII. 1835, Nr 61 zb. u. sąd.). Katolik z byłej dzielnicy austrjackiej nie może zawrzeć ważnego małżeństwa z rozwiedzioną ewangeliczką z b. Król. Kongres., a to w myśl dekr. nadw. 17. VII. 1835, zb. ust. sąd. Nr 61, który wobec art. 13, 1 ust. 2. VIII. 1926, poz. 580 Dz. u., wedle którego o prawnej możności powoda zawarcia związku małż. decyduje prawo, obow. w miejscu

zamieszkania powoda, jako to, któremu on osobiście podlega. (O. 15. III. 1927, III. Rw. 515/27. O. S. P. VI. 315 i glossa Allerhanda ibidem).

Art. 21 tejże ustawy. Do dziecka nieślubnego emigrantki rosyjskiej, przebywającego w Galicji, stosują się w sprawach ojcostwa i alimentacji korzystniejsze dlań przepisy austrjackiego kodeksu cywilnego. (Orz. z 5. IV. 1927, Rw. 786/26. R. P. E. z. IV).

4) Ustawa 16. V. 1922, poz. 334 Dz. u., Rozp. 11. VI. 1923, poz. 464 Dz. u.

Pracownik przemysłowy lub handlowy, który nie wykorzystał we właściwym czasie należnego mu na zasadzie ustawy z 16. V. 1922, Nr 40, poz. 334 Dz. u. R. P. urlopu wypoczynkowego, nie może żądać dodatkowego wynagrodzenia, t. j. podwójnej zapłaty za czas niewykorzystanego urlopu, może jedynie żalić się u inspektora pracy na brak ułożenia listy kolejności urlopów. (Orz. 28. IX. 1926, III. Rw. 1512/26. Głos pr. IV, 9).

5) Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

1) Nie jest przeszkodą do umieszczenia majątku w wykazie imiennym z art. 19 ustawy z 28 grudnia 1925 r., poz. 1 Dz. U. z 1926 r. okoliczność, że co do tego majątku jest w toku postępowanie likwidacyjne (ustawa z dnia 15 lipca 1920 r., poz. 467 Dz. U.). (Wyrok N. T. A. z dnia 20. IX. 1927, Rej. 930/27. P. P. A. z. IV., l. 352).

2) Niezbędnymw arunkiem policzalności w myśl art. 19 p. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r., poz. 1/26 Dz. U. na rachunek planu parcelacyjnego gruntów, rozparcelowanych w rozumieniu art. 11, p. 3 tejże ustawy, jest istnienie już przed 1 listopada obydwu ustawowo wymaganych momentów, mianowicie i zatwierdzenia projektu parcelacyjnego i objęcia przez nabywców parcelowanych gruntów w posiadanie. (Wyrok Najw. Trybunału Adm. z dnia 13 października 1927 r., Rej. 997/27. P. P. A. z. IV., l. 335).

6) Traktat pokoju w St. Germain.

Kto na podstawie umowy, z b. Skarbem austrjackim zawartej, wystawił budynek dla tegoż Skarbu, nie może żądać od Państwa polskiego, które ten budynek objęło, wynagrodzenia za uskutecznione roboty, jeśli Państwo polskie umowy tej nie przyjęło w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1920 r., poz. 465 Dz. U. (O. S. N. z 25 stycznia 1927 r., III. Rw. 2560/26. P. P. A. z. III., l. 270).

Art. 208. ...przenosi na Skarb polski nietylko rzeczy zmysłowe, ruchome i nieruchome b. państwa austrjackiego, ale także wierzytelności prawa publicznego i prywatno-prawne. (Orz. 29. III. 1927, R. 225/27. R. P. E. z. IV).

7) Ustawa o podatku przemysłowym.

1) Komisja odwoławcza obowiązana jest rozprawić się z zarzutami płatnika, podniesionemi poza odwołaniem, a tyczącemi się prawidłowości ksiąg handlowych, ofiarowanych w zeznaniu, jeśli I. instancja księgi te pominęła, a błąd ten został sanowany w postępowaniu odwoławczem.

Z motywów: Jak wynika z art. 76, ustęp 3 ustawy 14. V. 1925 r. o podatku przemysłowym, poz. 412 Dz. U., powołanie się w zeznaniu na księgi handlowe oraz wyrażenie gotowości przedstawienia ich wraz z dokumentami i rachunkami na poparcie wykazanego w zeznaniu obrotu, daje płatnikowi przywilej, chroniący go przed ustaleniem obrotu odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane przez komisję za nieprawidłowe lub za nierzetelne. Wedle ust. 4 tegoż artykułu, nieprzyjęcie obrotu, wykazanego w księgach, winno być protokólarnie stwierdzone i uzasadnione — a odpis tego uzasadnienia doręcza się płatnikowi.

Logiczna interpretacja powyższych postanowień prowadzi do wyniku, że ustawodawca, nakładając na władzę obowiązek doręczenia płatnikowi odpisu uzasadnienia o nieprzyjęciu przy wymiarze obrotu, wykazanego w księgach, miał na celu wyłącznie interes płatnika, a mianowicie zmierzał tą drogą do zagwarantowania płatnikowi, powołującemu się na swe księgi i ofiarowywującemu je do przejrzenia, że przywilej z art. 76, ustęp 3 nie będzie bez uzasadnionych powodów i bez możności obrony ze strony prawnika anulowany.

Inna wykładnia rzeczonego przepisu prowadziłaby bowiem do tego, że ochrona prawna, zawarta w ustępie 4 art. 76 ustawy, stałaby się, wbrew instancji ustawodawcy, zupełnie iluzoryczną. (*Wyrok N. T. A. z 25 listopada 1925 r. Rej. 1506/25. P. P. A. z. III., l. 275*).

2) Towar spólnika, złożony w wspólnem przedsiębiorstwie, ulega zajęciu za zaległy podatek przemysłowy, od przedsiębiorstwa wymierzony, bez względu na czas, w którym wspólnik do przedsiębiorstwa przystąpił i swój towar w nim złożył. (Orz. 8. VI. 1926, III. Rw. 1073/26, S. Lwów C. XIII. 145/24. Głos pr. IV., 10).

8) Rozp. Prez. Rzeczyp. z 14. V. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań pryw.-prawnych. (Dz. U. 30, poz. 213 z 1925 r.).

§ 1. Wierzyciel tylko wówczas może domagać się wypłaty w złocie, gdy zobowiązanie dłużnika miało za przedmiot nie kwotę pieniężną, lecz pewną określoną ilość sztuk monet złotych... (1. IV. 1927, I. C. 681/26. R. P. E. z. III.).

§ 1. Przerachowanie zobowiązania, zaciągniętego między obywatelami polskimi w kraju w koronach niemiecko-austrjackich i mającego być wypełnionem w kraju, jest według analogji rozporządzenia o prze-

rachowaniu dopuszczalne. (Orz. z 13. IV. 1927 r., Rw. 1164/26. R. P. E. z. IV.).

§§ 5, 6, 47 rozp. walor. Jeżeli w przypadkach §§ 5, 6 rozp. walor. (gdy odsetki mają być doliczone do kapitału) rozstrzygnienie zarzutu przedawnienia odsetek w postępowaniu niespornem nastąpić nie może, z powodu, iż zależy od zbadania spornych faktów, które tylko drogą formalnego postępowania dowodowego ustalić się dadzą, nietylko od odpowiedzi na pytanie prawne (stosowanie ustaw moratoryj.), należy cały wniosek o przerach. odesłać na drogę sporu. Niedopuszczalne jest przerach. kapitału w drodze niespornej i odesłanie na drogę sporu co do odsetek. (Orz. 16. I. 1927 r., R. III. 1068/26, S. Lwów I. Nc. VIII. 17/26. Prz. pr. 52, poz. 147).

§ 11. Pożyczka, udzielona kupcowi na zakupno towarów, jest zwyczajną pożyczką i przerachowuje się ją według § 11. (O. S. N. z 14. VI. 1927 r., R. 215/27. P. P. A. z. IV., l. 302).

§ 17. Sądy nie są właściwe w postępowaniu niespornem do udzielania Kasom oszczędności zwłoki do wypłaty dawniejszych, przerachowanych wkładów oszczędnościowych.

Z motywów: Udzielenie zwłoki Kasom przez sądy może się odnosić tylko do spraw spornych, przydzielonych sądom do rozpoznania (§ 17, L. 3, zdanie ostatnie rozp. o przer.) i w ten tylko sposób była ta uwaga zapewne pomyślaną. Wskutek tego Sąd Najwyższy, w myśl § 42/4 norm. jur., zniósł nieważne postępowanie i odrzucił wniosek Kasy, nie nadający się do postępowania niespornego sądowego. (O. S. N. z 7. VI. 1927, III. R. 459/27. P. P. A. z. IV., l. 304).

§ 27. Zabezpieczenie hipoteczne dla należności za towary można przerachowywać według zasad, obowiązujących dla przerachowania wierzytelności hipotecznych. (Orz. 24. VI. 1927 r., Rw. 58/26. P. P. E. zeszyt IV).

§ 33 p. Przerachowanie wierzytelności, zabezpieczonej hipotecznie, przeciw dłużnikowi hipotecznemu, nie może w żadnym wypadku przekraczać miary z § 33 rozp. o przerachowaniu. (O. S. N. z 29 marca 1927 r., III. R. 224/27. P. P. A. z. III., l. 253).

9) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 1. Ustawa o ochronie lokatorów z 1924 r. stosuje się do pomieszczeń handlowych w miejskich halach targowych. (Orz. cał. komp. Izby I. 8. XI. 1926. I. C. 1235/25. R. P. E. z. III).

Art. 2 L. 1 lit. a. Budynek, przeznaczony na mieszkanie dla pracowników kolejowych, nie traci zwolnienia z ochrony lokatorów przez to, że grunt zabudowany jest wpisany do ogólnej księgi gruntowej a nie do księgi kolejowej i że do budynku istnieje wejście od drogi publicznej. (O. z 5. IV. 1927, Rw. 605/27. R. P. E. z. IV.).

Art. 2/1. Dom wybudowany po dniu 27 stycznia 1927 na podstawie konsensu, który następnie został jako nieważny cofnięty, ulega ochronie lokatorów.

Z motywów: Ustawodawcy nie chodziło o faktycznie powstałe, po wspomnianym czasie nowowybudowane domy, lecz o domy wybudowane legalnie, z wiadomością i za zezwoleniem władzy i takie tylko chciał wyłączyć z pod wspomnianej ustawy. Jeżeli zaś pozwolenia takiego nie wydano wogóle, lub — co na jedno wychodzi — jeżeli pozwolenie na budowę zostało od władzy wyłudzone, w sposób nieprawny uzyskane, tak, że następnie je unieważniono lub cofnięto, to choćby faktycznie dom został na nowo wybudowany, musiałaby mieć do niego zastosowanie wspomniana ustawa, jak długo nie istniałyby wymogi art. 2 d) cyt. ustawy, t. zn., jak długo nie uzyskanoby legalnie wystawionego prawomocnego konsensu na budowę (O. S. N. z 14. VI. 1927, III. Rw. 53/27. P. P. A. z. IV., l. 310).

Art. 2 ust. 1 e) ust. o ochronie lokat. Jeżeli posiadacz mieszkania służbowego (proboszcz odnośnie do mieszkania parafjal.) odnajmie część tego mieszkania, to do tego najmu nie ma zastosowania ustawa o ochronie lokatorów, bo ta część jest częścią uposażenia służbow. (Orz. 28. IX. 1926, III. Rw. 1261/26, S. Złoczów C. II. 4/26. Prz. pr. 52, poz. 157).

Art. 6 ust. o ochronie lokat., § 1431 u. c. Lokatorowi wolno drogą skargi sądowej dochodzić zwrotu nadwyżki komornego, nienależnie zapłaconej (§ 1431 u. c.), bo art. 6 zakazuje pobierać komorne ponad stawki, ustanowione nowym przepisem, a przekroczenie odnośne powoduje nieważność umowy co do nadwyżki. (Orz. 10. II. 1927, III. Rw. 1010/26, S. Tłumacz C. I. 434/25. Prz. pr. 52, poz. 158.

Art. 11 ust. 1 ustawy o ochr. lokat. Orzeczenie władzy administracyjnej, którem budynek, znajdujący się w złym stanie, uznano za pustkę i zlecono właścicielowi opróżnienie i zburzenie go, nie stanowi jeszcze przyczyny dla ważnej przyczyny wypowiedzenia, o ile w orzeczeniu nie stwierdzono, że budynek grozi zawaleniem. (Orz. z 8. II. 1927, Rw. 96/27. R. P. E. z. IV.).

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Od Nru 86 poz. 767 Dz. U. do Nru 118 poz. 1023 Dz. U. z r. 1927.

Charakterystyka ogólna.

Charakteryzując treść Dziennika Ustaw kwartał III., mówiliśmy o przewadze rozporządzeń Prezydenta Rzpltej P. nad ustawami. Określenie to jest już w czwartym kwartale nieaktualne. Dziennik Ustaw za IV. kwartał 1927 nie zawiera żadnej ustawy.

Od chwili pierwszych pełnomocnictw Grabskiego staje się coraz bardziej widocznem, że legislatywa nie podoła dziełu unifikacji ustawodawstwa w Polsce. Pełnomocnictwa rządu marszałka Piłsudskiego uczyniły wiele dla tej unifikacji. IV. kwartał 1927 r. daje wykończenie polskiego prawa wodnego (rozp. Prez. poz. 882), polskie prawo łowieckie (poz. 934), daje dalszy rozwój prawa związanego z reformą rolną (poz. 909), wyjaśnia autorytatywnie stan ustawodawstwa co do pozbywania gruntów rustykalnych (poz. 907). Jeśli dodamy, że Polska otrzymała wkońcu w tym okresie czasu unifikację i rozszerzenie przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 911), to ostatnie miesiące 1927 r. przedstawiają się pod względem kodyfikacyjnym pokaźnie.

W dziedzinie rozporządzeń wybijają się na pierwszy plan rozporządzenia wykonawcze do prawa przemysłowego (poz. 942, 943, 944), oraz do prawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 1016). Działalność państwa w zakresie umów międzynarodowych była w tym okresie słaba.

I. Ustawy.

Nie ogłoszono w tym okresie czasu ani jednej.

II. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

1. Z dnia 4 listopada 1927, Nr 100, poz. 863 w sprawie ochrony znaków triangulacyjnych.

(*Zawiera postanowienia karne za bezprawne i umyślne przeniesienie, wyniesienie, zniszczenie, uczynienie niewidocznemi, uszkodzenie budowli nadziemnych wystawionych nad punktami triangulacyjnemi i t. p. znaków triangulacyjnych. W razie niewykrycia sprawcy czynu nakłada odpowiedzialność wynagrodzenia szkody na wieś, osadę lub miasto, na którego obszarze znaki się znajdują*).

2. Z dnia 8 listopada 1927 w sprawie uzupełnienia art. 24 ustawy o państw. podatku dochodowym Nr 101, poz. 871.

(*Wedle tego rozp. nie podlegają dodatkowi do podatku dochodowego na rzecz związków komunalnych dochody z uposażeń służbowych,*

emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszów Państwa).

3. Z dnia 9 listopada 1927, o regulacji i utrzymaniu wód spławnych, Nr 102, poz. 882.

(*W załączonym wykazie wymienia odcinki wód, uznane za spławne. Koszta regulacji nakłada — o ile ustawa wodna nie ma zastosowania — na państwo, samorząd wojewódzki i interesowanych. Znosi pkt. 3 ust. 1, art. 262 ustawy wodnej z 19. IX. 1922 roku i szereg ustaw krajowych o regulacji rzek: Soły, Łomnicy, Bugu Dniestru*).

4. Z dnia 12 listopada 1927, o obowiązku dostarczenia środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju, Nr 102, poz. 883.

(*Uprawniony do korzystania musi się wykazać „piśmiennem zapotrzebowaniem", wystawionem przez Min. Spraw. Wojsk. lub upoważnione przez niego organy. Na tej podstawie wydają zarządy gmin nakaz dostarczenia. Wynagrodzenie regulowane jest wedle stawek, ustalanych corocznie w styczniu przez wojewodów w porozumieniu z właściwymi D. O. K. i delegatami Izb skarbowych*).

5. Z dnia 17 listopada 1927, o wystawach i targach gospodarczych, Nr 102, poz. 884.

6. Z dnia 17 listopada 1927, o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego, Nr 102, poz. 885.

(*Przewiduje szereg ulg dla przedsiębiorców, którzy podejmą się wierceń poszukiwawczych w ciągu 10 lat od wejścia w życie rozporządzenia*).

7. Z dnia 19 listopada 1927, o uchyleniu mocy obowiązującej rozp. ces. z 9 sierpnia 1915 o pozbywaniu gruntów rolnych i leśnych. (Nr 106, poz. 907).

(*Powołane rozp. ces. wymagało do przeniesienia własności gruntu rustykalnego przez czynność prawną między żyjącymi, zezwolenia komisji ziemskiej. Rozp. Prez. Rzpltej P. weszło w życie dnia 9 grudnia 1927. W art. 1 uchyliło powołane ces. rozp. W art. 2 postanowiło, że „sprawy, wszczęte na mocy oznaczonego w art. 1 rozp. ces., a nie zakończone do dnia wejścia w życie niniejszego rozp., winny być umorzone z urzędu, o czem strony mają być uwiadomione"*).

8. Z dnia 19 listopada 1927, o likwidacji umów dzierżawnych, dotyczących gruntów parcelowanych, Nr 106, poz. 909.

(*Odnosi się tylko do przeznaczonych na parcelację i osadnictwo gruntów, stanowiących własność państwa. Wypowiedzenie musi być dokonane na 1 kwietnia, przynajmniej na rok naprzód. Dokonuje go władza adm. II. inst., administrująca nieruchomością lub na jej żądanie Okr. Urząd Ziemski. O ile odszkodowanie za przedwczesne*

zerwanie umowy nie jest uregulowane umową, ustala się je wedle reguł, w tem rozp. ustalonych).

9. Z dnia 24 listopada 1927, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Nr 106, poz. 911.

(*Wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928. Normuje ubezpieczenia: 1) na wypadek braku pracy, 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, 3) na starość, 4) na wypadek śmierci. Określa osoby podlegające obowiązkowi ubezpieczenia i od niego zwolnione; powstanie zgaśnięcie i charakter obowiązku ubezpieczenia, rodzaje świadczeń ubezpieczeniowych, warunki ich uzyskania i podstawę ich wymiaru. Dla wykonania ubezpieczenia powołuje do życia zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, o charakterze instytucji prawa publicznego i osobowości prawnej, oraz Związek tych zakładów. Ubezpieczenie opiera na zasadzie wzajemności*).

10. Z dnia 3 grudnia 1927, o prawie łowieckiem, Nr 110, poz. 934.

(*Wchodzi w życie z dniem 28 grudnia 1927. Uchyla na obszarze b. zab. ros. cały szereg przepisów z tomu XII. Zb. pr. ces. ros. i rozp. Kom. Gen. dla ziem wsch. z 2. III. 1920 o polowaniu, na obszarze b. zab. austr. ustawę łowiecką z 13. VII. 1909 Dz. U. Kraj. Cz. II. Nr 2. Na wstępie określa pojęcie „zwierzyny“ i „polowania“. Prawo polowania łączy z prawem hodowania zwierzyny. Przyznaje je właścicielowi gruntu, który może je użytkować samodzielnie — obszar łowiecki własny, o ile grunt ma ciągłej powierzchni najmniej 100 ha, w przeciwnym razie, tworzy obszar łowiecki wspólny (spółka łowiecka). Obszary łowieckie są rejestrowane przez starostę. Następnie określa sposób użytkowania polowania, ochronę łowiectwa, wynagrodzenie szkód łowieckich — dla ich ustalenia stwarza sąd rozjemczy. Wkońcu reguluje sprawę władz — Ministerstwa Rolnictwa, wojewody, starosty, oraz postanowienia karne*).

11. Z dnia 13 grudnia 1927, o wykonaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne, Nr 112, poz. 947.

(*Wprowadza wykonanie kary śmierci przez powieszenie, w postępowaniu doraźnem także przez rozstrzelanie*).

12. Z dnia 14 grudnia 1927, o likwidacji stosunków z weksli, do których mają zastosowanie przepisy kodeksu handl. z 1808 r. (Król. Polskiego). Nr 114, poz. 968.

(*Wszelkie roszczenia z takich weksli przedawniają się 30. VI. 1928 r., o ile weksel był wystawiony i płatny przed 1. I. 1925. O ile był płatny po tej dacie, przedawniają się po trzech latach od dnia płatności, nie wcześniej jednak, niż 30. VI. 1928. Osobne postanowienia regulują sprawę weksli, znajdujących się lub płatnych na obecnem terytorjum Z. S. S. R.*).

13. Z dnia 19 grudnia 1927, w sprawie zmiany postanowień art. 6 ustawy o ochronie lokatorów, Nr. 114. poz. 970.

(*Wzrost stawki procentowej z mieszkań jedno-pokojowych zawiesza do 1. VII. 1918*).

14. Z dnia 19 grudnia 1927, w sprawie pobierania w okresie od 1. I. 1928 do 31 III. 1929, nadzwyczajnego 10% dodatku do podatków i t. d., Nr. 114, poz. 972.

15. Z dnia 19 grudnia 1927, o terminach ogłoszenia i wykonania planów parcelacyjnych i wykazów imiennych nieruchomości, podlegających wykupowi na cele reformy rolnej, Nr 114, poz. 973.

16. Z dnia 13 grudnia 1927, o godłach i barwach państwowych, oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach, Nr 115, poz. 980.

17. Z dnia 17 grudnia 1927, w sprawie zaopatrzenia osób cywilnych, poszkodowanych w związku z działalnami wojska polskiego w dniach 12—15 maja 1926 r., Nr 116, poz. 981.

18. Z dnia 23 grudnia 1927, o granicach Państwa, Nr 117, poz. 996.

19. Z dnia 28 grudnia 1927, o przedłużeniu prawa zwłoki przewidzianego w § 5 rozp. Prez. Rzpltej P. z 14. V. 1927 o przerachowaniu.

(*Idzie o spłaty pretensyj ubezpieczonych na nieruchomościach, główny dochód z których pochodzi z komornego. Prawo zwłoki przedłużono do 31 grudnia 1928*).

20. Z dnia 28 grudnia 1927, w sprawie wykupu maszyn, narzędzi, materjałów i fabrykatów tytoniowych, Nr 117, poz. 1000

21. Z dnia 28 grudnia 1927, zmieniające prawo prasowe, Nr 118, poz. 1010.

22 Z dnia 28 grudnia 1927, w sprawie zmiany rozp. Prez. Rzpltej z 10. V. 1927, zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, Nr 118, poz. 1011.

III. Rozporządzenia.

1. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 października 1927, o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych, Nr 100, poz. 866.

2. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 października 1927, o regulaminach zakładów opiekuńczych, Nr 100, poz. 867.

(*Oba ostatnie rozporządzenia wydane w wykonaniu rozp. Prez. Rzpltej z 22. IV. 1927, Nr 40, poz. 354, o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych*).

3. Rady Ministrów z dnia 27 października 1927, o zakazie zawierania umów lawinowych, Nr 101, poz 880.

(W wykonaniu art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z 2 sierpnia 1926, Dz. U. Nr 96, poz. 559, o zwalczaniu nieuczciwej konkurecji, zakazuje zawierania podobnych umów i przewiduje sankcje karne w razie przekroczenia tego zakazu).

4. Poczt i Telegrafów z dnia 16 listopada 1927, o zmianie taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, Nr 104, poz. 905.

5. Min. Skarbu i t. d. z dnia 3 listopada 1927, w sprawie wykonania rozp. Prez. Rzpltej z 22. IV. 1927, o rozbudowie miast, Nr 106, poz. 913.

6. Min Skarbu z 15 listopada 1927, w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z umowami, zawartemi przed 1 stycznia 1927, Nr 106, poz. 914.

(Do umów tych stosuje się nowa ustawa stemplowa, o ile chodzi o świadczenia, które na mocy umowy mają być wykonane w czasie od dnia 1 stycznia 1927).

7. Przemysłu i Handlu z dnia 7 grudnia 1927, zawierające przepisy wykonawcze do rozp. Prez. Rzpltej z dnia 7 czerwca 1927, o prawie przemysłowem, Nr 111, poz. 942.

8. Przemysłu i Handlu z dnia 9 grudnia 1927, w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego, Nr 111, poz. 943.

9. Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927, w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych, Nr 111, poz. 944.

(Wszystkie trzy ostatnie są rozporządzeniami wykonawczemi do rozporządzenia o prawie przemysłowem).

10. Rady Min. z 18 listopada 1927, w sprawie statystyki zmian własności i obciążeń hipotecznych, Nr 113, poz. 956.

(Wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. Uchyla rozp. austr. Min. Sprawiedl. z 17. XII. 1894 r. Dz. Rozp. Nr 42, z 14 lutego 1897 (Dz. Rozp. Nr 5 i § 13 rozp. austr. Min. Sprawiedl. z 26. III. 1916, Dz. U. Nr 87). Nakłada na strony sporządzające akty przeniesienia prawa własności lub obciążenia, względnie zwolnienia od obciążenia gruntów i nieruchomości obowiązek zeznania wobec notarjuszy danych, wyszczególnionych w kartach statystycznych, a na notarjuszy obowiązek wypełnienia tych kart, oraz odesłania wypełnionych do właściwego sądu hipotecznego. Wszelkie druki (karty i instrukcje) nadeśle notarjuszom Gł. Urząd Statystyczny, do którego bezpośrednio należy się zwracać w razie wyczerpania druków).

11. Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927, o ustanowieniu Izb rzemieślniczych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów, Nr 117, poz. 1003.

12. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1927, o wykonaniu rozp. Prez. Rzpltej P. z dnia 24 listopada 1927, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Nr 118, poz. 1016.

IV. Umowy międzynarodowe.

1. Układ pomiędzy Rządem Rzpltej Polskiej a Rządem Rzeszy Niem., w sprawie pomocy dla pozbawionych zarobku i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, Nr 101, poz. 877.

(*Przyznaje w tych okolicznościach obywatelom polskim na obszarze Rzeszy te same świadczenia, jak obywatelom Rzeszy. Wyłącza z pod układu sezonowych robotników rolnych*).